

# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

18 STRON

NR 36 (408)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

3 WRZEŚNIA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

## Do ucha i kieszeni

W piątkowym koncercie charytatywnym *Uczniowie – Studentom*, zorganizowanym przez Fundację Stypendialną Miasta Sanoka w kościele OO. Franciszkanów, wzięło udział około 200 osób. Nikt nie był chyba rozczarowany – muzyka prezentowana przez młodych wykonawców pięknie brzmiała w kościelnym wnętrzu, dostarczając słuchaczom wielu artystycznych doznań. Przyczyniła się też do zasilenia konta Fundacji kwotą 970 złotych, którą zebrano w postaci datków.



W koncercie wzięli udział uczniowie i tegorocznymi absolwenci sanockiej PSM: **Joanna Kielar** (wiolonczela), **Honorata Przyboś** (skrzypce), **Łukasz Kobiela** (skrzypce), **Maciej Kandefer** (akordeon) oraz – gościnnie – **Maciej Skoczynski** (organy), uczeń krakowskiej szkoły muzycznej, a prywatnie syn założyciela Fundacji – **prof. Jana Skoczynskiego**. Młodzi artyści, prezentujący utwory J.S. Bacha, D. Scarlattiego oraz Ch. Gounoda, zostali uhonorowani dyplomami Fundacji. W roli konferansjera wystąpił dyrektor sanockiej szkoły muzycznej – **Andrzej Smolik**, który z właściwą sobie skromnością przedstawiał poszczególne utwory i wykonawców. Wzbogacone ciekawostkami zapowiedzi dostarczyły słuchaczom również niemałej porcji wiedzy muzycznej.

Trwający ponad godzinę koncert *adresowany był nie tylko do ucha, ale i kieszeni słuchaczy* – co podkreślał przewodniczący Fundacji **Andrzej Maciaś**, wyrażając przy tym nadzieję, że *hojne dary, które spłyną do skarbonek*, przybliżą rejestrację Fundacji (by tak się stało potrzeba 5.000 złotych – przyp. aut.). Dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji imprezy, zakończył swą wypowiedź rymowaną: *ponieważ czeka młoda brać, młodzieży dziękuję a ojcu gwardianowi – Bóg zapłać*.

Indagowany kilka dni później przez „TS”, stwierdził: *– Radujemy się, że nasz koncert spotkał się z zainteresowaniem sanoczan i że zebraliśmy przy tej okazji nieco grosza, podważając w ten sposób kapitał Fundacji. Składamy gorące podziękowania tym, którzy zechcieli nas wesprzeć. Nie ukrywam, że liczymy też na dalszą ofiarność mieszkańców Sanoka.*

/jot/

Zainteresowanie towarzyszące konkursowi, w wyniku którego ma zostać wyłoniony nowy zarząd Beef-Sanu, przeszło najmielsze oczekiwania. Do walki o fotel prezesa i jego zastępcy stanęło ponad 40(!) kandydatów z całej Polski.

W Beef-Sanie

## Run na fotel prezesa

Przypomnijmy, że 10 sierpnia Rada Nadzorcza Beef-Sanu odwołała dotychczasowy zarząd spółki – prezesa **Krzysztofa Izdebskiego** oraz jego zastępcę **Andrzeja Wilka**. Przyczyną odwołania były negatywne wyniki finansowe za I półrocze i brak programu naprawczego, gwarantującego wyjście z kryzysu.

Kilka dni później w prasie ogólnopolskiej ogłoszono konkurs. Nikt nie spodziewał się chyba, że spotka się on z tak dużym odzewem. Tym bardziej, że czasu było bardzo niewiele – termin składania ofert upływał wraz z końcem sierpnia. Mimo to napłynęło ponad 40 zgłoszeń od kandydatów z całego kraju. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, wśród zainteresowanych znajdują się osoby ze sporym doświadczeniem w branży mięsnej, ale nie brak i takich, które nigdy wcześniej nie miały z nią styczności.

Aktualnie trwa przeglądanie wszystkich ofert. Decyzja o tym, kto znajdzie się w zarządzie Beef-Sanu, powinna zapaść w ciągu najbliższych kilku dni. Podejmie ją Rada Nadzorcza spółki.

/jot/

Tytułowy „run na fotel prezesa” nie powinien właściwie dziwić. „Na mieście” słychać, że miesięczne uposażenie poprzedniego szefa Beef-Sanu przewyższało roczne dochody przeciętnego zjadacza chleba...

## Czas do szkoły, czas...



W środy poranek ożyły szkolne podwórka, boiska i korytarze. Wypełnili je uczniowie wszystkich typów szkół, radośnie witając się ze swymi kolegami i nauczycielami po wakacyjnej przerwie.

Jak rozpoczęto rok szkolny w kilku placówkach – na str. 2

\* Dla alkoholika nie ma innej drogi niż trzeźwość – o działalności Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – str. 4 i 5.

\* O ogólnym kierunku gimnazjów czyli jak historia lubi się powtarzać... – str. 11.

\* Wychował półtora pokolenia... – str. 6.

## Gimbusy spod znaku bociana



– *Cieszy nas bardzo, że Autosan, który do tej pory postrzegany był przede wszystkim jako producent autobusów międzymiastowych, odąd kojarzony będzie również z programem edukacji, że obok „kaganka” stanie się niejako drugim symbolem reformy szkolnej* – stwierdził prezes **Andrzej Krzanowski** podczas uroczystego przekazania do użytku pierwszej partii dziesięciu szkolnych autobusów zamówionych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. W uroczystości, która odbyła się w ubiegły piątek, wzięli udział przedstawiciele MEN-u oraz burmistrzowie i wójtowie dziesięciu wytypowanych przez ministerstwo gmin.

Czytaj na str. 5.

Na 8 i 9 września zapowiedział swój przyjazd na Podkarpacie prof. **Adam Zieliński** – Rzecznik Praw Obywatelskich. Towarzyszyć mu będą eksperci z jego biura. Profesor będzie do dyspozycji tych wszystkich, którzy czują się pokrzywdzeni przez urzędy.

## Zjedzie rzecznik?

Pierwszego dnia, w Rzeszowie, będzie można spotkać się z prof. Zielińskim lub jego współpracownikami w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Grunwaldzkiej 15, od godziny 10.00 do 18.00, natomiast drugiego – od 8.00 do 14.00.

Okazją do spotkania będzie także w Krośnie. Pracownicy biura, a może nawet sam rzecznik (jeszcze nie wiadomo jak zadysponuje on swoim czasem), przyjmować będą interesantów od 8.00 do skutku, w budynku C na V piętrze gmachu byłego UW przy ulicy Bieszczadzkiej 1.

Zgodnie ze swoimi kompetencjami rzecznik bada, czy urzędy, instytucje czy organizacje nie naruszyły praw obywatela, wpływających z konstytucji i innych przepisów prawa. Do niego również można udać się wówczas, jeśli nasza sprawa trafiła do urzędów administracji państwowej lub do sądu, ale nie została załatwiona i nadal ma się poczucie krzywdy. Swoje odczucia należy poprzeć argumentami i dokumentami. Jeśli rzecznik uzna, że mogło dojść do naruszenia praw o wolności może zdecydować o podjęciu interwencji.

Jak do tej pory prof. Zieliński nie potwierdził ostatecznie swojego przyjazdu, stąd należy się liczyć z przesunięciem terminu.

(z)

Specjaliści z Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie organizują

### KURS MASAŻU KLASYCZNEGO

Zapisy odbędą się 21.09.1999 r. (wtorek) o godz. 17<sup>00</sup>  
w Zespole Szkół Medycznych w Sanoku, ul. Konarskiego 3

### WIELKA PROMOCJA !!!

STARE OKNA W ROZLICZENIU ZA NOWE \*

\* TYLKO DLA PIERWSZYCH 500 KLIENTÓW!

**Okno-Res**

PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

Sanok ul. Piłsudskiego 8A tel. (013) 463-66-63 w.341

## NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 3.09 Eufemii, Grzegorza, Izabeli i Szymona
- 4.09 Idy, Lilianny, Rozalii i Rościgniwa
- 5.09 Doroty, Justyna, Wawrzyńca i Wiktor
- 6.09 Beaty, Bertranda, Eugenii i Zachariasza
- 7.09 Melanii, Melchiora, Ralfa i Reginy
- 8.09 Klementyny, Marli, Nestora i Radosława
- 9.09 Augustyny, Jacka, Piotra i Sergiusza

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Gdy nadejdzie wrzesień  
wieśniak ma zawsze pełną stodołę i kieszeń*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 5.09 Dzień Energetyki
- 8.09 Międzynarodowy Dzień Piśmiennictwa

# VADEMECUM

## SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece: ♦ Czyim Sanok słynie – wydawnictwa i imprezy promujące miasto; ♦ Hajże na Bieszczady!!!

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

- rytmika 4-6-latków
- koła plastyczne od 4 do 15 lat
- Dziecięcy Zespół Taneczny „Gagatek” I-VI kl.
- Dziecięcy zespół muzyczny od 9 lat
- koło tenisa stołowego I-VI kl.
- zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dorosłych
- Koło Modelarstwa Lotniczego od 10 lat
- Młodzieżowe Zespoły Muzyczne
- Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami
- gry świetlicowe – tenis stołowy, gry planszowe
- imprezy sportowo-rekreacyjne (informacje w ciągu roku na afiszach)
- konkursy, zabawy, biwaki (informacje w ciągu roku na afiszach)
- kurs j. angielskiego dla młodzieży i dzieci od 8 lat

Zapisy do poszczególnych kół przyjmowane są do 17 września 1999 r.

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

- koła plastyczne od 6 do 15 lat
- klub tańca towarzyskiego „Vertigo” – kursy tańca, pary tańca turniejowego od 11 do 15 lat
- teatr dziecięcy „Gapiszon” od 7 do 15 lat
- zespół taneczny „Kropka” od 7 do 15 lat
- koło fotograficzne – od 11 lat
- Klub Seniora
- Klub Plastyka
- zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży (informacje na afiszach)
- koncerty, konkursy, turnieje, wystawy, zabawy (informacje na afiszach)
- kursy j. angielskiego dla młodzieży i dzieci od 8 lat
- do 20 września, w godz. 9.00-16.00 (sala wystawowa) poplenerowa wystawa malarstwa „XIV Plener Malarski Kazimierz Dolny '99”
- każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Zapisy do poszczególnych kół przyjmowane są do 17 września 1999 r.

**Nocne dyżury aptek**

- 3-4 września apteka prywatna St. Śmietana – ul. Krakowska 2
  - 5-11 września apteka prywatna Ł. Płoszaj – ul. Grzegorza 3
- Apteki kończą dyżur nocny o godz. 9.00 w niedzielę, następna wyznaczona apteka zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w niedzielę.

**Postój taksówek** Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

**Policyjny telefon zaufania**, tel. 463-28-92.

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...** – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu Miasta**, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 6 września, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Ewa Podraza

## ZAGÓRZ

**Kino „Sokół”** tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 4-5 września, godz. 17.00 „Mamo czy kury potrafią mówić”, prod. Polska, b/o

• 4-5 września, godz. 19.00 „Szeregowiec Ryan”, prod. USA, 15

**Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna**

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30;

cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30;

śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

## Pierwszy dzwonek

WILLO

Powitaniem i uściskiem na szkolnych korytarzach nie było końca. Jedni w eleganckich uniformach, inni – w strojach bardziej wakacyjnych – powiewnych spódnicach, paciorkach, skórzanych kurtkach. Na ogół zadowolone, opalone twarze.

Na uroczyste rozpoczęcie przybył starosta Edward Olejko, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego – Andrzej Skiba, przedstawiciele rodziców – Lidia Mackiewicz-Adamska i Andrzej Wilk. Nie zabrakło ustępujących dyrektorów – Stanisław Obarze i Urszuli Gaik oraz ich następców – Marka Cyconia i Doroty Zakrzewskiej.



Starosta Olejko podziękował za pracę Stanisławowi Obarze, który pełnił funkcję dyrektora przez blisko trzydzieści lat i pozostawia szkołę w dobrej kondycji: – *Jest ona wysoko oceniana w środowisku, o czym świadczy ilość chętnych do podjęcia nauki – w tym roku musieliśmy powołać dwa dodatkowe oddziały.* Równocześnie zaprezentował nowego dyrektora – Marka Cyconia, wyłonionego na stanowisko drogą konkursu.

– *W naszym liceum będziemy starać się ze wszystkich sił, aby mimo sporych trudności, jakie mamy przed sobą, czynić wszystko, co by sprawiło, że nasi absolwenci będą czuli się równymi, a nawet przewyższającymi wiedzą i obyciem uczniów szkół Europy Zachodniej. Jesteśmy równi, a będziemy lepsi – to podstawowe hasło całego naszego liceum –* powiedział w swoim wystąpieniu nowy dyrektor.

W bieżącym roku szkolnym w II LO uczyć się będzie 834 uczniów w 26 oddziałach, wśród których 7, to klasy pierwsze. Nauka, niestety, będzie prowadzona w systemie dwuzmianowym. (z)

## Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku ul. Św. Michała 6

prowadzi nabór do następujących kół zainteresowań, zespołów i sekcji działających w roku szkolnym 1999/2000:

Zespół Tańca Ludowego „Autosan” (14–15), Kurs Tańca Towarzyskiego (14–19), Zespół Tańca „Raptus” (7–13), Klub Tańca „Break Dance” (13), Aerobik dziewcząt (12–15), „Śmieciobawy” – zajęcia integracyjne, plastyczno-manualne (7–12), Akademia Malucha – zajęcia ogólnorozwojowe (4–5), Rękodzieło Artystyczne (od 13), Koło Plastyczne „Pędzelki” (6–15), Sekcja Sztuk Plastycznych (16–20), Teatr Cieni „Gagat” (8–12), Zespół Małych Form Teatralnych (12–15), Koło Żywego Słowa (11–16), Teatr Żywego Planu (13–16), Modelarnia (od 13), Szkoła Łyżwiarska (7–10), Nauka Pływania (8–10), Rytmika (6–7), Sekcja Piłkarska „Mini Mundial” (11–16), Sekcja Ogólnosportowa (11–16), Sekcja Tenisa Stołowego (9–13), Koło Miłośników Ziemi (12–18), Koło Turystyczne „Łazik” (10–16), Zespół Wokalny (10–15), Koło Szachowe (9–16). – W nawiasach wymagania wiekowe.

Nabór prowadzimy do końca września br. Zapisy i szczegółowe informacje można uzyskać osobiście lub telefonicznie w sekretariacie Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Św. Michała 6, w godz. 9.00-19.00, tel. 463-09-15.

## Sanocki Dom Kultury ogłasza zapisy

do kół zainteresowań i zespołów artystycznych:

- Koło plastyczne dla młodzieży (kurs przygotowawczy do liceów i uczelni plastycznych). Spotkanie organizacyjne 6 września o godz. 16.00, sala nr 12
  - Koło plastyczne dla dzieci. Spotkanie organizacyjne 7 września o godz. 16.00, sala nr 12
  - Formacja Tańca Towarzyskiego „Flamenco” – nabór dziewcząt i chłopców z klas II i III szkoły podstawowej. Spotkanie organizacyjne 29 września o godz. 17.00, sala nr 11
  - Zespół Tańca Ludowego „Sanok” – nabór młodzieży od lat 14-tu. Spotkanie organizacyjne 17 września o godz. 17.00, sala nr 11
  - Zespół Teatralny „Zgrzyt” – nabór młodzieży i dorosłych w wieku 16–25 lat. Zapisy do 17 września
  - Chór dziecięcy – nabór dzieci w wieku 10–13 lat. Spotkanie organizacyjne 20 września o godz. 17.00.
- Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Sanockiego Domu Kultury, ul. Mickiewicza 24, 38-500 Sanok, tel. 463-10-42.

## Serdecznie dziękuję

pracownikom Banku PEKAO S.A. przy ul. Kościuszki 4 w Sanoku, przede wszystkim paniom Krystynie Jękot i Danucie Siwik, których profesjonalizm i przytomność umysłu pozwoliły ująć sprawcę kradzieży mojego mienia.

Bogusław Bończak

Pracownikom Wydziału Śledczego Powiatowej Komendy Policji w Sanoku, zwłaszcza panu aspirantowi sztabowemu Józefowi Rycykowi, których sprawności i skuteczności działania zawdzięczam odzyskanie - i to w ciągu kilku godzin - skradzionego mienia,

składam serdeczne podziękowania

Bogusław Bończak

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

6 września (poniedziałek)

dyżur pełni

wiceprzewodniczący

**Jerzy Robel**

w godz. 14.00-17.00

tel. 465-28-07

9 września (czwartek)

dyżur pełni

radny

**Mieczysław Kaszycki**

w godz. 17.00-18.00

w pokoju nr 66

tel. 465-28-06

## DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

9 września (czwartek)

dyżur pełni

przewodniczący

**Stanisław Zarzyczny**

w godz. 14.30-17.00

## \*\*\* w Gimnazjum w Trepoczy

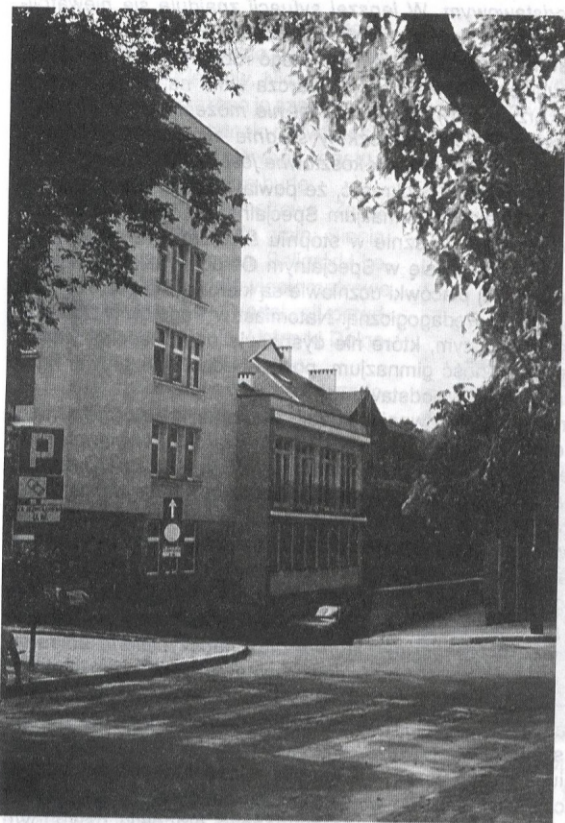
W trepczańskim gimnazjum nowy rok szkolny powitało 33 uczniów. Do nich właśnie skierowała swoje słowa dyrektor Irena Gil-Staroszczyk, uświadamiając specyfikę gimnazjum oraz odpowiedzialne zadania, jakie czekają gimnazjalną młodzież. Wybrani pierwszoklasiści złożyli także uroczyste ślubowanie. Gimnazjalistom towarzyszyli m.in. Tomasz Żak, wizytator kuratorski, licznie zgromadzeni rodzice, a także redakcja „TS”. Więcej szczegółów przedstawimy za tydzień. (s)

## \*\*\* w Gimnazjum w Zagórz

Dziękując dyrekcji Gimnazjum nr 2 w Nowym Zagórz za zaproszenie, z którego nie mogliśmy niestety skorzystać, informujemy jednocześnie, że w tej placówce rozpoczęło nowy rok szkolny 61 uczniów, zrzeszonych w 3 oddziałach. Do użytku gimnazjum oddano 1 września nowy obiekt, a wstępnie przeczinali m.in. Maria Zimoń z Kuratorium Oświaty w Rzeszowie oraz burmistrz Zagórz Jacek Zajac; prócz budynku poświęcono również nowiutki gimbus Żaczek. Dwukondygnacyjna siedziba gimnazjum jest jedynie częścią – dydaktyczną – planowanego kompleksu budynków, na razie z niewielką salą gimnastyczną oraz salami wyposażonymi w nowe meble i niezbędny sprzęt, bez pomocy naukowych, za to z szatniami w suferenach. Jak zapewnił nas Stanisław Zarzyczny, kierownik Zespołu Obsługi Szkół przy Urzędzie Miasta i Gminy Zagórz, w przyszłym roku rozpoczną się prace przy budowie hali sportowej.

W roku szkolnym 1999/2000, w 11 szkołach (8 podstawówek i 3 gimnazjach) na terenie miasta i gminy Zagórz podjęto naukę łącznie 1877 uczniów, w tym 227 – w 2 gimnazjach utworzonych w Zagórz oraz 1 w Tarnawie Dolnej. Natomiast zatrudnionych jest łącznie 162 nauczycieli, w tym 16 pracuje na pełnych etatach w gimnazjach. (s)

# Gdzie siedziba?



Zarząd Powiatu zastanawiał się na jednym z ostatnich posiedzeń nad rozwiązaniem problemów lokalnych starostwa. Instytucja ta mieści się bowiem w dwóch różnych budynkach: w Rynku i przy ulicy Mickiewicza, co nie jest rozwiązaniem ani praktycznym, ani ekonomicznym, o wygodzie klientów i pracowników nie wspominając. Wśród różnych wariantów, jakie rozważano w ciągu ośmiu miesięcy funkcjonowania powiatu, najwięcej przemawia za rozpoczęciem nadbudowy nad obiektem w Rynku, który starostwo dzieli wspólnie z Urzędem Miasta. – *Jesteśmy właścicielem jednej trzeciej budynku – mówi Piotr Mazur, rzecznik starosty. Dodatkowe dwie, trzy kondygnacje moglibyśmy wybudować nad Wydziałem Komunikacji, który mieści się od strony podwórza, jest niższy od reszty budynku, i którego „podwyższenie” nikomu by nie przeszkadzało.*

Gospodarze miasta odnieśli się pozytywnie do tej koncepcji z zastrzeżeniem, że każdy etap budowy będzie z nimi uzgadniany. Wcześniej muszą być jeszcze przeprowadzone badania geologiczne – jeśli wynik będzie pomyślny to najprawdopodobniej w przyszłym roku ruszą prace związane z nadbudową.

(z)

Poniżej przytaczamy w dosłownym brzmieniu – przekazane nam przez rzecznika prasowego starostwa Piotra Mazura – Stanowisko Zarządu Powiatu w Sanoku skierowane do Premiera RP.

## A niechaj narodowie wżdy...

Stanowisko Zarządu Powiatu w Sanoku z dnia 26 sierpnia 1999 r.

Zarząd Powiatu w Sanoku zwraca się do Prezesa Rady Ministrów o zajęcie zdecydowanego stanowiska w sprawie:

1. Zaprzestania przez MPiPS działań zmierzających do nie przekazania z dniem 1 stycznia 2000 r. urzędów pracy samorządowi powiatowemu co wyrażono w dokumencie MPiPS z dnia 5 lipca 1999 r. Zaniechanie przez MPiPS inspirowania inicjatyw poselskich projektów ustaw zmieniających w tej sprawie zapis ustawy kompetencyjnej z dnia 24 lipca 1998 r. Nie zgadzamy się ze stwierdzeniem resortu pracy, iż przekazanie tych kompetencji samorządom wprowadzi „ogromny bałagan organizacyjny, dezorientację wśród zainteresowanych oraz znacznie utrudni dostęp obywateli do urzędu przyznającego konkretne świadczenia”.

2. Zajęcia przez Rząd jednoznacznego stanowiska o woli zrealizowania zapisów ustaw z dnia 24 lipca 1998 r. dotyczących m.in. przekazania urzędów pracy samorządowi powiatowemu z dniem 1 stycznia 2000 r.

Konia z rządem temu, kto po przeczytaniu tego dokumentu zrozumie, o co w nim chodzi. Choć napisany jest w języku polskim, ładu i składu szukać w nim na próżno.

Wynika z niego, że zarząd powiatu przyjął stanowisko, w którym zwraca się do Prezesa URM-u o zajęcie zdecydowanego stanowiska w sprawie zajęcia przez Rząd jednoznacznego stanowiska. Szczegółowych rozważań na temat zaprzestania działań zmierzających do nie przekazania, zaniechania inspirowania inicjatyw i zajęcia stanowiska o woli zrealizowania, oszczędzimy sobie – dla dobra własnego i Czytelników. By nie poprzestać jednak na dezinformującym bełkocie, wyjaśnimy, o co chodzi w powyższej sprawie. Udało się nam to ustalić dopiero po zasięgnięciu „języka”.

Zgodnie z powiatową ustawą kompetencyjną z 24 lipca 1998 r. samorządy powiatowe mają przejąć od 1 stycznia 2000 r. urzędy pracy. Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej podejmuje jednak działania, aby do tego nie dopuścić poprzez wprowadzenie zmian w zapisie ustawy. Pozwoliłoby to urzędowi pracy zachować dotychczasowy status quo, czyli dalej działać na prawach administracji specjalnej (zdecydowanie bardziej im to odpowiada niż przejście pod zarządek powiatu). Samorządy powiatowe protestują przeciwko działaniom MPiPS, oczekując od rządu przekazania kompetencji zgodnie z ustawowym zapisem. Żądają też przyjęcia w tej sprawie zdecydowanej postawy przez Prezesa Rady Ministrów, na ręce którego kierują – w formie stanowisk – swoje postulaty.

I kto by pomyślał, że to takie proste...

## Zarząd postanowił

\* powołać na stanowiska dyrektorów: **Marka Cyconia** w II Liceum Ogólnokształcącym, **Wojciecha Majkę** w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym, **Irenę Ciuk** w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oraz **Halinę Konopkę** w Zespole Szkół Budowlanych;

\* przesunąć prawie 43 tysiące złotych z rezerwy budżetowej na remonty w Zespole Szkół Budowlanych oraz Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym na ul. Konarskiego;

\* pozytywnie ustosunkować się do idei powierzenia powiatowi prowadzenia środowiskowego domu samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

## O funduszach i strategii

Podczas posiedzenia konwentu wójtów i burmistrzów powiatu sanockiego, który odbył się 27 sierpnia w Zagórz, rozmawiano o funduszach pomocowych i stanie prac nad strategią rozwoju województwa podkarpackiego.

## Wiwat starostwo!

W serwisie informacyjnym rzecznika prasowego starostwa znalazła się również odpowiedź na nasz komentarz zamieszczony w poprzednim „TS” pod informacją o szkoleniu BHP, jakiemu zostali poddani wszyscy pracownicy tego Urzędu. Cytujemy:

„Uspakajając strapiionych dziennikarzy „Tygodnika Sanockiego” informuję, że wszyscy znani mi pracownicy Starostwa dbają o swój stan higieniczny. Co do kradzieży, znamy instytucje, gdzie jest to większym utrapieniem, tym bardziej, że rzadko się zdarza, aby złodziej zwrócił ofierze skradzione dokumenty, może zadziałał autorytet Starostwa. Natomiast ogólny stan bezpieczeństwa w naszym Urzędzie nie budzi zastrzeżeń.”

Co za ulga! Nie dość że higieniczne i bezpieczne – to jeszcze taaaaki autorytet!

oprac. /jot/

**Urząd Miejski w Sanoku**

- zwraca się z prośbą do mieszkańców naszego miasta o prawidłowe postępowanie z odpadami, typu gruz, gałęzie oraz zużyty sprzęt domowy – wielkogabarytowy. Coraz częściej spotykamy się ze zjawiskiem wynoszenia tego typu odpadów obok zlokalizowanych na terenie miasta pojemników, bez jednoczesnego zamówienia usługi w firmie mającej zezwolenie na wywóz odpadów a mianowicie SPGK – Zakład Oczyszczania Miasta.
- Zgodnie z Uchwałą Rady Miasta Sanoka z 12 czerwca 1997 r. w sprawie opłat za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych na terenie miasta Sanoka, tego typu odpady nie są usuwane przez SPGK w ramach wnoszonej przez mieszkańców opłaty ryczałtowej.

## O centrum ekologii

W Sanoku powstaje – jeden z dwóch w kraju – terenowy oddział Europejskiego Centrum Ekologicznego, które jest agendą Ligi Ochrony Przyrody. Od 5 lat prowadzi ono zakrojone na szeroką skalę działania wspierające ochronę środowiska, w ramach których realizuje ponad 20 niezależnych programów proekologicznych finansowanych m.in. ze środków Unii Europejskiej.

Sanocki oddział ECE (mieszczący się w siedzibie LOP-u na ul. Zielonej) ma na celu prowadzenie wszelkiej działalności edukacyjnej, wychowawczej i promocyjnej na rzecz ochrony środowiska. W jego planach znajdują się m.in. szkolenia dla uczniów i nauczycieli, prelekcje dla policjantów i samorządowców oraz rozległa działalność wydawnicza. Oddział przejmie także 3 programy realizowane dotychczas przez warszawską centralę: *Zieloną Kartę*, *Kluby Zielonego Biznesu* oraz współpracę euroregionalną. Mimo że placówka znajduje się dopiero w fazie powstawania, już przygotowała propozycję dla przedstawicieli gmin wchodzących w skład powiatu sanockiego, dotyczącą koordynacji działań proekologicznych w szkołach podstawowych i średnich. Zostanie ona zaprezentowana podczas najbliższego konwentu burmistrzów i wójtów.

Uroczysta inauguracja oddziału, którego kierowanie powierzono **Bogdanowi Strusiowi**, odbędzie się 27 października. Na ten dzień organizatorzy zaplanowali konferencję ekologiczną z udziałem niektórych laureatów prestiżowego wyróżnienia ZG LOP – *Zielone Serce Przyrodzie*. Przypomnijmy, że wśród uhonorowanych nim znajdują się m.in. papież Jan Paweł II oraz prof. Zbigniew Religa.

/k/

## Dwustronna i historyczna

W dniach 28-30 września w Dukli i słowackim Švidniku odbędzie się międzynarodowa konferencja naukowa pn. *Millitarne i polityczne znaczenie działań wojennych w Karpatach (lato 1944 – zima 1945) i formy ich upamiętnienia*. Nie zabraknie na niej akcentu sanockiego. W gronie naukowców i specjalistów zaproszonych do udziału w konferencji znalazł się sanocki historyk – **dr Andrzej Olejko**. Przedstawi on wykład *Działania lotnicze w Karpatach w czasie I i II wojny światowej – na wybranych przykładach*.

/k/



**Pekao / Alliance**  
Otwarty Fundusz Emerytalny



**Pewne  
dziś.  
Pewne  
jutro.**

Co oznacza członkostwo w Pekao/Alliance Otwartym Funduszu Emerytalnym?

- ✓ **SOLIDNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO**
- ✓ **RZETELNOŚĆ I EFEKTYWNOŚĆ**
- ✓ **WYŻSZA EMERYTURA**
- ✓ **ZABEZPIECZENIE PRZYSZŁOŚCI TWOIM BLISKIM (DZIEDZICZENIE)**
- ✓ **DOSKONAŁA OBSŁUGA KLIENTA –**

ŁATWY KONTAKT POPRZEZ ROZLEGŁĄ SIEĆ NASZYCH ODDZIAŁÓW

**Przyjdź do nas aby nie być rozłosowanym!!!**

**ZAPRASZAMY**

**I ODDZIAŁ PEAKO SA SANOK UL. KOŚCIUSZKI 4**

TEL. (0-13) 465-31-01

**II ODDZIAŁ PEAKO SA SANOK UL. MICKIEWICZA 29**

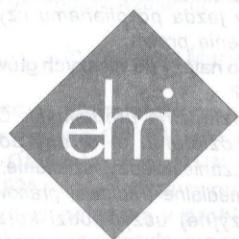
TEL. (0-13) 463-15-06

BEZPŁATNA INFOLINIA 0-800-111-222



Prof. Zbigniew Religa otrzymał Zielone Serce Przyrodzie w lutym br.

**Radio  
MIEJSZCZADY  
AGENCJA**  
Sanok, ul. Chopina 10  
tel. 463-67-89



**Wszystko dla twojego domu!**

Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki... Sanok, ul. Kopernika 10

– Nie można było oczekiwać, że spotkanie to przyniesie istotne rozwiązania, ponieważ miało bardziej uroczysty niż roboczy charakter – stwierdza Irena Penar. – Sporó czasu zajęły więc wystąpienia wojewódzkiego kuratora oświaty Władysława Rusina oraz zaproszonych gości. A zabierali głos m.in. wojewoda podkarpacki Zbigniew Sieczko, marszałek sejmiku wojewódzkiego Bogdan Rzońca, posłanka Barbara Frączek-Krzaklewska oraz przedstawiciele związków zawodowych „Solidarność” i ZNP.

Można przypuszczać, że obecni na sali poczuli się rozczarowani charakterem spotkania, skoro znaczna ich część zrezygnowała po przerwie z dalszego uczestnictwa. Drugą część konferencji rozpoczął zaś wykład prof. Furmanka z rzeszowskiej WSP – ponoć bardzo interesujący: – Profesor bardzo ciekawie mówił o roli wychowania przez szkołę we współczesnym świecie. A nieobecność połowy zaproszonych osób była żenująca – tym bardziej, że reforma systemu oświaty nakłada na szkoły obowiązek wypracowania atrakcyjnego programu wychowawczego, który w znacznym stopniu będzie odzwierciedlał poziom działalności szkoły – podkreśla Irena Penar.

Później nastąpiły ważne komunikaty, z których najistotniejszym wydaje się ten, że spotkanie robocze dyrektorów wszystkich szkół z danego terenu oraz przedstawicieli organów prowadzących odbędą się w delegaturach kuratorium – w przypadku byłego województwa krośnieńskiego nastąpi to w pierwszych dniach września w Krośnie. Nie dyskutowano natomiast o finansach, choćby w kontekście podwyżek płac nauczycieli. – Nie otrzymaliśmy dodatkowych środków z przeznaczeniem na podwyżki, co nas zresztą nie zaskoczyło, skoro minister Handke wyraźnie zapowiedział, że w tym roku reforma ma „iść”, ale bez pieniędzy – mówi Irena Penar, od której dowiedzieliśmy się również, że wojewoda podkarpacki wystosował do Ministerstwa Finansów pismo z prośbą o zwiększenie środków na dodatki funkcyjne dla dyrektorów gimnazjów z terenu województwa podkarpackiego. – Gwarantujemy natomiast środki na zakup podręczników dla najuboższych uczniów. Wprawdzie nie dotarły one jeszcze do UM, ale szkoły już zakupiły bądź zakupią książki za pieniądze z własnych budżetów, licząc na dotację (wysokość kwot przyznanych z rezerwy budżetowej państwa poszczególnym sanockim gimnazjom podaliśmy tydzień temu – przyp. aut.). Przyznaliśmy także po 10.000 zł na doposażenie dla wszystkich gimnazjów; dodatkowo nowo tworzone Gimnazjum nr 3 otrzymało niewielkie środki na przeprowadzenie niezbędnych prac adaptacyjno-remontowych. Z myślą o uczniach spoza Sanoka, Urząd Miasta podpisał też w czerwcu br. porozumienie z Urzędem Gminy w sprawie refundacji kosztów nauczania dzieci z gminy Sanok, uczęszczają-

## Reforma bez charakteru?

# Brak konkretów

Jak sygnalizowaliśmy w poprzednim numerze, w miniony piątek odbyła się w Rzeszowie konferencja edukacyjna. Stało się już tradycją, że na tego typu spotkania są zapraszani kolejno dyrektorzy poszczególnych placówek oświatowych – w tym roku wytypowano nowo wybranych dyrektorów II LO, ZSB, Gimnazjum nr 2, a także dyrektora SP 8 – odpowiednio: Marka Cyconia, Halinę Konopkę, Annę Trebendę oraz Janinę Baranowską. Jako przedstawiciele organów prowadzących wzięli w nim udział Irena Penar, naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania w Urzędzie Miasta oraz Joanna Hydzik, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu w Starostwie Powiatowym. Sama konferencja – może wbrew przewidywaniom niektórych uczestników – nie przyniosła żadnych konkretnych rozwiązań, pomyślana była bowiem jako spotkanie inauguracyjne nowego, jakże ważny rok szkolny...

cych do sanockich szkół podstawowych i gimnazjów; UG zobowiązał się wówczas pokrywać koszty przejazdów uczniów dowożonych do szkół autobusami komunikacji podmiejskiej. Oczywiście rzecz dotyczy uczniów dojeżdżających do szkół z właściwego obwodu, np. do Sanoka – z Lisznej; w przypadku gdy np. mieszkaniec Raczkowej – objętej przez obwód gimnazjum w Strachocinie – zapisze swoją latorośl do gimnazjum w Sanoku, gmina nie jest zobligowana do zwrotu kosztów dowozu tegoż ucznia do szkoły.

W kwestii finansowania oświaty wypowiedziała się również Joanna Hydzik: – Samo spotkanie – owszem, świetnie przygotowane, kurtuazyjne, ale nic nie wniosło do naszej pracy. Jak wiadomo, kurator nie dysponuje żadnymi dodatkowymi środkami, by pomóc szkołom, jednak zdecydowanie więcej oczekiwałam od zaproszonych na konferencję parlamentarzystów. Oni tymczasem nie zajęli konkretnego stanowiska, w żaden sposób nas nie ukierunkowali, ograniczając się jedynie do złożenia dyrektorom życzeń, które ci mieli przekazać gronom pedagogicznym.

Jeśli finanse nie będą takie jak należy, ucierpi na tym dydaktyka – co słusznie zauważyli na spotkaniu przedstawiciele związków zawodowych. W tej sytuacji uważam, że w tym roku trudno oczekiwać możliwości znacznej poprawy sytuacji w szkolnictwie ponadpodstawowym. W lepszej sytuacji znajdują się niewątpliwie szkoły podstawowe, do których dokłada miasto (choć – na mocy ustawy o systemie oświaty – tego robić nie musi, ale środków z subwencji oświatowej wystarcza tylko na nauczycielskie pensje – przyp. aut.). My natomiast nie możemy sobie pozwolić na kontynuowanie przez szkoły średnie zwyczaju zadłużania się, a ponadto wiadomo, jak kosztowne jest funkcjonowanie szkół technicznych. Warto podkreślić, że powiat ma jeszcze pod swoją opieką 2-oddziałowe Gimnazjum Specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo i fizycznie w stopniu średnim z terenu miasta i okolic, mieszczące się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym; do tej placówki uczniowie są kierowani przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną. Natomiast w Pogotowiu Opiekuncko-Wychowawczym, które nie dysponuje odpowiednimi warunkami na działalność gimnazjum, powiat będzie nadzorował funkcjonowanie szkoły podstawowej.

W nadal nieklarownej sytuacji związanej z reformowaniem szkolnictwa jedno jest pewne: – Każdy miał tutaj swoją misję do spełnienia. Wykonało swoje zadanie MEN, a później przyszła kolej na samorząd, który w bardzo szybkim tempie musiał działać w sprawie tworzenia nowej sieci szkół, przekształcania dotychczasowych 8-letnich „podstawówek” w 6-letnie, powołania placówek gimnazjalnych oraz powierzenia stanowisk ich dyrektorom, a także przygotowania odpowiedniej dokumentacji do prawidłowego funkcjonowania szkół. Teraz zaś bardzo ciężka rola przypadła dyrektorom oraz nauczycielom, bo reforma w ścisłym sensie będzie wprowadzana na niwie samych szkół – konkluduje Irena Penar. Tym bardziej odpowiedzialna to funkcja, że „najważniejszym zadaniem dzisiejszej szkoły jest budowa systemu wychowawczego” – jak podkreślał w swym wystąpieniu prof. Furmanek – na który w założeniach reformy kładzie się szczególny nacisk. I właśnie na ten aspekt swej działalności wydają się ukierunkowywać zwłaszcza placówki oświatowe funkcjonujące w najcięższych realiach finansowo-lokalowych, np. Gimnazjum nr 3: – My nastawiamy się na ciekawą ofertę programową i myślę, że w przyszłości stworzymy interesujące, atrakcyjne gimnazjum. Chętnie podzielimy się swoimi doświadczeniami i dokonaniami za rok – powiedział „Tygodnikowi” dyrektor Krzysztof Sasko.

Katarzyna Sochacka

# Dla alkoholika nie ma innej

## O działalności Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów

– Od jesieni ub. roku na każdym niemal posiedzeniu obecna była „problematyka alkoholowa” z urzędu przynależna Pani kompetencjom. Wywoływała zażarte dyskusje, spory personalne i polemiki nie tylko w sali herbowej, ale i na łamach TS. Dopiero 10 czerwca przyjęto Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych opracowany przez powołaną do tego m.in. celu Komisję. Czym jeszcze zajmuje się ta komisja?

– Zanim przejdę do działalności Komisji może kilka uwag dotyczących samej nazwy i zaakcentuję człon „Rozwiązywanie Problemów Alkoholowych”. Jest faktem niekwestionowanym, że alkohol jest wszechobecny w naszej kulturze od wieków, zadaniem Komisji nie jest całkowite jego rugowanie, jakaś krucjata na rzecz prohibicji. Nie zajmujemy się człowiekiem, który pije z własnego wyboru i jego picie nie przeszkadza innym. Nasze zainteresowanie skupia się na człowieku, który pod wpływem alkoholu stwarza problemy społeczne.

– Problemy społeczne to bardzo szeroki termin, spróbujmy go uściślić...

– Bardzo proszę, to takie zjawiska jak przemoc w rodzinie czyli maltretowanie małżonka, dzieci bądź rodziców, niszczenie mienia w domu czy na ulicy, zakłócanie porządku publicznego, stwarzanie zagrożeń jak choćby jazda po pijanemu czy inne naruszenia prawa.

– Co należy do Waszych głównych zadań?

– Dziedzina profilaktyki. Chodzi w tym działaniu o to, aby poprzez dostarczanie wiedzy, szkolenie, programy medialne (radiowe, prasowe czy telewizyjne) uczyć ludzi korzystać z alkoholu, pomóc im zrozumieć czym jest alkohol i jak go używać.

– Jakie formy profilaktyki stosujecie?

– Za naszym staraniem nauczyciele i młodzież biorą udział w facho-

wych szkoleniach przygotowanych przez specjalistów z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (popularnie zwana PARPA – przyp. aut.), czego przykładem np. program terapeutyczny NOE, w którym wzięło udział 900 uczestników ze szkół średnich, czy 7 KROKÓW, z którym zapoznajemy uczniów podstawówek. Próbuje używać też mediów by zapoznawać np. z Ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, wyjaśniać jej zapisy, analizować zjawisko alkoholizmu w różnych aspektach, mówić co można, czego nie, ponieważ alkoholizm jak każde uzależnienie tkwi głównie w sferze świadomości. Szkolimy też członków Komisji, aby wyposażać ich w takie narzędzia jak profesjonalna wiedza i umiejętności jej przekazania. Szkolimy też sprzedawców napojów alkoholowych. Wreszcie współpracujemy ze wszystkimi, którzy działają na rzecz trzeźwości, uczą kultury picia, propagują zdrowy styl życia – kościołami, szkołami, organizacjami społecznymi, klubami sportowymi.

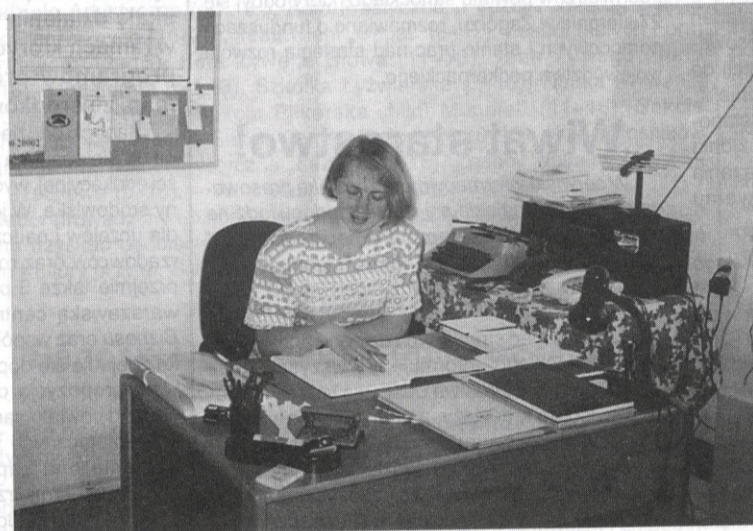
– W gminnym programie jest też mowa o pomocy psychospołecznej...

– To druga nasza „działka” – pomoc osobom uzależnionym i ich rodzinom. Dla nich powołany został Punkt Informacyjno-Konsultacyjny (w skrócie zwany PIK, przy ul. Zielonej – przyp. aut.). Pracują tam terapeutki, których zadaniem jest wzmocnić psychicznie osoby współuzależnione, które z alkoholem przebywają, a nie radzą sobie z tym problemem. Często też czują się winne, a jeszcze przez osoby alkoholu nadużywające są obwiniane. W dodatku są to przeważnie członkowie rodzin zmagający się z samotnym prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci, nierzadko z niedostatkiem i biedą. Jeśli poszerzymy ten obraz o borykanie się z niezawinionym wstydem (za partnera, czy sytuację) wobec rodziny, znajomych, środowiska... zgodzimy się, że

wymagają autentycznego wsparcia psychicznego.

– Jak liczna jest to w Sanoku grupa?

– Mogę mówić jedynie o osobach, które na wniosek rodziny, policji, sąsiadów skierowaliśmy na leczenie. Do dziś takich osób było 60.



Marta Fal z PIK-u służy informacją lub umówi z terapeutą.

– Jeśli tę liczbę pomnożyć przynajmniej przez dwa... mamy 120 osób z najbliższego alkoholikom kręgu. Tafiają one do Komisji rozumiem głównie za sprawą policji...

– Komisja prowadzi też Telefon Zaufania i dyżury przy nim pełnią kolejno wszyscy członkowie.

– Kto się tymi osobami zajmuje, kto udziela im wsparcia i w jakich formach?

– Uzależnieni uczęszczają na terapię, której celem jest doprowadzenie ich do abstynencji i jest to pierwszy etap. Kolejnym jest terapia zapobiegająca nawrotom, bowiem zgodnie z obecną wiedzą naukową i doświadczeniem medycyny światowej dla alkoholika nie ma innej drogi niż trzeźwość. W naszej placówce przy ulicy Zielonej terapię obu wymienionych grup prowadzi Maria Piasecka-

Mołodyńska. Z kolei terapię osób współuzależnionych prowadzi Piotr Kijowski, a terapeutą dzieci i młodzieży jest Irena Kijanka-Fitkowska. Poradnictwem prawnym z tego zakresu zajmuje się służąc szeroką pomocą Jacek Szechyński.



– W kompetencjach Komisji są też takie, które nie przysparzają Wam popularności, a wręcz uderzają w osoby chcące na wódcę zarobić.

– Mówi Pani o kupcach handlujących alkoholem... Ani z nimi nie walczymy, ani nie jest naszym zadaniem znęcanie się nad nimi. Dla przejrzystości dodam, że zezwolenia na handel napojami alkoholowymi wydaje wyłącznie burmistrz po zasięgnięciu opinii Zarządu Miasta. Natomiast zadaniem Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jest pilnowanie, aby obrót alkoholem odbywał się zgodnie z wymogami prawa czyli zgodnie z zapisami Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

– Czego wymaga i zabrania prawo zapisane w cytowanej przez Panią ustawie?

– W każdym punkcie (sklepie, stoisku) musi być wywieszka, że alkohol szkodzi zdrowiu oraz że nie sprzedaje się alkoholu osobom nietrzeźwym i niepełnoletnim, czyli poniżej 18 roku życia i tego bezwzględnie należy przestrzegać.

– I to wszystko?

– Dochodzi do tego jeszcze prawo lokalne czyli zapisane w uchwałach Rady Miasta Sanoka, np. że w promieniu 25 m od punktu sprzedaży nie wolno spożywać alkoholu, że w obrębie 50 m od placówki sprzedaży nie wolno zakłócać porządku publicznego itd.

– Jesteście więc czymś w rodzaju „wódczanych policjantów”?

– Nie, nie, nie. To nie tak. Z mocy uchwały, którą cytowałam powołany został 3-osobowy zespół kontrolujący prawidłowość sprzedaży. W jego skład wchodzi przedstawiciel burmistrza (urzędu miasta), policji oraz przedstawiciel naszej Komisji. Ponieważ każdy członek MKRPA ma stosowne upoważnienie, za każdym razem w kontroli może uczestniczyć inna osoba.

– Jak często takie kontrole się odbywają i co z kupcem, który podpadnie w czasie kontroli?

– W ubiegłym roku było takich kontroli ok. 180, od początku tego roku, z uwagi na zmiany w uchwale RM, przeprowadziliśmy ich na razie 10. Jeśli stwierdzimy naruszenie prawa, sprawa trafia na kolegium ds. wykroczeń, naraża też na utratę zezwolenia na obrót alkoholem.

– Rozpatrujecie też skargi na alkoholowy biznes. Kto się najczęściej skarży i na kogo?

– Sygnały i skargi, które do nas docierają najczęściej dotyczą zakłócania porządku publicznego pod sklepem bądź w jego najbliższym sąsiedztwie. I co ciekawe, o ile generalnie nikomu nie przeszkadza picie, o tyle przeszkadza zaśmiecanie klętek, dewastowanie przystanków i zieleni, gorszące sceny, zaczepki,

# Gimbusy spod znaku bociana

W pierwszej dziesiątce „ministerialnych” gimbusów znalazło się pięć Żaczek oraz pięć Kleksów. Niczym wodowane statki ochrzczone ze szampanem, ograniczając się jednak do wzniesienia nim okolicznościowego toastu – bez rozbijania butelek o burzę...

Mniejsze, sześciometrowe Żaczki (miejsc 24+1) trafiły do gmin: Sienawa, Niebylec, Krempana, Baligród i Leżajsk. Większe, dziewięciometrowe Kleksy (miejsc 41+1) odebrali przedstawiciele gmin: Lipie, Ustrzyki Dolne, Radoszyce, Siemień i Lesko.

Większość samorządowców zadowolona była z przekazanych im autobusów.

– Cieszymy się, że ministerstwo dostrzegło nasze potrzeby – sami nie byłibyśmy w stanie zdobyć środków na zakup gimbusa. Radość jest tym większa, że otrzymaliśmy większego Kleksa, na którym nam szczególnie zależało. Nasza gmina jest rozległa, obejmuje swym zasięgiem 20 wiosek, z których w znacznej części dowożymy dzieci do szkół podstawowych. Dysponujemy mocno wyeksploatowaną „dziewiątką” – to za mało, aby zapewnić dowóz uczniom gimnazjum. Kleks rozwiąże nam ten problem. Co spowodowało, że otrzymaliśmy go w pierwszej kolejności? Myślę, że jest to wyróżnienie za prawidłowo przeprowadzoną reorganizację szkolnictwa – powiedział Stanisław Teleon, zastępca wójta gminy Siemień.

Zadowolony był także burmistrz Ustrzyk Dolnych – Stanisław Leszega:

– Zgłaszaliśmy zapotrzebowanie na trzy większe autobusy, gdyż dopiero taka ich liczba zabezpieczy nam w pełni dowóz dzieci do szkół – i podstawowych, i gimnazjów. Otrzymaliśmy na razie jednego Kleksa, z którego bardzo się cieszymy. Mam nadzieję,

Nie wszyscy samorządowcy byli jednak usatysfakcjonowani przydzielonymi im autobusami. Do grona mniej zadowolonych należeli m.in. przedstawiciele Baligrodu, którzy liczyli na Kleksa, a którym przypadł w udziale Żaczek.



Uczestnicy spotkania żywo dyskutowali, wymieniając uwagi i opinie na temat Autosanowych gimbusów

że akcja będzie kontynuowana w kolejnych latach i ministerstwo znajdzie pieniądze na następne gimbusy. Na razie – podobnie jak dotychczas – część uczniów w gminie dowożona będzie taborom PKS-u, z którym to przedsiębiorstwem podpiszemy stosowną umowę.

– Osiemdziesiąt procent gmin jest niezadowolona z otrzymanych Żaczek, bo są zbyt małe. Spowoduje to konieczność wykonywania podwójnych kursów i zdeorganizuje pracę szkół, w których nauka będzie musiała rozpoczynać się o różnych godzinach. Pieniądze za oba autobusy są



## ZAPRASZA

NA OTWARCIE

### ORYGINALNEJ KUCHNI CHIŃSKIEJ

4 września 1999 r. od godz. 11<sup>00</sup>

BLACK HORSE • SANOK, UL. KOPERNIKA 10

podobne (Żaczek kosztuje 160 tysięcy, a Kleks – 170 tysięcy złotych – przyp. aut.), więc dlaczego nie mogą być większe auta zamiast mniejszych? – pytali samorządowcy z Baligrodu, sugerując, aby ministerstwo rozważyło możliwość wymiany mniejszych gimbusów na większe.

Uczestniczący w spotkaniu Romuald Piwoński – dyrektor Biura Administracyjno-Gospodarczego MEN wyjaśnił, że analiza potrzeb gmin w zakresie dowozu dzieci do szkół zajmowali się kuratorzy oświaty. Oni kontaktowali się z wójtami i burmistrzami, oni też typowali gminy, które otrzymają „ministerialne” auta. Zapewnił, że potrzeby samorządów będą weryfikowane, aby przydział gimbusów był optymalny.

– To nie jest akcja, która się już kończy. To początek programu, którego realizacja musi trochę potrwać. Dowożenie dzieci do szkół nie jest poza tym nowym zjawiskiem – pół miliona uczniów w Polsce dowozi się do szkół i każdy jakoś sobie z tym do tej pory radził. Teraz ich liczba nieco

się zwiększyła, nie należy jednak tego demonizować. Część gmin sama znalazła środki finansowe na zakup gimbusów, jak choćby sąsiadujący z Sanokiem Zagórz, który dziś odbiera cztery zamówione przez siebie auta. Takie gminy należy chwalić szczególnie – będziemy wspomagać ich działania.

Po części oficjalnej uczestnicy spotkania zwiedzili główną halę produkcyjną Autosanu, po czym udali się na obiad do Sanlux-u.

/jot/

Przed 1 września do rąk użytkowników trafiło 50 szkolnych autobusów z bocianem – logo Autosanu. Do końca roku liczba ta sięgnie 170, z czego 115 wyprodukowanych zostanie na zamówienie MEN-u. Aby sprostać zamówieniom spółka zatrudniła okresowo 30 dodatkowych pracowników, uruchamiając II zmianę.

# drogi niż trzeźwość

## Alkoholowych mówi Władysława Oberc

### Liczby:

W świecie na 1 punkt alkoholowy przypada 1200 osób.

W Sanoku limitowanych punktów sprzedaży alkoholu jest 40. Gdy doliczymy do tego placówki sprzedaży piwa i lokale gastronomiczne, łączna liczba miejsc, w których dostępny jest alkohol wyniesie 157. Statystycznie licząc jeden punkt alkoholowy w naszym mieście przypada na 256 mieszkańców.

Największą dostępność alkoholu miały województwa ciechanowskie – 116, suwalskie – 125, szczecińskie – 126, krośnieńskie – 136, gorzowskie – 145, bielskie – 181 mieszkańców na jeden punkt sprzedaży (w roku 1997). Znamienne jest, że liczby te pokrywają się z mapą wysokiego bezrobocia.

wyłudzenie pieniędzy, krzyki i nocne hałasy, wreszcie „zawłaszczanie” miejsc publicznych na skwerach czy ulicach przez osoby pijące. Na to zwłaszcza skarżą się osoby starsze i chore, matki małych dzieci...

– Można usłyszeć głosy, że najczęściej powodem skarg jest zwyczajna ludzka zazdrość...

– Nieprawda, że ludzie skarżą się z zazdrości. Nie ma skarg na właścicieli sklepów spożywczych czy piekarniczych nawet dużych, których właściciele też „robią” pieniądze... Dodam jeszcze – a propos skarg, że dotyczą one też miejsc specyficznych w topografii miasta: wnek, załomów, podcieni – takich „zakamarków”, gdzie margines społeczny ma bezpieczne schronienie – wystarczy przypomnieć arkady na Kościuszki, „bratruhrę”, ul. Staszica czy Żwirki i Wigury...

– Do naszej redakcji w takich sprawach ludzie zwracają się najczęściej anonimowo, a do Komisji?

– Wiele interwencji jest anonimowych i ja to rozumiem, bo ludzie się jeszcze boją... Ale coś się zmienia na lepsze, bo coraz częściej notuję w biurze interwencje osobiste. Mam nadzieję, że z czasem powstanie społeczna koalicja do walki z chamstwem i pijaństwem.

– Kontrole, rozpatrywanie skarg, wywiady środowiskowe mówi Pani, że to codzienność pracujących w Komisji, tymczasem można usłyszeć głosy, że „nie dość, że nic nie robią to jeszcze biorą pieniądze”... Jak to jest z tymi pieniędzmi, jak one się mają do gratyfikacji radnych za udział w pracy różnych komisji?

– Nie jesteśmy komisją statutową Rady Miasta, ale komisją ekspercką powołaną do pomocy burmistrzowi, w związku z tym pieniądze przyznawane są na innych zasadach niż diety radnych. Mocą uchwały Rady Miasta z 10 czerwca 1999 r. każdy członek Komisji otrzymuje ryczałt stanowiący 1/4 najniższego wynagrodzenia ustanowionego

przez Min. Pracy i Polityki Socjalnej – jest to 160 złotych miesięcznie netto.

– Z jakiego źródła pochodzą te pieniądze?

– Zarówno utrzymanie Komisji, jak i działania, o których mówiliśmy są finansowane z pieniędzy pochodzących z opłat za zezwolenia na handel alkoholem.

– Jaka to kwota?

– W budżecie na ten rok jest to 300 tysięcy złotych. I nie wolno przeznaczyć tych pieniędzy na żaden inny cel jak tylko na przeciwdziałanie alkoholizmowi.

– Materia skomplikowanych spraw ludzkich wymaga doświadczenia życiowego, rozsądku i otwarcia na drugiego człowieka. Kto tworzy komisję?

– Oprócz wymagań, które Pani wymieniła Komisja nasza spełnia wymogi zapisane w ustawie. Ma w swych szeregach przedstawiciela Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, urzędu miasta, policji, osobę z doświadcze-

nem wyjścia z alkoholizmu, duchownych... Wszyscy członkowie – osoby o dużym doświadczeniu w pracy z ludźmi – uczestniczyli w programie „Strategia Lokalna”, zostali przeszkoleni w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów specyficznych dla działania komisji. Mają też dużą odporność, konieczną w pracy tego typu.

– A jak Pani znalazła się w tym obszarze? W świadomości sanoczan funkcjonuje Pani jako nauczycielka, a także działaczka samorządowa, która kilka lat temu przeprowadziła „rewolucję” w przedszkolach...

– Jestem wdzięczna losowi, a zwłaszcza ludziom, którzy przydzielili mi do dotychczasowych obowiązków sprawy związane z alkoholizmem. Początkowo mając tylko obiegową wiedzę o tych problemach myślałam, że to kara. Dziś wiem, że odkryłam przed sobą obszar wiedzy niezwykle ciekawy, który pozwala zrozumieć ludzi i ich działania, dziedzina, która może stać się prawdziwą pasją...

### Miejska Komisja

#### Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

zespół motywacyjny: Władysława Oberc – nauczycielka, kierownik Referatu Społeczno-Obywatelskiego UM, Krystyna Samek – pracownik MOPS-u, Janina Balwierczak – kurator Sądu dla Nieletnich, Grażyna Domagała – psycholog z Poradni Zdrowia Psychicznego, o. Piotr Kotwica – franciszkanin, animator ruchu trzeźwościowego, Piotr Pęczak – radny Rady Miasta, pracownik Muzeum Historycznego, kurator;

zespół ds. profilaktyki, informacji i edukacji: Lidia Mackiewicz-Adamska – nauczyciel-doradca, przewodnicząca Komitetu Obrony Praw Dziecka, Marek Podstawski – działacz PCK, ks. prałat Adam Sudoł – emerytowany wieloletni proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego;

zespół ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie: Janusz Pleśnar – komendant Policji Powiatowej, Wiesław Gućwa – lekarz anesteziolog, Leokadia Modras – psycholog pracy;

zespół ds. działań prawnych i kontroli obrotu alkoholem: Jadwiga Warchoł – pełnomocnik burmistrza, p.o. przewodniczącej, Zbigniew Pałys – radny Rady Miasta, członek Zarządu Miasta, Ewa Podraza – higienistka szkolna.

- Piliśmy dla szczęścia a staliśmy się nieszczęśliwi.
- Piliśmy, aby się bawić a wpadliśmy w przygnębienie.
- Piliśmy, aby było miło a staliśmy się kłótlivi
- Piliśmy, dla przyjaźni a zyskaliśmy wrogów.
- Piliśmy, aby zyskać siłę a czujemy się słabi.
- Piliśmy „leczniczo” a wpadliśmy w kłopoty zdrowotne.
- Piliśmy, aby prowadzić konwersację a upośledziliśmy naszą mowę.
- Piliśmy, aby zyskać wolność a staliśmy się uzależnieni.

„Pozytywne negatywy” – oprac. Inst. Psychologii Zdrowia i Trzeźwości, ze zbiorów Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

– Szczególnie jeśli człowiek widzi efekty swych działań. Czy ma Pani poczucie, że działania Komisji przynoszą wymierne efekty?

– Jeśli się weźmie pod uwagę, że to tak trudna dziedzina, to w porównaniu do ub. roku można mówić o sukcesie, gdyż ludzie coraz częściej mówią otwartym głosem o tym, co się dzieje w ich czterech ścianach. A dzieją się niekiedy prawdziwe tragedie – tragedie kobiet, dzieci, starych rodziców... Osób chcących za wszelką cenę skryć problem przed obcymi, przed środowiskiem... Cieszy mnie, że ludzie zaakceptowali istnienie czegoś takiego jak Punkt Informacyjno-Konsultacyjny, czy telefon zaufania. Ponieważ, choć nie da się tego wyliczyć, ani wymierzyć – uśmiech choćby jednej kobiety albo spokój chociaż jednego dziecka sprawia, że widzi się sens w takim działaniu...

Cieszy mnie dobra współpraca z radnymi, zwłaszcza z komisjami ds. rodziny i porządku publicznego.

Uważam, że w tym miejscu należą się też słowa uznania za pracę pani Jadwidze Warchoł, która z wielką determinacją, olbrzymią wiedzą i wyczuciem problemów kieruje pracą PIK-u, zna jak nikt środowisko i ma wszelkie dane ku temu, aby gromadzić wokół siebie ludzi pomocnych dla miasta w rozwiązywaniu problemów, o których mówimy. Jak uczy bowiem doświadczenie innych krajów problemy będą narastać, gdyż uzależnień przybywa, zanikają więzi międzyludzkie i grupy wzajemnego wsparcia będą nieodzowne.

Rozmawiała Maria Boczar

Władysława Oberc – długoletnia nauczycielka i wykładowca języka rosyjskiego. Od 1990 roku naczelnik Wydziału Społeczno-Obywatelskiego UM Sanoka. Po przekształceniu w 1996 roku wydziału w referat w jej gestii znalazły się sprawy związane z problematyką alkoholową. Z tego zakresu ukończyła organizowane przez PARPA i Instytut Psychologii Zdrowia specjalistyczne szkolenia. Prywatnie jest żoną szefa Powiatowego Urzędu Pracy – Franciszka, który z pasją dokumentuje najnowszą historię miasta i regionu oraz matką trzech dorosłych córek.

Minęło 19 lat od pamiętnego dnia – 31 sierpnia 1980 roku, od pamiętnej chwili, kiedy to Lech Wałęsa przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, podpisał porozumienie z Komisją Rządową.

## W rocznicę Porozumień Gdańskich



W sprawie pocztów sztandarowych, przy wtórze „Boże, coś Polskę...”

W Trepczy

## Nowa świątynia

W ostatnią niedzielę Trepczę odwiedził metropolita przemyski – ks. arcybiskup Józef Michalik. Dostojny gość przyjechał, aby wmurować w nowej świątyni kamień węgielny (poświęcony w 1997 r. w Krośnie przez Jana Pawła II) oraz podpisać akt erekcyjny. Przybyli tłumnie na uroczystość parafianie wypełnili cały kościół.

Trepcza ma, co prawda, jedną świątynię, ale jest ona zbyt mała, jak na 800-osobową parafię; gabarytami przypomina raczej kaplicę. Poza tym jest mocno zawilgocona i trudna do osuszenia, jako

swój czas, pracę i umiejętności: pan Franciszek Stasiński wykonał całość prac ciesielskich; Jan Sowa – wszystkie drzwi; Władysław Śliwiak – instalacje elektryczne, Stanisław Piecuch – zbrojenia, Józef Kański – konstrukcję metalową szczytu wieży i część prac ziemnych. W przedsięwzięciu aktywnie uczestniczył Komitet Budowy Kościoła: Tadeusz Kobrzyński – przewodniczący, Władysław Śliwiak – jego zastępca oraz Marek Bentkowski i Tomasz Lewicki. Sprawy finansowe zajmowała się Maria Bartkowska i Mieczysław Zajdel, natomiast księgowością – Lucy-



Akt erekcyjny podpisali parafianie: Jan Sowa (podpisujący), Julian Kraczkowski, Władysław Śliwiak i Łucja Kobrzyńska. Fot. H. Kozak

że głównym materiałem budulcowym jest kamień. Jeszcze nie tak dawno zastanawiano się nad jego rozbudową – powstał nawet wstępny projekt – ale veto postawił poprzedni wojewódzki konserwator zabytków. – W tej sytuacji komisja kurialna z księdzem arcybiskupem na czele zaleciła budowę nowej świątyni – mówi ks. Stanisław Kot, proboszcz. W lipcu 1996 r. podjęto decyzję o lokalizacji i budowie, zimą 1997 r. rozpoczęto roboty ziemne, zaś właściwe prace budowlane ruszyły w maju ubiegłego roku.

Obiekt powstał praktycznie w ciągu kilkunastu miesięcy. Przyczynili się do tego w głównej mierze parafianie, którzy prócz środków finansowych ofiarowali

na Gierlicka. Budowę kierował Julian Kraczkowski. – Zaangażowanych osób było oczywiście znacznie więcej – podkreśla ksiądz proboszcz – ale trudno je tu wszystkie wymieniać. Składam wszystkim serdeczne Bóg zapłać. Do całkowitego ukończenia obiektu i pełnego wyposażenia – jeszcze daleko. Na razie parafię stać było na krzyż ołtarzowy, ławki, oświetlenie i nagłośnienie.

Po mszy św. i uroczystościach w nowym kościele ksiądz arcybiskup spotkał się w świetlicy szkolnej z parafianami.

Nowy kościół leży przy drodze do Srogowa. Jego patronką jest Najświętsza Maria Panna Wniebowzięta. (Z)

Dla uczczenia rocznicy tego doniosłego wydarzenia w kościele ojców franciszkanów 28 sierpnia odprawiona została koncelebrowana msza św. W uroczystości uczestniczyli m.in. senator Ireneusz Zarzycki, szef sanockiej delegatury NSZZ Regionu Podkarpacia Jerzy Tympański, starosta sanocki Edward Olejko, przewodniczący klubu radnych AWS Piotr Mazur i sekretarz UM Jan Paszkiewicz.

Wygłoszoną podczas tej mszy homilię ks. prałat Adam Sudół uczynił powtórką z najnowszej historii narodowej. Nasza myśl dzisiaj wędruje dziś do sierpnia – mówił i przywołał zapisane na kartach historii wydarzenia: wybuch I wojny światowej, wymarsz Pierwszej Kadrowej, cud nad Wisłą, ostatni przedwojenny sierpień 1939 roku, zryw powstańczej Warszawy, a także wkroczenie do Sanoka wojsk sowieckich uważanych za wyzwolicieli... Przymyślał też inne miesiące z polskiego kalendarza – Czerwiec 56. Grudzień 70, Sierpień 80 i grudniową noc stanu wojennego. Doczekaliśmy okrągłego stołu i wygraliśmy kontraktowe wybory, bośmy byli razem, bośmy byli solidarni. Potem przyszły kolejne wybory, samorządowe, sejmowe i wreszcie doszliśmy do władzy komunistów. Po 4 latach bałaganu, odsuwania reform zostawili tę schedę obecnemu rządowi Solidarności. I obwinia się go za wszystko, co idzie nie tak, za wszystkie trudności. Nie mam zamiaru w tej chwili rządu bronić, ale przypominam: zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Właśnie niezgoda, rozbiłem, prywatną Wałęsę przegrał z Kwaśniewskim. Gdybyśmy byli naprawdę razem mielibyśmy większość w Sejmie, i rządilibyśmy samodzielnie. Kończąc, honorowy członek Solidarności napominał Bądźmy razem, wspólnie, nie dzielmy się, nie rozsuwajmy.

Zabrał głos także ks. gwardian Edward Stanulicki i do tych sierpniów – jak mówił – Wielkich, Narodowych dołączył osobistą refleksję. Właśnie wtedy rodziła się Solidarność – wspominał – ja przekraczałem furty klasztorne i kiedy rodziło się nowe życie w Kraju, rodziło się też moje nowe życie w rodzinie zakonnej. A nawiązując do aktualnych wydarzeń i postaw wielu członków ruchu solidarnościowego przywołał znamienne słowa księgi Koheleta Jest czas zasiewu i czas zbioru i młócki – być może właśnie teraz taki czas nastał, czas oddzielenia ziarna od plew – zakończył retorycznie.

Maria Boczar

## Wychował półtora pokolenia...

W przedostatni dzień wakacji, 30 sierpnia w II Liceum Ogólnokształcącym Rada Pedagogiczna pożegnała wieloletniego dyrektora tej szkoły Stanisława Obarę.

Starosta Edward Olejko skierował na jego ręce list, w którym w imieniu własnym i zarządu powiatu podziękował za trzydzieści lat kierowania tą szacowaną placówką zaznaczając zarazem, że W okresie tym zarówno nasz kraj, jak i oświata przeszły ogromne przeobrażenia. Kierowane przez Pana Liceum sprostało tym zmianom, co więcej prestiż placówki w środowisku sanockim wyraźnie wzrósł. Świadczy o tym rosnąca z roku na rok liczba ośmioklasistów, ubiegających się o przyjęcie, czy uczestników i laureatów olimpiad i absolwentów podejmujących studia wyższe.



Nie brakło też słów szczególnego uznania O obliczu szkoły w największym stopniu decyduje dyrektor, kierowane przez Pana Liceum ma opinię solidnej, dobrze przygotowującej do życia szkoły. Przez cały okres swojej pracy na stanowisku dyrektora, był i pozostanie Pan autorytetem dla uczniów pobierających naukę w tym Liceum, zaś w Radzie Pedagogicznej potrafił Pan ukształtować dobrą atmosferę, co w efekcie owocuje dobrymi wynikami w nauce i wysoką oceną szkoły.

Dziękując, dyrektor Obara w odpowiedzi próbował ogarnąć pamięcią lata, które minęły od 1 września 1970 roku, czyli od chwili kiedy powierzono mu dyrektorskie obowiązki. W budynku tym oprócz liceum mieściły się jeszcze Liceum dla Pracujących, Szkoła Podstawowa nr 5 i świetlica. Uczyliśmy na dwie zmiany – wspominał, i od początku zależało mi na utrzymaniu wysokiego poziomu nauczania. (...) Miałem wsparcie wielu nauczycieli i dzięki pracy grona pedagogicznego mieliśmy licznych

finalistów na szczeblu centralnym w olimpiadach przedmiotowych i artystycznych. O dobrej pracy szkoły świadczyły zawsze dobre i bardzo dobre wyniki przyjęć naszych absolwentów na studia wyższe. Wielu z nich pełni obecnie odpowiedzialne funkcje w instytucjach i administracji państwowej wszystkich szczeblach z władzami centralnymi włącznie. W 1991 roku nawiązaliśmy współpracę ze szkołą średnią w Östersund, w tym roku zamierzamy nawiązać podobną z Włochami. Być może od października zagości w naszej szkole Kolegium Języka Angielskiego, pod patronatem Uniwersytetu Śląskiego.

Minione lata upływały dyrektorowi Obarze nie tylko na pracy dydaktycznej i wychowawczej, w XIX-wiecznym budynku przeprowadził remont kapitalny i nieustannie go modernizował. Wszystko w wiecznej mizerii finansowej, ale przy wsparciu życzliwych ludzi: prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Mieczysława Kozimora, jego zastępcy obecnego Starosty, Alfreda Miranowicza, Franciszka Kurka prezesa WZSM, pani Katarzyny Bocheńskiej z kuratorium i ówczesnego dyrektora SPKG Mariana Wójcika.

W tym roku nie było za co kontynuować prac remontowych, ale szkoła „dorobiła” się kolejnych komputerów, kserokopiarki; administracja – nowych mebli. Z satysfakcją ustępujący dyrektor informował, że szkoła nie ma ani złotówki zadłużenia, ma zapas środków czystości, materiałów i troszkę pieniędzy na koncie. Ugruntowaną bardzo dobrą opinię w środowisku potwierdziła ubiegłoroczna wizytacja, podczas której szkoła otrzymała ocenę bardzo dobrą (dyrektor najwyższą „szczególnie wyróżniającą” – przyp. aut.). Dwie tegoroczne kontrole problemowe z rzeczowskiego kuratorium nie wydały żadnego zalecenia... Te efekty były możliwe dzięki bardzo dobrej pracy zdecydowanej większości grona. Dziękuję tym, którzy okazali mi wiele życzliwości, służyli radą i pomocą, na których zawsze mogłem liczyć.

Nie szczędził też słów uznania pod adresem dr inż. Urszuli Gaik, która przez 8 lat pełniła obowiązki zastępcy dyrektora wykazując się sumiennością, kompetencją i odpowiedzialnością w pracy oraz zawsze służyła przemysłaną radą. Dziękuję bardzo za postawę pełną lojalności, życzliwości i prawości w codziennych obowiązkach. Podkreślam postawę lojalności, gdyż obecnie jest ona nieznaną, wręcz obcą wielu ludziom.

Swemu następcy – Markowi Cyconowi dyrektor Obara przekazał życzenia owocnej współpracy na tym wbrew pozorom bardzo trudnym i odpowiedzialnym stanowisku. Życzę dalszego wzbogacania dotychczasowego dorobku szkoły – zakończył.

Maria Boczar

Podczas pierwszej po wakacjach sesji – 26 sierpnia, 21 radnych podjęło trzy uchwały w sprawach budżetowych oraz wybrało członków komisji opiniującej kandydatów na ławników bądź członków kolegium – w nowo powołanym zespole znaleźli się sędzia Jacek Sieniawski oraz radni: Jerzy Haduch, Jan Winiarz, Tadeusz Kilar, Jan Radwański i Augustyn Talarczyk. Ponadto

XIV Sesja Rady Gminy Sanok

## O budżecie, drogach i szkołach

zaproponowali statuty Zespołu Szkół w Strachocinie i Dobrej.

Niemal jednogłośnie uchwaili, że drewno z lasu mienia komunalnego Hłomczy w formie darowizny przekazane zostanie na rzecz parafii w Mrzygłodzie, a opłaty za wystawienie świadectw miejsca pochodzenia zwierząt wynosić będą: dla koni, bydła, owiec, kóz i świń po 3 zł od sztuki.

W dalszej części obrad Anna Penar przedstawiła wykonanie budżetu za I półrocze 1999 r. Wśród tegorocznych wydatków dużą kwotę stanowi tzw. bilans otwarcia czyli spłata zadłużenia. Jak wynika z obliczeń, spłaconą już została 1/3 długów. Na bieżąco płacone są rachunki za energię, gaz, czynsz, telefony, pocztę, ZUS i podatek dochodowy.

Wolne wnioski i zapytania podsunęły Zarządowi kilka ciekawych propozycji.

Jeden z sołtysów wnioskował, by nie dotować materiału siewnego i środków ochrony roślin, które do tej pory nie zostały zakupione przez rolników. Efektywniej byłoby zakupić za ten pieniądze sprzęt rolniczy. Zarząd zapowiedział rozważenie tego. Radna Janina Bodziak pytała, co z wnioskami do programu „PHARE”. W odpowiedzi skarbnik Gminy wyjaśniła, że dofinansowywane są jedy-

nie gimnazja do Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa wnioski o udział w finansowaniu projektów szkoleń obejmujących podnoszenie i zmianę kwalifikacji zawodowych mieszkańców wsi.

Zarząd zdecydował też, że gabinet stomatologiczny w Mrzygłodzie będzie mieścił się w „Agronomówce”, a po remoncie obiektu zostanie przeniesiony tam Ośrodek Zdrowia. Poruszano rów-

nie wnioski opiewające na kwotę 2 mln, a w Gminie Sanok zadania tego typu to kanalizacja i budowa sal gimnastycznych.

\*\*\*

Jak wynikało ze sprawozdania wójta Mariusza Szymda, Zarząd Gminy pomiędzy sesjami zajmował się między innymi sprawą dowozu dzieci do szkół w nowym roku szkolnym – wstępnie zdecydowano zakupić dojeżdżającym uczniom bilety miesięczne. Wobec deficytu nauczycieli języków obcych, podjęto decyzję, że drogą przetargu wyłoni się firmę, która prowadzić będzie kursy językowe, opłacane przez rodziców.

Po oszacowaniu strat spowodowanych klęską gradobicia, która nawiedziła gminę, zdecydowano skierować wniosek o odszkodowanie do Funduszu Powodziowego. Zarząd pozytywnie zaopiniował złożone przez szkoły podstawo-

nie sprawę telefonizacji rejonu Mrzygłodu, wyrażono zgodę na wszczęcie postępowania dotyczącego przekazania z Agencji Rolnej Skarbu Państwa terenu pod stadion i drogę dojazdową do stadionu w Pakosówce.

Na swych posiedzeniach Zarząd omawiał aktualną gospodarkę finansową gminy. Podjął też uchwały m.in. w sprawach: rozbudowy WDK w Tyrawie Solnej, nadzoru inwestorskiego nad realizacją przepompowni ścieków w Trepczy i nad budową kanalizacji w Bykowcach, zniszczonych zostanie powódzie nawierzchni dróg gminnych w Czerteżu – Zabłotcach, Dobrej, Lisznej, Miedzybrodziu, Niebieszczańach i Wujskiem oraz wykonania izolacji fundamentów w SP w Pisarowcach i realizacji remontu SP w Dobrej i Niebieszczańach. (A.K.)

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 75 m<sup>2</sup> (parter) przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-70-06.
- ★ Mieszkanie własnościowe 57 m<sup>2</sup> (niski parter), tel. 464-03-90.
- ★ Tanio, mieszkanie 36,5 m<sup>2</sup>, tel. 463-27-81.
- ★ Mieszkanie M-3; 50 m<sup>2</sup> na os. Waryńskiego, tel. 464-11-78.
- ★ Mieszkanie M-5, 72,5 m<sup>2</sup> (parter), 4-pokojowe na ul. Kochanowskiego, tel. 463-42-68 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 46,81 m<sup>2</sup> w Zastawiu (osiedle), tel. 464-13-96 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m<sup>2</sup> (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II – do zamieszkania od zaraz, tel. 464-86-26 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 58 m<sup>2</sup> (niski parter) przy ul. Sobieskiego, cena 950 zł/m<sup>2</sup>, tel. 463-73-14.
- ★ Mieszkanie 48,6 m<sup>2</sup> (I piętro), 2 pokoje + loggia przy ul. Kolejowej, tel. 464-02-80 (8.30-16.30) lub 463-47-26 (domowy).
- ★ Mieszkanie 33 m<sup>2</sup> przy ul. Cegielnianej – lub zamienię na większe, tel. 464-98-53 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 72 m<sup>2</sup> (IV piętro) przy ul. Sadowej, tel. 464-97-75 lub 463-68-80.

### KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU  
- poziome - pionowe  
ul. Kościuszki 31  
tel. 464-19-12 lub 463-35-98  
CENY PRODUCENTA

- ★ Mieszkanie własnościowe 53 m<sup>2</sup> (parter) na ul. Langiewicza 7 – cena do uzgodnienia, tel. (0603) 63-56-30
  - ★ Mały dom drewniany do remontu na działce 4 a (skanalizowanej) przy głównej drodze – Zarszyn 35, wiad. Sanok, ul. Płowiecka 4 (S. Woźniak).
  - ★ Dom drewniany, podpiwniczony, w dobrym stanie z działką uzbrojoną 51 a i 72 a gruntu (albo tylko dom z działką), wiad. Płowce 48 (koło Kaplicy).
  - ★ Tanio, dom z małym ogrodem, tel. grzecz. 463-26-36.
  - ★ Dom drewniany w Sanoku, ok. 70 m<sup>2</sup> po remoncie, wszystkie media, cena 80 tys. zł, tel. 463-45-06 (po 17.00).
  - ★ Budynek jednorodzinny z garażem i działką do 20 a, w Stróżach Małych, tel. 464-19-62 lub (090) 69-16-79.
  - ★ Działkę budowlaną 11 a w Strachocinie, tel. 464-15-64 (po 16.00).
  - ★ Atrakcyjną działkę (ogrodzona, media na działce) przy ul. Młynarskiej, tylko poważne oferty, tel. grzecz. 463-26-36.
  - ★ Działki budowlane na terenie dzielnicy Olchowce, tel. 463-60-27.
  - ★ Działkę budowlaną 19 a w Pisarowcach, tel. 463-60-37.
  - ★ Garaż murowany, tel. 463-03-94.
  - ★ Garaż murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-01-70.
  - ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 464-85-92.
- Kupię**
- ★ Mieszkanie M-5 na os. Waryńskiego, tel. 464-11-78.
  - ★ Mieszkanie do 40 m<sup>2</sup>, tel. 469-86-61 (po 20.00).

- ★ Mieszkanie 40-50 m<sup>2</sup> – lub wynajmę, tel. 464-22-55 (do 17.00) lub 463-53-88 (po 17.00).

### Zamienię

- ★ Mieszkanie 61 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe w centrum miasta na mniejsze – os. Słowackiego, tel. 463-74-28.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 56 m<sup>2</sup>, umeblowane z telefonem i TV sat. w centrum, tel. 463-13-54 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie dla studentek w Rzeszowie, tel. 467-41-18.
- ★ 2 pokoje dla uczniów lub uczennic, tel. 463-49-97.
- ★ 2 pokoje jednoosobowe z samodzielną łazienką, tel. 462-41-71.
- ★ Pomieszczenie na sklep motoryzacyjny w atrakcyjnym miejscu (koło kompleksu FUX), tel. 463-41-35.
- ★ Samodzielne mieszkanie w centrum Sanoka dla dojrzałych i odpowiedzialnych studentek, tel. 464-98-22 (wieczorem).
- ★ Pokój dla 2 uczennic, tel. 463-68-22.

- ★ Mieszkanie 54 m<sup>2</sup> (2 pokoje + łazienka) z garażem, cena do uzgodnienia, tel. (0601) 92-98-58.
- ★ Pokój, tel. 462-41-26 lub 435-83-55.
- ★ Przyjmę na mieszkanie w Sanoku 2 dziewczyny lub 2 chłopców: pokój jednoosobowy z dostępem do kuchni i łazienki, cena 180 zł miesięcznie od osoby, tel. 464-83-80 (od 19.00).

- ★ Lokale 60 m<sup>2</sup> i 30 m<sup>2</sup> przy ul. Zamkowej 17, tel. 463-42-42 (wieczorem).

- ★ Lokal na gabinet lekarski (poczekalnia, wc), tel. 463-11-23 (7.00-15.00).

- ★ Przekazę działkę ok. 5 a w dzierżawę na terenie Sanoka (Dąbrówka), tel. 464-00-93.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania na terenie Sanoka, minimum 2-pokojowego, tel. 463-66-63 wew. 370 (9.00-17.00) lub (0601) 95-24-23.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Peugeot 106 XN (1995), Lesko, tel. 469-67-14.
- ★ Mazdę 626 turbo diesel – complex 2L, sedan (1994) 5-drzwiowy, szary metalik, centr. zamek, alarm na pilota, klimatyzacja, elektr. szyby i lusterka, immobiliser, wspomaganie, dzielona tylna kanapa, hak, radio, pełna dokumentacja, cena 33.800 zł, tel. 463-04-33.
- ★ CC (1994), przeb. 39 tys. km, tel. 464-15-26.
- ★ Forda sierrę 2.0 i CLX (1994), składak, stan b. dobry, atrakcyjny wygląd, centr. zamek, szyberdach, radio, garażowany, tel. 463-17-16.
- ★ CC 704 (XII/1997), przeb. 20 tys. km, kolor granatowy, pełna opcja – garażowany, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, tel. 464-91-40.
- ★ FSO 1500 (1984), tel. 463-43-62 (po 20.00).
- ★ Fiata 126p (1995), przeb. 24 tys. km, wiad. Niebieszczany 167, tel. 467-50-96 (po 20.00).
- ★ Opla astrę combi 1.7 TDi (1995), ABS, el. szyby, szyberdach, radioodtwarzacz, tel. (0603) 32-15-11.
- ★ Fiata 126p (1986), alternator, nowy akumulator, cena do uzgodnienia, tel. 463-25-02 (do 16.00) lub 464-07-21 (po 17.00).
- ★ Żuka blaszaka (1984) po kapitalnym remoncie, tel. 463-72-12.

## Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM S.C.

ul. Krakowska 2  
Centrum Handlowe „PANORAMA”  
tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ścienne
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna (RuppCeramika, BTS Dachkeramik, WIEKOR, ströher KERAPFANNE, KREATON) – cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więźby dachowej
- ◆ Farby, lakiery, kleje
- ◆ Akcesoria malarskie

- ★ Forda fiestę 1.1 (1980), stan dobry, cena 2 tys. zł, tel. 463-29-27.
- ★ VW golf II 1.3 (1988) oraz ciągnik MF-255 (1987), tel. 464-81-17.
- ★ Tanio, fiata 126p FL (1986) – pełny, stan b. dobry, wiad. Srogów Górny 115, tel. (0604) 29-35-39.
- ★ Nysę (1987), instalacja gazowa, tel. 463-67-53.
- ★ Robura skrzyniowego (1985), 3 t ładowności, zarejestrowany, stan tech. dobry, cena 3.200 zł, wiad. Cza-szyn 6.
- ★ Autobus H10-11 (1989) po kapitalnym remoncie, opony bezdętkowe, tel. (016) 678-29-40.
- ★ Części samochodowe do zastawy 1100, wiad. kiosk spożywczo-warzywny obok Autosanu (przy przystanku MKS na Zagórz).
- ★ Części do mercedesa typ 123-200 D, tel. 463-10-15.

### WAKACYJNA OPALENIZNA CAŁY ROK!

### SOLARIUM SUN-STUDIO

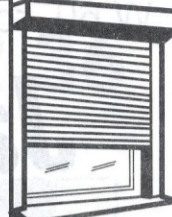
zaprasza  
Sanok, ul. Jagiellońska 16  
tel. 463-31-61 w. 34 (pon.-sob.)

- ★ Tanio, kompletną kłapę tyłu, drzwi lewe do VW II, chłodnicę do stara 200 oraz most zwężony do żuka, tel. 462-22-45.

## RÓŻNE

- ★ Udośćnię plac na wywóz ziemi, tel. 463-30-92.
  - ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m<sup>2</sup>, tel. 463-72-12.
  - ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- Sprzedam**
- ★ 300 palet „euro” po 6 zł/szt., tel. 463-29-21.
  - ★ Betoniarę 250, tel. 464-08-94.
  - ★ Tanio, 4 szt. alufelg do mazdy (w tym 2 koła kompletne) na cztery otwory – „13”, oraz wagę uchylną po legalizacji, tel. 463-04-33.

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE  
ROLETY ZEWNĘTRZNE  
ŻALUZJE PIONOWE  
MOSKITIERY  
MARKIZY  
DROMA  
tel. 463-72-12, 0603 388649



- ★ Wyposażenie sklepu: regały, lady, zamrażarkę i chłodziarkę, tel. (090) 39-51-73 wew. 5.
- ★ Sofę rozkładaną 2-osobową, tel. 464-06-12 (po 16.00).
- ★ Komplet wypoczynkowy; sofa rozkładana, dwa fotele, dwie pufy, ława, tel. 464-06-12 (po 16.00).
- ★ Tanio, pustaki żużlowe całe i półki oraz okno nowe, drewniane 150x200, tel. 462-28-72.
- ★ Piłę spalinową Husqvarna 242 w b. dobrym stanie, tel. 463-52-27.
- ★ Radio (5 zakresów), maszyny dziewiarskie, żyrandol 5-ramienny, okleinę do drewna oraz silnik do pralki „Frani”, tel. 463-28-62.
- ★ Używane grzejniki żeliwne, kafle kol. jasny brąz z rozbiórki oraz wannę blaszaną, używaną, tel. 464-01-72 (po 16.00).
- ★ Dachówkę z rozbiórki, tel. 463-30-92.
- ★ Tanio, płyty stropowo-kanalowe 14 szt. – używane, tel. 463-51-41 (wieczorem) lub (090) 39-25-25.
- ★ Tanio, meble pokojowe, tel. 463-74-74.
- ★ Żużel – 50 m<sup>3</sup>, tel. 463-14-74.
- ★ Tanio, suczkę wilczura 1,5-miesięczną, wiad. Wujskie 70 (przed kościołem w lewo, za sklepem trzeci budynek).

### Centrum Nauki J. ANGIELSKIEGO

Poliglota  
zaprasza na zapisy  
od 3 do 10 września 1999 r.  
w godz. 16.00-17.00  
w sekretariacie SP nr 4  
ul. Sobieskiego 5, tel. 463-05-38

### Kupię

- ★ Używaną, małą przyczepkę jednoosiową, tel. 463-29-08.
- ★ Przyrządy do czesania, strzyżenia i trymowania pudła, tel. 463-49-98 (po 16.00).
- ★ Używany fax, tel. 463-51-90.

### Zamienię

- ★ Trak taśmowego na tarcicę – lub sprzedam, tel. 432-41-86.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Firma handlowo-usługowa zatrudni pracownika w charakterze fizycznym, wiad. Sanok, ul. Sanowa 7.
- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

### • PSTRĄG •

- Wędkowanie (nagrody)
- Pole namiotowe
- Plac zabaw  
tel. 4633103, 4640727  
(4 km za Tyrawą Wołoską na Przemysli)

- ★ Nauczyciela j. angielskiego (na cały etat), praca z dziećmi po południu, tel. 463-65-51.
- ★ Doświadczonych malarzy z praktyką oraz fachowców do sufitów podwieszanych, tel. 467-40-77.
- ★ Opiekunkę do 5-miesięcznego dziecka, tel. 463-11-42.

### Poszukuję pracy

- ★ Kobieta lat 23 z wykształceniem średnim, podejmie każdą pracę, tel. 463-53-87.
- ★ Technik mechanik, prawo jazdy, kat. ABC + świadectwo, paszport, tel. 463-30-52 (po 15.00).
- ★ Młoda dziewczyna po Liceum Ekonomicznym o profilu finanse-rachunkowość poszukuje pilnie pracy (może być w zawodzie sprzedawcy), tel. 464-13-43.
- ★ Kobieta, wykształcenie średnie techniczne z doświadczeniem w pracy biurowej, umiejętności kulinarne, tel. 464-14-09.
- ★ Nauczyciel j. francuskiego poszukuje pracy w szkole (również tłumaczenia i korepetycje), tel. Lesko, 469-86-64.

### Korepetycje

- ★ Lekcje polskiego i angielskiego dla uczniów z problemami (czytanie, ortografia, gramatyka, budowanie wypowiedzi) oraz korekta prac magisterskich, dyplomowych, okresowych – mgr filolog, tel. 463-69-92.
- ★ Język angielski – nauczanie języka, przygotowanie do egzaminów, tłumaczenia, korepetycje, tel. 463-54-86 lub (0604) 91-11-29.
- ★ Język angielski – lekcje wspomagane komputerem, wszystkie poziomy, tłumaczenia, tel. 464-11-10.
- ★ Język angielski – tanio i solidnie – dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tel. (0604) 18-72-36.
- ★ Lekcje j. angielskiego – matury, egzaminy wstępne, wszystkie grupy wiekowe, tel. 463-15-96.
- ★ Język niemiecki – udzielanie lekcji, przygotowanie do matur i egzaminów, korzystne warunki odpłatności, tel. 463-26-43.

## Project

ENGLISH SCHOOL

Szkoła Języka Angielskiego  
i Biuro Tłumaczeń  
Sanok, ul. Kościuszki 31, II p.  
tel. 464 03 07  
e-mail: project@kki.net.pl

## KURSY JEZYKA ANGIELSKIEGO

• DZIECI • MŁODZIEŻ • DOROŚLI

- ★ Korepetycje z j. niemieckiego, tel. 463-42-15 (po 17.00).
- ★ Korepetycje z j. niemieckiego, tel. 462-21-51 lub (0603) 94-46-65. ★ ★ ★
- ★ Pomoc w akwizycji PTE AIG SA, wynagrodzenie prowizyjne, tel. 435-35-29.
- ★ Obsługa wesel, przyjęć, imprez okolicznościowych, tel. 435-15-93 lub (0602) 36-69-47.
- ★ Archiwizacja danych komputerowych na płytach CD-ROM, tel. 463-12-38 (10.00-17.00).
- ★ Kierowcę jadącego na Węgry proszę o kontakt, tel. 464-90-67.

### Zguby

- ★ 17 sierpnia 1999 r. zaginęła z ogrodu przy ul. Mickiewicza 42, kotka maści białoburej z rudym nalotem. Ktokolwiek widział kotkę i może udzielić informacji proszony jest o kontakt – czeka nagroda!, tel. 463-06-04.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

W 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej

# Jak czołg przetoczył się Wrzesień ziemi ojczystej przez piersi... (2)

Niepublikowane fragmenty wspomnień i pamiątek

W marcu 1939 r. po zajęciu Czechosłowacji przez wojska niemieckie i rozbiciu jej na Protektorat Czech i Moraw oraz rzekomo niepodległą Słowację, Polska znalazła się w strategicznym okrążeniu. Skutkiem tego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych (GISZ) podjęto decyzję o szybkim utworzeniu armii „Karpaty” dla wspomagania armii „Kraków” oraz obrony znajdujących się na jej terenie operacyjnym przejść granicznych w przełęczach karpackich.

12 sierpnia 1939 r. na podstawie umowy wojskowej niemiecko-słowackiej Adolf Hitler podporządkował armię słowacką komendzie niemieckiej. Już 25 sierpnia tegoż roku doszło do ostrzelania przez patrol słowacki polskiego posterunku w tunelu kolejowym w Łupkowie.

Nowo powstała armia „Karpaty” dowodzona przez gen. Kazimierza Fabrycego miała w swym składzie 2 brygady górskie i 2 dywizje piechoty. W pierwszych dniach wojny zgrupowanie armii „Karpaty” nie prowadziło walk z wrogiem. Bombardował on w tym czasie bezkarnie lotniska w Krośnie i Moderówce oraz dworce kolejowe.

3 września armia ta została zagrożona na swym zachodnim skrzydle, kiedy Niemcy przełamali obronę armii „Kraków” i wyszli na tyły 2 Brygady Górskiej i zmusili ją do zaciętych walk nad górnym Dunajcem. Odtąd trwało stałe wycofywanie się armii „Karpaty”. Od 8 września toczyły się zacięte walki o Jasło, wieczorem Niemcy zajęli Krosno.

9 września, rano nieprzyjaciel opanował Duklę, a około godziny 13 Rymanów. Kontynuował natarcie z zamiarem rozbicia polskich sił na

lewym brzegu Sanu. Około godziny 19-tej niemieckie oddziały przednie weszły do Sanoka, nawiązując styczność ogniową z obroną Sanu.

Zajęcia Sanoka dokonała w nocy z 9 na 10 września 1939 r. 1 Dywizja Górską Szarotek z Linzu, dowodzona przez generała majora Heinza Kiiblera, która miała olbrzymią przewagę nad siłami polskimi tak w sprzęcie jak i w ludziach.

W tym samym czasie grupa „Lang” płka Schörnera (wchodząca w skład 1 Dywizji Górskiej) przekroczyła San w okolicach Trepczy i prawym jego brzegiem kontynuowała marsz w kierunku Olchowce-Bykowce-Zaluż z zamiarem zdobycia Leska.

W Bykowcach grupa ta natknęła się na tylną straż 6 Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora. Tworzył ją niewielki pododdział żołnierzy z ppor. rezerwy Marianem Zaremą, jako dowódcą plutonu karabinów maszynowych.

Oddział ten ostrzelał kilka pojazdów niemieckich, zabijając kilkunastu żołnierzy wehrmachtu, a następnie wskutek przeważających sił wroga został rozproszony, tracąc czterech ludzi. Na polu bitwy pozostał ppor. Marian Zaremba osłaniając z karabinu maszynowego odwrot swoich żołnierzy. Ranny dostał się do niewoli niemieckiej, a następnie został zamordowany strzałem z pistoletu w tył głowy.

Była to ostatnia walka żołnierza polskiego na terenie powiatu sanockiego.

A teraz oddajmy głos pamiętnikarzom sanockim, jak oni przeżywali czas polskiej wojny obronnej w 1939 r.

[...] Wybuch wojny w 1939 r. zastał mnie na stanowisku kierownika Miejskiego Zakładu Elektrycznego w Sanoku. Podczas ogłoszenia pierwszej mobilizacji otrzymałem niebieską kartę, tj. drugi rzut, oraz rozkaz mobilizacji odnośnie demontażu urządzeń elektrycznych, zasilających i rozdzielających MZE oraz urządzeń elektrycznych w stacji pomp wodociągów miejskich w Trepczy...

Pierwszy nalot samolotów niemieckich na Sanok to nieudane bombardowanie Prochowni. Drugi nalot był na stację Nowy Zagórz, gdzie stało kilka pociągów w tym jeden sanitarny. Szkody nie były duże.

9 września 1939 r. opustoszały koszar 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Już nie było widać żadnych wycofujących się wojsk, a gdzieś z dala od Beska słychać było słabą strzelaninę. Zgłosiłem się do płka Z. Cśadka z prośbą o przyjęcie mnie do jakiejś jednostki. Dostałem rozkaz zabrania z magazynów telekomunikacyjnych przewodów i izolatorów i miałem zgłosić się z tym do sztabu dywizji „Lesko-Dynów”. Miejscem postoju miał być zamek Krasickich w Lesku.

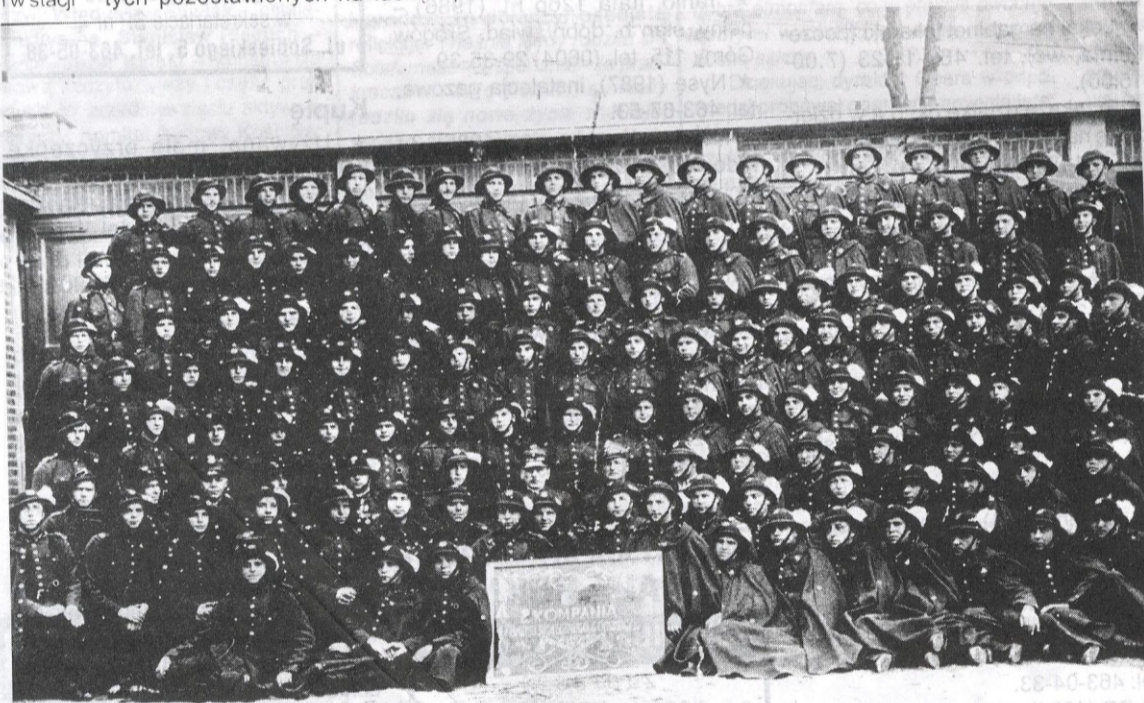
Wziąłem wóz i parę koni z Zarządu Miejskiego w Sanoku i woźnicę Jana. Załadowaliśmy 250 kg przewodów i pod wieczór, przed wkroczeniem Niemców do Sanoka wyjechaliśmy w kierunku Zagórza. Tam dołączył do nas mój teść inż. Bieniasz, który dostał powołanie do jakiejś jednostki saperów. Był wtedy w stopniu kapitana rezerwy. Późnym

wieczorem wjechaliśmy na szosę przed Postolowem. Nocą poruszanie się tym traktem było trudne z uwagi na duży ruch pojazdów, taborów i furmanek cywilnych. Do Leska przyjechaliśmy nocą. Żadnego sztabu dywizji nie zastałem w zamku Krasickich. Rano wyruszyliśmy w kierunku Chyrowa. W Samborze w biały dzień bombardowany był most na rzece. Ja byłem z furmanką już po drugiej stronie rzeki, gdy nadleciała eskadra samolotów i z broni pokładowej okładała seriami szosę. W ciągłym ostrzeliwaniu i bombardowaniu dojechałem do wsi Kulczyce, gdzie postanowiłem zatrzymać się, aby dać popas koniom i samemu trochę odświeżyć się pożywką.

Byłem wyczerpany i wyczerpany nerwowo, miałem straszliwy chaos w głowie. Ciągłe widzę trupy ludzkie i końskie zmasakrowane na szosie. Stosy porzuconego sprzętu, furmanek porozbijanych, na dworcach i torach pogruchothane wagony, trupy i dymiące zgliszczka zniszczonych domów. Próbuje usnąć, nie udaje mi się to w żaden sposób. Wtem wchodzi gospodarz Ukrainiec i zawiadamia, że jakaś pani chce się ze mną widzieć.

Była to pani Biernatowa żona majora 2 PSP. Zdziwiła mnie jej obecność w Kulczycach, tymczasem okazało się, że p. Biernatowa nie jest sama, a jest więcej pań z „Rodziny Wojskowej 2 PSP”. Kwaternują w stodole oddalonej od mojej kwatery kilkadziesiąt metrów. Poszedłem zaniepokojony o los tych pozostawionych na lasce opatrności

– żona kapitana z 2 PSP z synem, p. Anna Florkowska – żona kapitana z synem, p. Solonowa – żona kapitana z synem, p. Hagauer – żona kapitana w stanie spoczynku, który w 1939 r. powołany został do Wojska Polskiego, ojciec p. Hagauer starszy człowiek i dwóch młodych chłopców jej krewnych. Wszyscy mężczyźni szli pieszo. Pani



Żołnierze 2 Kompanii 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku

znanych w Sanoku Polek. Wieś zamieszkiwali Ukraińcy wrogo ustosunkowani do Polaków. Nie chcieli przyjść z pomocą Polkom, wyglądało na to, że czekają na okazję by je obrabować. Gdy wszedłem do stodoły, znalazłem tam smutny obraz. Wszystkie panie wraz z dziećmi klęczały i głośno odmawiały modlitwę: „Pod Twoją Obronę”. Nie było czasu na żale i rozważania. Po wsiach ukrywali się dezercerzy ukraińscy z szeregów Wojska Polskiego. Już w Samborze były sygnalizowane wypadki napadania na bezbronnych uchodźców z zachodnich części Polski. Z miejsca podjechała nasza furmanka. Zarządziłem, by kobiety z dziećmi siadały na wóz, mężczyźni mieli iść za wozem. Gospodarz, u którego zatrzymaliśmy się, wskazał mi drogę do następnej wsi Dublany. Polnymi drogami, a nie szosą pojechaliśmy bezpiecznie nie narażeni na bomby i ogień broni pokładowej „messerschmittów”.

Uchodźcami były następujące osoby z „Rodziny Wojskowej 2 PSP w Sanoku”, które żyją i pamiętają tę poniewierkę: p. Biernatowa – żona majora 2 PSP z dwoma córkami, p. Kumicka

i dzieci jechały na wozie. Wieczorem dojechaliśmy do wsi Dublany. Tu zastaliśmy jeszcze urzędujący posterunek Policji Państwowej i kilku policjantów z rezerwy. Komendant bez wahania oddał nam do dyspozycji jedną podwoź. Teraz pod osłoną nocy mogliśmy wygodnie jechać w kierunku Drohobycza, skąd widać było olbrzymią tunę, płonącą rafinerii nafty „Polmin” i zmagazynowanych setek tysięcy litrów spirytusu gorzelnianego w zbiornikach rafinerii „Dros”.

Późną nocą przyjechaliśmy do Drohobycza, gdzie zakwaterowaliśmy część rodzin w kilku domach.

W Drohobyczu stało pełno wojska z różnych jednostek. Widać było, że tu zaczęto robić porządek. Policja i władze miejskie urzędują normalnie. W restauracjach pełno ludzi. Patrole wojskowe zatrzymują, legitymują i odsyłają do koszar maruderów.

Ustaliśmy z paniami Biernatową, Florkowską i Kumicką jechać dalej w kierunku granicy węgierskiej. Po kilkunastu godzinach opuściliśmy Drohobycz udając się do Borysławia, gdzie miałem

sporo znajomych i dalej do Schodnicy tam miałem ciotkę, u której zatrzymaliśmy się na postój. Od dr Skulskiego otrzymałem 5 sztuk naboju do mojego pistoletu. To była broń, którą otrzymałem z przydziału od sekretarza Zarządu Miejskiego w Sanoku p. St. Hermana.

Podczas pobytu w Uryczu dowiedziałem się, że do Skolego nie ma po co jechać, ponieważ tam koncentrują się tylko jednostki wojskowe, które mogą być przyjęte przez Węgrów. Kobiety z dziećmi powinny wrócić, a mężczyźni zakonspirować się i nie zgłaszać się do służby na swoich poprzednich stanowiskach. Ponadto dowiedziałem się, że Ukraińcy robią zasadzki i napadają na Polaków.

Wracamy więc do Drohobycza. W drodze powrotnej na tzw. Działach omialiśmy już poustawiane barykady na szosie, jako przeszkody przeciwczołgowe. W czasie podróży natknęliśmy się na placówkę niemiecką. Niemcy siedzieli spokojnie, żaden nie wyszedł do nas i o nic nie pytał, ani rewidował. I tak przyjechaliśmy do Borysławia. Tu u państwa Morskich zostawiłem pistolet, schowany w ubikacji pod daszkiem. Następnie pojechaliśmy w kierunku Drohobycza. Między Drohobyczem a wsią Dereżyce, na wzgórzach wyrosła przed nami tyraliera piechoty niemieckiej, a przed nią na szosie, po obydwu stronach w rowach szperacze. Zatrzymano nasz wóz. Zapytali o broń, zrewidowali nas i zagłębali do wozu. Doszedł jakiś oficer, zapytał żołnierzy o przebieg rewizji i kazał nam jechać do miasta. Tu rozgościł się u mojej szwagierki, panie poszły do miasta kupić coś do jedzenia. Ja przed wieczorem

poszedłem do rodziców, którzy mieszkali aż za płonącymi zbiornikami z benzyną i ropą naftową. Z trudem trafiłem do domu, gdzie zastałem tylko wystraszonego ojca, bo matka z siostrą schowały się na wsi. Rano pomaszzerowałem do miasta. Na rampie kolejowej zatrzymał mnie patrol Ukraińców w mundurach polskich, już nie w rogatywkach a w mazureczkach z „trójzubami”, zabrali mi pieniądze i 5 kg mięsa z zabitego u ojca wieprzka, zegarek i chcieli ściągnąć płaszcz, ale im się to nie udało, bo nadjechał samochód, który ich gdzieś zabrał. Przed miastem drugi patrol jednak zdjął ze mnie płaszcz. Tego samego jeszcze dnia Polacy zbierali się w duże kolumny i wracali do domu. Dołączyliśmy do jednej takiej grupy i udaliśmy się w drogę powrotną. Na drodze do Sanoka byliśmy kilkakrotnie zatrzymywani przez patrole ukraińskie na wół uzbrojone.

Wróciliśmy z tulaczki w składzie: p. Biernatowa z córkami, p. Solonowa z synem, p. Florkowska z synem.

Pani Kumicka z synem została w Drohobyczu, a następnie udała się do rodziny do Pińska. Pani Hagauerowa została z ojcem i chłopcami w Drohobyczu, by następnie wyjechać do Krakowa. Pani Florkowska wróciła do Sanoka, ja zostałem w Zagórzu i niepostrzeżenie przemknąłem się do Wielopolu.

Tak zakończyła się moja kampania wrześniowa. W pierwszych miesiącach nie mogłem pokazać się w Sanoku, bo podzieliłbym los zakładników. Za co? O tym wiedzą doskonale pracownicy Miejskiego Zakładu Elektrycznego w Sanoku: Andrzej Kilar, Jan Ziemiański, Edward Szalankiewicz i inni [...].

Alojzy Belza, syn Marcina i Bronisławy z domu Jakubowskiej, ur. 14 lutego 1900 r. w Suchodnicy, pow. Drohobyc. Dowódca placówki ZWZ AK Nr 10 w Zagórzu, ps. „Alik”. Adiutant zgrupowania Oddziału Partyzanckiego „Południe”, KN – 23. Od 11 sierpnia 1944 r. dowódca 3 plutonu, a od 29 sierpnia 1 plutonu.

Dalszy ciąg życiorysu Alojzego Belzy, to służba w konspiracji, początkowo w Polskiej Organizacji Zbrojnej, a później w Armii Krajowej.

Wybrał i do druku przygotował:  
**Edward Zajac**

## UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ oraz pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

## MEBLE BIUROWE renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2  
tel. 463-42-12

## FOTO-STUDIO-KOLOR ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

**Marek Zakrzewski**

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
  - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
  - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
  - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*



## • REKLAMY • REKLAMY •

## SALON - "RADIOMAN"

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

- RADIA SAMOCHODOWE
  - GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779
  - ANTENY MONTAŻ NA MIEJSCU
- UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

**CZYNNE**  
9<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

# • • PROGRAM Telewizji SANOK • •

### piątek 3 września

8.30 Polskie drogi odc. 1. - film, 10.15 Gen. Władysław Sikorski, 11.00 Abraham Lincoln cz. 1, 12.00 Życie zwierząt odc. 26., 12.21 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 11., 12.30 Zabijamy to co kochamy odc. 4., 13.00 Życiowe dylematy odc. 14., 14.00 Zabawy Bolka i Lolka odc. 5., 14.30 Niewidzialny człowiek odc. 12., 15.00 Ring z... cz. 18., 16.00 Świat dalekich podróży odc. 24., 16.30 Czy wiesz... odc. 5., 17.15 Muzyka Ameryki odc. 26., 18.00 Podróże ze sztuką odc. 19., 18.30 Watykan. Zabytki i historia cz. 1., 19.30 Zabawy Bolka i Lolka odc. 6., 20.30 Na przelaj przez PRL - Wiesław Kot zaprasza na film, 20.35 Pasażerka - film, 21.34 Swastyka i szubienica, 22.15 Morskie opowieści odc. 24.

### sobota 4 września

8.30 Na przelaj przez PRL - Wiesław Kot zaprasza na film, 8.35 Pasażerka - film, 9.34 Swastyka i szubienica, 10.15 Muzyka Ameryki odc. 26., 11.00 Niespokojne noce, 12.35 Dzień za dniem, 13.00 Kariera Nikodema Dyzmy odc. 2., 14.00 Zabawy Bolka i Lolka odc. 6., 14.30 Podróże ze sztuką odc. 19., 15.00 Watykan. Zabytki i historia cz. 1., 16.00 Podróżnicy - program krajoznawczy - odc. 6., 16.30 Z jak zdrowie odc. 4., 16.45 Pieski, które kochamy odc. 1., 17.15 Morskie opowieści odc. 24., 18.00 Kuchnia smakosza odc. 9., 18.30 Piękne i bestie, 19.30 Zabawy Bolka i Lolka odc. 7., 20.20 Zulu Lulu - film, 22.15 Opowieści łowieckie odc. 21.

### niedziela 5 września

8.20 Zulu Lulu, 9.15 Transmisja mszy z kościoła OO. Franciszkanów, 10.15 Jezus, królestwo bez granic odc. 1, 11.05 Pasażerka - film, 12.04 Swastyka i szubienica, 12.30 Requiem dla 500.000, 13.00 Ring z... cz. 31., 14.00 Kuchnia smakosza odc. 9., 14.30 Podróżnicy - program krajoznawczy - odc. 6., 15.00 Piękne i bestie, 16.00 Tadeusz Komorowski „Bór”, 17.15 Opowieści łowieckie odc. 21., 18.00 Program lokalny, 18.30 Życiowe dylematy odc. 15., 19.10 Sąsiedzi odc. 19., 19.30 Bajki dla dzieci, 19.50 Program lokalny, 20.25 Nakarmić kruki - film, 22.15 Przynęta odc. 11.

### poniedziałek 6 września

8.25 Niespokojne noce - film, 10.15 Opowieści łowieckie odc. 21., 11.00 Świat dalekich podróży odc. 24., 11.30 Czy wiesz... odc. 5., 12.00 Tadeusz Komorowski „Bór”, 13.00 Piękne i bestie, 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Na peryferiach życia odc. 15, 16, 15.00 Życiowe dylematy odc. 15., 15.40 Sąsiedzi odc. 19., 16.00 Życie zwierząt odc. 27., 16.30 Magazyn wędkarski odc. 9., 16.46 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 7.,

Poziomo: 2. Domowe okienko na świat; 8. Mniejsza od wsi; 9. Miasto w zach. Turcji; 10. Karność, dyscyplina; 11. Arabski Jan; 12. Pływają w rosole; 13. Imię dla sukki; 15. Szalom, pisarz żydowski; 18. Mieszkaniec Laosu; 21. Rybka akwariowa z Amazonki; 22. Owoc południowy; 23. Ptasi śpiewak; 24. Odgałęzienie; 25. Smar ochronny.

Pionowo: 1. Odcięcie dostępu; 2. Materiał z tkalni; 3. Szekspirowski król; 4. Nieprzyjaciel; 5. Drab, oprych; 6. Barki; 7. Rekin ludojad; 14. Przynosi wstyd rodzinie; 16. Użalanie się; 17. Pszczeli domek; 18. Droga, gościniec; 19. Drzewo liściaste z klonowatych; 20. Dziecięce pożegnanie.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 36 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I - 25 zł (Centrum Fotograficzne „FOTOLAND”), II - 15 zł (gotówka), III - wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” - ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

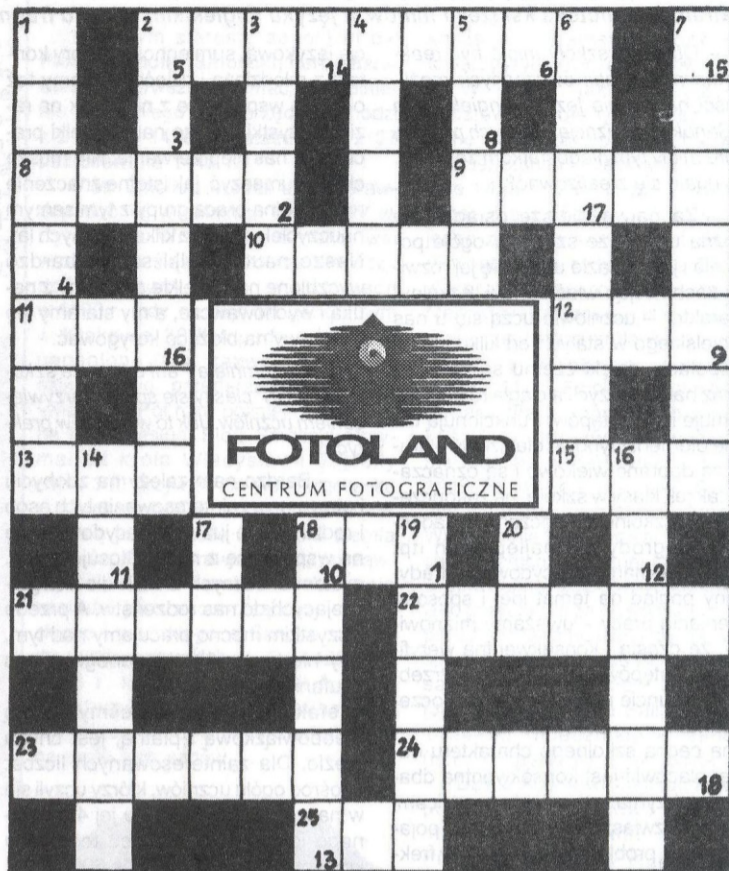
Rozwiązanie krzyżówki nr 34:

## OSZUKAĆ DIABŁA NIE GRZECH

Nagrody wylosowali:

- I - Waldemar Gromek, ul. Kolejowa 1/9
- II - Ewa Wais, 38-524 Besko
- III - Iwona Bańkosz, ul. Kopernika 6/26

# KRZYŻÓWKA NR 36



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Biuro Ogłoszeń  
„Tygodnika Sanockiego”  
tel. 464-02-21

SOKÓŁKA GRYBÓW POL-SKONE CLASSEN  
**OKNA DRZWI panele**  
ścienne i podłogowe  
oferuje **MASbud P.H.U.**  
tel. 464 02 80 • SANOK  
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)  
PROMOCYJNE CENY

„AMIDON” s.c. tel. 463 76 45  
38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 57a  
**TRANSPORT**  
  
• materiałów budowlanych na paletach z możliwością za- i wyładunku  
• materiałów sypkich wywrotkami

**CISAN**  
**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar  
**PŁYTA WIÓROWA**  
**BLATY KUCZENNE**  
**SKLEJKA**  
**PŁYTA BUDOWLANA OSB**  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

# 8 PLUS ile do biegłości?

„8 Plus” – Prywatna Szkoła Języka Angielskiego powstała cztery i pół roku temu. Dotychczas uczyło się w niej blisko 250 uczniów. Wyniki na egzaminach i olimpiadach, letnie spotkania z native speakerami, zajęcia teatralne, biblioteka książek i filmów w języku angielskim to tylko fragment jej bogatej oferty.

– Otwarcie szkoły miało być reakcją na niedostatki ówczesnych możliwości nauczania języka angielskiego w Sanoku i realizacją własnych planów, które miały tym niedostatkom zaradzić. Co udało się zrealizować?

– Za najważniejsze osiągnięcie można uznać, że szkoła w ogóle powstała i jak na razie udaje się jej rozwijać zachowując właśnie taki „szkolny” charakter – uczniowie uczą się u nas angielskiego w stałych od kilku już lat zespołach, dzięki czemu są ze sobą coraz bardziej zżyli, a ciągła rotacja nie hamuje ich postępów. Funkcjonują też inne elementy typowe dla szkoły – grupy są dobrane wiekowo i są oznaczane tak jak klasy w szkole, na zakończenie roku szkolnego wręczamy świadectwa i nagrody dla najlepszych itp. Wreszcie, mamy zdecydowanie tradycyjny pogląd na temat idei i sposobu oceniania pracy – uważamy mianowicie, że częsta i konsekwentna weryfikacja postępów jest uczniom potrzebna i w gruncie rzeczy przez nich oczekiwana.

Inną cechą szkolnego charakteru naszej placówki jest konsekwentna dbałość o utrzymanie kontaktu z rodzicami uczniów, zwłaszcza w przypadku pojawienia się problemów z nauką czy frekwencją. Nawet kiedy nie występują żadne problemy, rodzice mają możliwość spotkania się z nauczycielem prowadzącym raz w miesiącu.

– A jak wygląda realizacja przyjętych niegdyś założeń programowych?

– Zaczęło od liczebności grup. Od początku konsekwentnie uznaliśmy liczbę 10 osób w grupie za nieprzekraczalną granicę. Wtedy było to wyjątkowe, dzisiaj wielu oferuje naukę w takich i nawet mniejszych grupach. Mimo wszystko jednak utrzymujemy maksymalną liczbę 10 osób w nowo tworzonej grupie, aby zapewnić uczniom możliwość pozostawania w tym samym zespole przez kilka lat. Innymi słowy, jeżeli np. po trzech latach z grupy 10-osobowej pozostanie tylko 6-7 osób, to przez cały czas uczą się one razem, co bardzo pomaga im się zintegrować i pracować bez zbędnego stresu związanego ze zmianą środowiska.

– Jak sprawdzili się zalety pracy grupowej?

– Znakomicie. Umiejętne korzystanie zarówno z elementów współpracy jak i współzawodnictwa w zintegrowanej grupie pozwala uczniom pracować w warunkach zbliżonych do naturalnych, jakie czekają ich później w normalnym życiu. Dziś, tak jak i przed laty twierdzi, że takich warunków nie mogą zapewnić prywatne lekcje.

– A kompetencje nauczycieli?

– W tej dziedzinie również sytuacja w Polsce i w Sanoku stale się poprawia, choć daleka jest jeszcze do doskonałości. Jeśli chodzi o nas, wymagania wobec zatrudnianych nauczycieli są niezmiernie wysokie, zarówno jeśli idzie o formalne kwalifikacje, kompeten-

cję językową, sumienność i dobry kontakt z młodzieżą i dziećmi. Dbamy też o trwałą współpracę z nimi. Jak na razie, wszystkie nasze nauczycielki pracują dla nas nieprzerwanie. Nie muszą chyba tłumaczyć, jak istotne znaczenie ma wspólna praca grupy z tym samym nauczycielem przez kilka kolejnych lat. Nasze nauczycielki są też bardzo wyczulone na wszelkie problemy z nauką i wychowawcze, a my staramy się te sprawy na bieżąco korygować.

– Wspomniała Pani o tym, że szkoła „8 PLUS” cieszy się sporym przywiązaniem uczniów. Jak to wygląda w praktyce?

– Bardzo nam zależy na zdobyciu i utrzymaniu zainteresowania tych osób i rodzin, które już raz zdecydowały się na współpracę z nami. Stosujemy np. system znacznych zniżek dla uczęszczających do nas rodziców. A przede wszystkim mocno pracujemy nad tym, aby nie zawieść pokładanego w nas zaufania.

A efekt? Mimo że jesteśmy szkołą nieobowiązkową i płatną, jest chyba niezłe. Dla zainteresowanych liczba: spośród ogółu uczniów, którzy uczyli się w naszej szkole w czasie jej 4,5-letniego istnienia, w czerwcu tego roku kontynuowało naukę u nas 69%.

– Porozmawiamy o osiągnięciach naukowych szkoły.

– Zaczęło od najwyższych. Cała grupa uczniów naszej szkoły, przygotowanych w zeszłym roku do egzaminu FCE, zdała ten egzamin z wynikiem dobrym i bardzo dobrym. W tamtym czasie byli oni uczniami I, II i III klas LO. Dla mniej wtajemniczonych – ten egzamin jeszcze do niedawna uprawniał do nauczania angielskiego w szkole podstawowej!

W minionym roku szkolnym mieliśmy silną reprezentację na olimpiadzie z języka angielskiego dla szkół podstawowych. Wśród 25 osób, które zakwalifikowały się w Sanoku do etapu okręgowego, było 14 uczniów „8 PLUS”. Wśród 5 uczniów kwalifikujących się z naszego okręgu do etapu wojewódzkiego w Rzeszowie, było 3 naszych uczniów.

Wreszcie: choć ta informacja nie jest jeszcze ostatecznie potwierdzona, mamy wiadomości, że dwie trzecie najbardziej zaawansowanej grupy językowej wśród pierwszych klas w I LO w Sanoku to nasi uczniowie.

– Szkoła „8 PLUS” ma też własny zespół teatralny. Jak wyglądają jego osiągnięcia?

– O teatrze krótko – „TS” pisał o tym szerzej przed wakacjami. Na zajęciach w grupach staramy się stosować technikę „roleplay” (odgrywanie prostych sytuacji) a dla zainteresowanych oferujemy dodatkowe zajęcia teatralne. Używanie języka angielskiego w scenie lub na prawdziwej scenie ogromnie zwiększa pewność siebie, poprawia płynność i głośność wymowy, uczy wyrażania swoich prawdziwych myśli i uczuć za

pomocą obcego języka. W ubiegłym roku szkolnym nasz zespół występował gościnnie na Festiwalu Szkolnych Teatrów Obcojęzycznych w Rzeszowie, udało się nam też zorganizować występy naszych młodych aktorów oraz zwycięzców tego festiwalu – grupy z Mielca, dla publiczności miejscowej, zgromadzonej w Sanockim Domu Kultury.

– Czy udało się, zgodnie z planami, umożliwić uczniom szkoły kontakty z osobami, dla których język angielski jest językiem naturalnym?

– Od samego początku istnienia szkoły zdawaliśmy sobie sprawę, jak ważny jest kontakt z tzw. native speakers (osobami anglojęzycznymi) dla opanowania dobrej jakości języka angielskiego. Najlepszym, przynajmniej teoretycznie sposobem na to są wyjazdy na Wyspy Brytyjskie lub do Amery-

do Sanoka dwie sympatyczne studentki uniwersytetu w Oksfordzie, aby przez dwa tygodnie prowadzić poranne zajęcia dla prawie trzydziestu uczniów szkoły „8 PLUS”, a popołudnia i dni wolne spędzać z poszczególnymi rodzinami. Dodatkowym cennym efektem występów teatralnych i szkół letnich, jaki obserwujemy, jest postępująca integracja naszych uczniów i nawiązanie bliższych znajomości pomiędzy ich rodzinami.

– Czekają nas wszystkich trudny rok – pierwszy rok równoległego funkcjonowania dwu systemów szkolnych...

– Owszem, zamieszanie jest spore, również w zakresie przewidywań, jaki będzie wpływ nowego systemu na poziom nauczania języka angielskiego w szkołach publicznych, a pośrednio na zainteresowanie naszymi usługami. Jednak, chłodno oceniając możliwości kadrowe i finansowe reformowanego systemu, można się chyba spodziewać, że rozdział pomiędzy optymistycznymi deklaracjami władz centralnych, a ich lokalną realizacją jeszcze przez dłuższy czas będzie co najmniej tak znaczny, jak przy testowanej na nas obecnie reformie zdrowia.

Szkoła zarejestrowana od 1995 roku w Kuratorium Oświaty w Krośnie



**Prywatna Szkoła Języka Angielskiego „8 PLUS” ogłasza nabór do grup językowych dla dzieci w wieku od 8 lat i młodzieży**

- > pełna ciągłość programu nauczania do poziomu egzaminu FCE
- > kilkuletnia kontynuacja nauki, bez ciągłego „zaczynania od zera”
- > grupy maksymalnie 10-osobowe, dobrane wiekiem i poziomem
- > nauczyciele kompetentni i doświadczeni w pracy z dziećmi
- > podręczniki i inne pomoce/dodatki wliczone w koszt kursu
- > możliwość płatności w ratach, znaczne zniżki rodzinne
- > od września 1999 roku możliwość nauki w jednym z dwóch miejsc: przy ulicy LIPIŃSKIEGO lub przy ulicy JANA PAWŁA II

**WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW – PATRZ ARTYKUŁ!!!**

**INFORMACJA I ZAPISY:**

telefonicznie: 463-72-25, codziennie do 11 września, godz. 17-21.  
osobiście: w dni robocze 1 do 8 września, w godzinach 16-17, w sekretariacie Gimnazjum na Posadzie, t.463-09-96

Poczta elektroniczna: 8plus@ks.onet.pl

Zajęcia dla grup kontynuujących naukę rozpoczyna się od 6 IX w Gimnazjum na Posadzie. Informacja o rozkładach zajęć będzie wywieszona od 31 VIII na naszej gazecie na parterze Gimnazjum, lub dostępna pod numerem telefonu 463-72-25.

ki. Jest to jednak kosztowne rozwiązanie. Poza tym, jak miałam okazję stwierdzić w czasie mojego ostatniego wyjazdu do Londynu, taki pobyt nie musi automatycznie okazać się wartościowy – spotkałam tam uczniów z Hiszpanii, Francji i Niemiec, których zajęcia językowe były mało intensywne, a poza tym nikt się nimi specjalnie nie zajmował. Rozmawiali po angielsku głównie ze sobą nawzajem!

Wiele zalet ma natomiast przyjazd rodowitych Anglików do nas, zwłaszcza wtedy, kiedy nasza młodzież musi się nimi samodzielnie lub z pomocą rodziców zaopeczkować. Tego lata już po raz trzeci zorganizowaliśmy takie spotkanie w formie szkoły letniej dla zainteresowanych uczniów naszej szkoły, przede wszystkim tych, którym poziom zaawansowania pozwala na dosyć swobodne komunikowanie się w języku angielskim. Tym razem przyjechały

– Przed laty, kiedy Państwo startowaliście, w Sanoku praktycznie nie istniała konkurencja dla szkoły „8 Plus”. Teraz jest trochę inaczej. Czy jest przez to trudniej i czy rodzi to Pani obawy?

– Trudno odpowiedzieć na takie pytanie. Oczywiście w pewnym sensie łatwiej zdobyć klienta na rynku pozbawionym konkurencji. Łatwiej jednak również pobłdzić lub popaść w samouielbienie. Od konkurencji można się wiele nauczyć, można wysnuć wiele cennych wniosków analizując jej sukcesy... i potknięcia. A obawa przed konkurencją? Oczywiście tak do końca nie da się jej uniknąć. W moim przekonaniu jednak na rynku tak chłonnym, jak nauczanie języka angielskiego w Polsce, jeszcze długo znajdzie się dosyć pracy dla wszystkich kompetentnych, pracowitych i uczciwych nauczycieli. Jeżeli natomiast wzrost konkurencji zaszkodzi tym, którzy starają się sprawiać

wrażenie, że oferują coś, na co w gruncie rzeczy ich nie stać, to chyba tym nie należy się martwić.

– Ale przecież nie tak łatwo oferować usługi na wysokim poziomie, jednocześnie z bardzo atrakcyjnymi cenami. Czy można to pogodzić?

– Nie do końca można i nie do końca powinno się te dwie sprawy godzić. Ostatecznie klienci muszą sami podjąć decyzję, ile są skłonni płacić za naukę swoją czy swoich dzieci. A chyba każdy wie doskonale, jak delikatną i długofalową sprawą jest edukacja. Każdy też rozumie, jak wiele warta jest biegła lub choćby dobra znajomość języków obcych, zwłaszcza angielskiego, na współczesnym rynku pracy. Z tych powodów szczególnie podkreślamy w naszej ofercie skuteczność i ciągłość nauczania.

W Sanoku zdarzały się już oferty nauczania dzieci języka angielskiego w grupach prawie dwa razy tańsze (w przeliczeniu na godzinę) od naszych. Jednak kiedy mieliśmy okazję ocenić postępy dzieci z tamtych grup, okazało się nieraz, że były 3-4 razy mniejsze od osiąganych w naszej szkole w takiej samej grupie wiekowej i z tym samym podręcznikiem. Myślę, że o ile rodzice są dobrze poinformowani o rzeczywistej jakości poszczególnych ofert, nie należy się obrażać na ich różnorodność.

– Nadal nie oferują Państwo zajęć dla osób dorosłych?

– Od kilku lat staramy się utrzymać naszą specjalizację, obejmującą dzieci i młodzież szkolną. Na razie sytuacja rynkowa nie zmusza nas do rozszerzenia oferty, a specjalizacja bardzo pomaga w oferowaniu usług wysokiej jakości. W Sanoku są inne szkoły godne polecenia, w których dorodzi na pewno znajdą coś odpowiedniego dla siebie.

– Czas więc na zaproszenie?

– Tak. Jak zwykle zapraszamy dzieci od 8 roku życia (II klasa) oraz młodzież szkół podstawowych i średnich. W tym roku szczególnie dzieci z osiedli Wójciszewo, Biała Góra i Trecpa na zajęcia w Szkole Podstawowej nr 8. W poprzednich latach rodzice zwłaszcza małych dzieci z tamtego rejonu nie raz rezygnowali z nauki w naszej szkole ze względu na trudności z dojazdem. Tym razem będzie można zacząć naukę w naszej szkole będąc bliżej domu, nie rezygnując zarazem z pełnych możliwości kontynuacji nauki w późniejszych latach. Informacje na temat sposobu zapisu znajdują Państwo w ramce ogłoszeniowej w tym i w dwóch poprzednich numerach „TS”, a także na naszych plakatach ze znakiem „8 PLUS”, umieszczonych w wielu punktach miasta i okolic.

– 8 plus ile lat nauki potrzeba do uzyskania biegłości językowej?

– To dosyć indywidualna sprawa, zwłaszcza jeśli mówimy o osiągnięciu faktycznej biegłości. Jednak na podstawie własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że przy średnio intensywnej nauce, jaką stosujemy (3 lekcje w tygodniu), perspektywa sześciu lat nauki od poziomu początkowego w trzeciej klasie szkoły podstawowej do zdania z dobrą oceną egzaminu FCE wydaje się realna.

*Tekst sponsorowany*

**SZWAGIER MEBLE**

PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE  
38-533 NOWOSIELCE 313  
oferujemy  
pełny asortyment mebli  
letnia promocja  
RATY!  
tel. 467-23-28

**CENNIK PROMOCYJNY OD 20.08.99**

**THERMO OKNA – MARIMEX**  
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 Sanok  
tel. (013) 463-47-19

**OKNA, DRZWI, ROLETY Z PCV I ALUMINIUM**  
– ALUPLAST, PANORAMA, okucia ROTO  
– standard szyba K=1,6 W/m<sup>2</sup> K  
– mikrouchyl bez dopłaty  
– krótkie terminy realizacji  
– gwarancja 7 lat z firmowym montażem

**PRZYJDŹ, SPRAWDŹ, ZAMÓW**

**P.P.H.U. „NORKA”**  
Sanok, Hala Targowa  
(I piętro) sklep nr 30

**zaprasza**  
do promocyjnych zakupów  
wyrobów pościelowych  
i usług kołdrzarskich  
od 1 do 30 września br.

**PROMOCJA KONIEC LATA**  
DLA OKAZIĘCIA **7% RABATU**  
od 1 do 30 września '99

tel. 463-78-98  
Adres: Sanok, Grzegorza 2  
zniżki dla uczniów  
Termin zapłaty – 3 miesiące  
Czas trwania kursu – 1 miesiąc

**Jako jedyny ośrodek**  
**stwarzamy możliwość**  
**zwrótu kosztów szkolenia**

**“WAREX”**  
Centrum szkolenia kierowców

Zdanie, że gimnazyja nasze w ciągu lat ostatnich upadły, jest powszechne, i dlatego już zasługuje na baczną uwagę. Zarzuty podnoszone tyczą się tak dobrze naukowej, jak moralnej ich strony, stwierdzają obniżenie się poziomu wiedzy w każdym szczególnym przedmiocie, czemu znowu towarzyszą skargi na brak fizycznego i moralnego zdrowia, brak energii w pracy, brak zamilowania naukowego, na czczość i powierzchowność pokolenia opuszczającego szkoły średnie. Pochodzą one z różnych stron, od rodziców, narzekających szczególnie na przeciążenie młodzieży nauką, na upadek ich zdrowia, na trudność zdania sobie sprawy z szkolnych wymagań, na zmienność i kosztowność książek

[...] postaranie się, aby przy gimnazyjach znajdował się obszerny plac ćwiczeń na lato i na dniem mniej zimne zimowe, jest tem konieczniejszym, że młodzież naszą czeka wojskowa służba jednoroczna, która z pomiędzy wywiedzionych i nierozwiniętych młodzieńców, uczniów tegoczesnych, dosyć często przysparza ofiar śmierci przedwczesnej. [...]

#### Ograniczenie liczby godzin

Ze względów na fizyczny rozwój młodzieży, komisya mniemała, że należy liczbę godzin w szkołach ograniczyć. Cztery godziny w ciągu, choćby z przestankiem, są anomalią, nawet przy wietrzeniu klasy w czasie tego przestanku, którego się dzisiaj nie

za tem, aby ograniczyć bardzo ściśle sumę wiedzy podać się mającej i mającej się żądać, aby nigdy *kosztem gruntowności zakresu wiedzy nie rozszerzać.*

#### Potrzeba uporządkowania książek szkolnych

Rozporządzenia dzisiejsze dopuszczają mnogość książek szkolnych, byle przez ciała nauczycielskie proponowanych, a przez władzę potwierdzonych. Mamy ich powódź całą: dobre należą do wyjątków. Chwyciła się tego przedmiotu spekulacja księgarzy, między nimi firm bardzo podejrzanego powołania. Książki zmieniają się z materyalną szkodą rodziców, z intelektualną szkodą uczniów.

Poczet starostów sanockich (VI)

## Piotr ze Smolic (Smolicki) herbu Szreniawa

Kolejnym starostą sanockim był **Piotr ze Smolic (Smolicki) herbu Szreniawa**. Pierwsza informacja o pełnieniu przez niego tego urzędu pochodzi z 2 marca 1438 r., ostatnia zaś z 27 października 1442 r.

Piotr Smolicki urodził się najprawdopodobniej w ostatnich latach XIV w. Był synem Wrocha ze Smolic, wsi w powiecie śląskim. Po raz pierwszy poświadczony jest w źródłach w 1420 r., gdy na sejmiku generalnym w Krakowie 30 listopada udowodnił naganione (tzn. zakwestionowane) szlachectwo, przedstawiając sześciu świadków. Pół roku później, za nieznanie bliżej zastępcy Piotr Smolicki otrzymał od króla Władysława Jagiełły zapis 300 grzywien na wsi Targowiska w ziemi sanockiej. Od tego czasu datują się jego bliższe związki z ziemią sanocką. Przez prawie 40 lat, począwszy od 1424 r. Smolicki wielokrotnie zasiadał jako asesor sądów – ziemskiego i grodzkiego w Sanoku, niekiedy zastępował sędziego. Od 1429 r. do 1433 r. kilkakrotnie pełnił funkcję podstarosty (vicecapitaneus), a w latach 1438-42 jako starosta stał na czele tych sądów.

kasztelan i starosta sanocki często towarzyszył wówczas królowej.

W 1441 r. jako jeden z dwóch sędziów powołanych przez królową Zofię rozszadzał spór między wójtem a mieszczanami Ciężkowic. W listopadzie 1448 r. wziął udział w zwołanym przez nią zjeździe w Sanoku. Jako jeden z przedstawicieli tego zjazdu interweniował u rady miasta Bardiowa w sprawie poskromienia starostów Makowicy i Brzozowicy, którzy łupili kupców i poddanych króla polskiego udających się na Węgry.

W 1441 r. Smolicki uposażył ufundowany przez poprzednich właścicieli kościół parafialny pod wezwaniem św. Marcina w Zarszynie, a w latach 1449-55 był jednym z opiekunów bractwa kapłańskiego ziemi sanockiej. Wielokrotnie występował jako rozjemca w sporach okolicznej szlachty (m.in. w sprawach o zbiegostwo kmieci) oraz jako poręczyciel za wysokie długi. Przez ponad 30 lat zmuszony był prowadzić spory i procesy ze swym napastliwym sąsiadem Fryderykiem z Jaćmierza (Jaćmierskim) herbu Sulima, w latach 1434-76 miecznikiem sanockim (m.in. o najazd na Strachocinę).

Dzięki Adamowi Fastnachtowi dysponujemy stosunkowo dokładnymi informacjami o stanie majątkowym Piotra ze Smolic. W jego posiadaniu znajdowały się następujące królewskie działy: Targowiska, Łężany, połowa Wójtostwa w Sanoku, Strachocina z sołectwem i Wróblki Królewskie. Natomiast na dobra dziedziczne Smolickiego składały się: miasteczko Zarszyn ze wsią Długie oraz wsie Malinówka, Wzdów, Jutryłów (Witryłów), Końskie, a także położone w powiecie samborskim Biskowice (Bieszkowice). Z dokonywanych przez niego częstych transakcji majątkowych, udzielania pożyczek (dłużniczką Smolickiego była np. królowa Zofia, winna mu w 1455 r. 500 grzywien), brania w dzierżawę wsi i czynszów kmiecych wynika, że dysponował on ponadto dużą gotówką.

Piotr ze Smolic zmarł bezpotomnie po 27 stycznia 1463 r. – kiedy w dokumentach po raz ostatni wspomniany jest jako żyjący – a przed 26 sierpnia tego roku, kiedy kasztelanem sanockim był już Jerzy z Humnick (Humnicki) herbu Gozdawa. Żoną Smolickiego była bliżej nieznaną Katarzyną, której w 1444 r. zapisał 250 grzywien oprawy i wiana na wsiach Targowiska i Łężany.



SZRENIAWA

Piotr Smolicki miał trzech braci: Michała i Marcisza, którzy w latach 1438-42 (a więc w okresie pełnienia przez Piotra urzędu starosty sanockiego) byli kolejno burgrabiami sanockimi oraz Mikołaja (Mikulca) z Pielni, w latach 1440-57 podsędka ziemskiego sanockiego, a także trzy siostry: Wichnę, żonę Pawła z Pobiedna herbu Gryf oraz Jadwigę i Annę. Wobec braku potomstwa Smolicki w 1458 r. zarządził, że po jego śmierci dobra w ziemi sanockiej (w tym Targowiska i Łężany) przypadną jego bratankom, synom Michała i Marcisza (którzy dali początek rodzinom Targowiskim i Wzdowskim), natomiast syn brata Mikołaja miał otrzymać dobra w powiecie samborskim.

Krzysztof Kaczmarski

Reforma oświaty niejednemu spędza dzisiaj sen z powiek. Komisje i podkomisje wszystkich oświatowych szczebli spotykają się, radzą – a swoje spostrzeżenia ślą w świat internetem – nad wizją szkoły XXI wieku. Tymczasem szkoła sama w sobie nie jest instytucją nową, również idea reformy szkolnictwa powraca co jakiś czas.

Przed ponad stu laty w Galicji reformowano oświatę. Robili to nie przypadkowi edukatorzy, lecz profesorowie. Problemy sprzed wieku nie różnią się tak bardzo – przynajmniej w sprawach istotnych – od dzisiejszych. Może więc warto im się przyjrzeć?

## O OGÓLNYM KIERUNKU GIMNAZYÓW

szkolnych: od profesorów uniwersyteckich i ludzi wyżej wykształconych, umiających patrzeć na skutki nauki, podnoszących upadek znajomości języków obcych, nieudolne władanie ojczystym, brak wykształcenia ogólnego i rozwinięcia władzy myślenia. [...]

Mnożenie się i przepelnienie gimnazyów, niedostateczna liczba ukwalifikowanych dostatecznie sił nauczycielskich, wadliwe warunki przysposobienia na nauczyciela z ogólnych przepisów pochodzące, źle zrozumiana oszczędność w obsadzaniu posad, długie istnienie suplementu: oto pierwsze przyczyny nasuwające się w skutku tego powiększenia frekwencji, jakiego zaprowadzenie języka ojczystego jako wykładowego wywołało. Ale jest i przyczyna głębsza, którą szczegółowo wyluszczyć będzie staraniem niniejszego referatu. [...]

Podnosząc tę główną wadę dzisiejszych naszych szkół średnich, nie oskarżamy nikogo, bo wiemy dostatecznie, że przy zmiennych politycznych kolejach najlepsze myśli reformy w tym kierunku mogły trafić na brak wyrozumienia i spotkać się z niechęcią, nieufnością i podejrliwością. [...]

Jest też rzeczą kraju całego, a co zatem idzie, wyrazu jego potrzeb, Sejmu krajowego, aby się zajął tymi sprawami, aby, gdzie wypadnie, przeprowadził takie ich urządzenie, któreby zadość czyniąc całemu zakresowi wiadomości w zarysie organizacyjnym wymaganemu, dając zarazem wszelkie rękojmie, że zmierza ku wychowaniu dobrych obywateli państwa, usuwało rażącą anomalię podawania nauk w sposób umysłom młodzieży naszej obcy i środkami wprost z obcych czerpanymi wzorów, w szacie języka ojczystego. [...]

#### Wychowanie fizyczne. Co dla niego szkoła uczynić może?

I ze strony lekarzy, i ze strony pedagogów nalegano w komisji: 1) na dostateczną ilość powietrza w izbach szkolnych, 2) na urządzenie koniecznej wentylacji, 3) na równomierne ogrzewanie izb szkolnych w zimie, 4) na staranne utrzymywanie czystości i wentylacji w wychodkach.

Podnoszono ważność nauki gimnastyki. Komisya przychyliła się do zdania, że należałoby uczynić ją obowiązkową dla wszystkich, którzy nieudowodnią, że pobierają lekcje gimnastyki, lub że względy zdrowia tego im wzbraniają, mniema jednak, że z pominięciem trudniejszych akrobacyjnych ćwiczeń należałoby w szkole używać tzw. gimnastyki szwedzkiej, odbywającej się bez skomplikowanych przyrządów.

przestrzega, bo nie ma miejsca, szczególnie w zimie, gdzieby się młodzież swobodnie przechadzać mogła. Liczba godzin w tygodniu nie powinna też, co się zwykle dzisiaj dzieje, przechodzić 26ciu.

#### Wzgląd na wzrok

Doświadczenie, stwierdzone przez okulistów, nauczyło, że krótkowidztwo i choroby oczu wcześniej czepiają się naszej młodzieży. Przyczyną będzie zapewne i ten fakt, że książki szkolne, w drodze spekulacji księgarskiej drukowane, miewają zły papier, liche czernidło drukarskie, zbite lub zbyt drobne i niewyraźne czcionki. I w tę stronę należy zwrócić uwagę, aby przed czasem nie tworzyć kaleków.

#### Nadzór higieniczno-moralny

Trudniejszym nierównie jest zadanie higieny w kontrolowaniu, zapobieganiu i przecinananiu złego, które jako rozpusta zmysłowa wszelkiego rodzaju, najgorsze skutki, zarówno moralne, jak fizyczne wywiera. Najskuteczniejszym jest tu niezawodnie religijno-moralne działanie katechety i pasterza duchownego, ale koniecznym także pilne, ojcowskie śledzenie ze strony nadzoru szkolnego zewnętrznych objawów złego, i najsurowsze z niem postępowanie, gdy pierwsze środki łagodne wyczerpane zostały.

Przechodząc do zadań wychowania duchowego, podzielił je wypadnie na zadania kształcenia umysłu i kształcenia charakteru; stwierdzając atoli silny między nimi związek w tem mianowicie zachodzący, że uchybienia dydaktyczne odbijają się zwyczajnie na moralnej ucznia naturze, i na odwrót.

#### W nauce non multa sed multum: gruntowność

Wobec ogromu mnożących się coraz wiadomości, wobec przeważnie umiejętności a nie pedagogicznego wykształcenia młodych nauczycieli, wobec powszechnego prądu, który do gorączkowego dążąc postępu, traci poczucie spokojnego i głębokiego zadania w wychowaniu młodych pokoleń: szkoły chorują powszechnie na rozpychanie masą naukowym materiału. Chciano by w nich wszystkiego nauczyć, chciano by całą naukę *in crudo* w nich podać. Nauka w szkołach średnich nie jest celem, ale środkiem, środkiem kształcącym. To tylko może kształcić, co się podaje *gruntownie*, z zachowaniem miary głowy młodej, z znajomością jej naturalnego rozwoju. Mniej a dobrze, *non multa, sed multum*. [...] Dydaktyczne więc i pedagogiczno-moralne względy przemawiają

#### Konieczność przeniesienia wagi nauki ze szkoły do domu

Jeżeli brak miary, pochodzący w znacznej części z nieokreślenia wymagań przez dobre książki szkolne, działa szkodliwie, niemniej zgubnie działa wyobrażenie, że szkoła powinna w godzinach lekcji młodzieńca wszystkiego nauczyć i bez udziału samodzielnego jego pracy w domu, zrobić go na myślącą i sądzącą istotę. To ostatnie powinna ona uczynić niezawodnie, tylko *nie drogą pracy samego nauczyciela, ale przedewszystkiem pracy ucznia.*

#### Karność. Kary za lenistwo i niedbalstwo

Trafny system dydaktyczny jest głównym czynnikiem kształcenia charakteru młodzieży w szkole, jak fałszywy stanowczą dla niej demoralizacją. Trzeba nakłaniać wolę do pracy, do energii uczenia się, a nie oddawać się złudzeniu, że bez tego umysł jak goła tabliczka da się przepisaną wiedzą zapelnąć. [...] Trzeba w tym celu ważnym obostrzeniem karności: 1) określić wyraźnie, co uczniowi wolno, a co nie wolno, co się od niego wymaga, 2) zawiązać ściślejsze stosunki z nadzorem ucznia domowym, 3) zapewnić się ile możliwości o dobrem prowadzeniu się młodzieży poza szkołą.

#### Nauczyciel

Od dobrego nauczyciela zawisła jest dobroć i wartość szkoły. Komisya akademicka przyjęła propozycje, które jej się wydały najstosowniejszemi i najbardziej na czasie będącemi do zapewnienia na przyszłość lepiej przysposobionych sił nauczycielskich, a to przez: 1) lepsze warunki kształcenia, 2) odpowiedniejszą kwalifikację 3) przez zapewnienie posuwania się na coraz lepsze stanowisko materialne i społeczne. [...]

Duch panujący w ciele nauczycielskim jest jednym z pierwszych warunków powodzenia szkoły. Nauczyciel niezamieszany w swoim zawodzie, niezadowolony ze swego położenia, nie może być dobrym nauczycielem. Dzisiejsze studia zawodowe budzą w nauczycielu słuszne roszczenia do postępowania z nim jako naukowym człowiekiem; rodzaj zajęcia jego wtedy tylko nie zepchnie go na stanowisko rzemieślnika, jeżeli go ożywiać będzie możność naukowej pracy, a nagradzać należyte społeczeństwa uznanie.

Sprawozdanie Komisji w sprawie reformy szkół średnich powołanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie do załatwienia przekazanego jej wniosku przez W. Sejm, Kraków 1881.

oprac. M. Sienkiewicz-Woskowicz



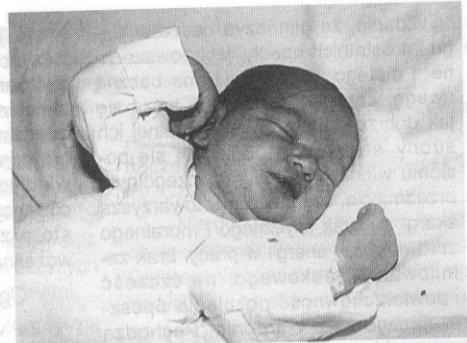
3 lipca urodziła Beata Kowalczyk z Sanoka. Córeczka Kinga w dniu narodzin ważyła 3,1 kg i mierzyła 54 cm. Tata dziecka ma na imię Janusz.

# Witamy wśród nas

Ten sympatyczny kącik powstaje przy współpracy ordynatora Oddziału Noworodków Bogdana Niżnika oraz personelu.

Witamy w nim najmłodszych członków naszej społeczności lokalnej – miasta i okolic, którzy urodzili się w sanockim szpitalu. Jednak rubryka otwarta jest też dla najmłodszych obywateli urodzonych poza Sanokiem. Na zgłoszenia czekamy w redakcji.

Drodzy Rodzice – opublikowane zdjęcia są do odebrania w szpitalu.



To maleństwo przyszło na świat 7 lipca jako drugie dziecko Ewy i Józefa Szady z Sanoka. Dziewczynka tuż po urodzeniu ważyła 3,56 kg i mierzyła 57 cm.



Barbara Górecka z Łukawicy urodziła 11 lipca. Pierwszy syn Barbary i Jerzego w dniu narodzin ważył 3,99 kg a mierzył 56 cm.

Dorota Pelc z Sanoka urodziła 10 lipca. W domu na Dominika – waga 3,15 kg, wzrost 54 cm – z niecierpliwością czekali tata Edward i dwójka starszego rodzeństwa.



Irena Lewandowska z Rozpucia została mamą po raz pierwszy 15 lipca. Synek Dominik w dniu narodzin mierząc 54 cm ważył 3,4 kg.

Elżbieta i Marcin Nowakowscy z Nowotańca rodzicami zostali 7 lipca. Chłopczyk ważył 3,75 kg a mierzył 57 cm.



Dorota i Marek Adamscy z Mymonia rodzicami zostali 14 lipca. Hubert – imię wybrał 9-letni brat Krzysztof – ważył 3,37 kg a mierzył 57 cm. Starsza siostrzyczka to Natalia (10 lat).



Małgorzata i Andrzej Czubkowie z Zahutynia zostali rodzicami po raz czwarty. Michałek – imię dla malca wybrał 11-letni brat Rafał – urodził się 11 lipca ważąc 3,39 kg a mierząc 55 cm. Oprócz Rafała w domu na braciszka czekały siostrzyczki Kasia (9 lat) i Basia (7 lat).



Iwona i Jacek Wielobóbowie z Beska zostali rodzicami 8 lipca. Córeczka – w chwili kiedy robiliśmy to zdjęcie mama i tata nie zdecydowali jak będzie miała na imię – mierząc 58 cm ważyła 3,26 kg.



Katarzyna Kot z Zarszyna 6 lipca po raz pierwszy została mamą. Sebastian przyszedł na świat ważąc 3,62 kg i mierząc 54 cm.



Anna Załączkowska z Tyrawy Solnej urodziła 11 lipca. W domu na Kacperka, który ważył 3,37 kg i mierzył 57 cm, czekali tata Janusz i starszy 7-letni brat Kamil.



Tak słodko śpi córeczka Barbary i Dariusza Zimoniów z Sanoka. Dziewczynka przy wzroście 54 cm ważyła 3,33 kg. Kiedy robiliśmy zdjęcie, rodzice nie byli jeszcze zdecydowani jakie imię wybrać dla swej pociechy.



Anna i Zbigniew Wojnarowie z Rakowej zostali rodzicami 15 lipca. Synek Bartłomiej ważył tego dnia 4,28 kg a mierzył 62 cm.

Marzena i Tomasz Bobikowie z Sanoka zostali rodzicami 9 lipca. Córeczka Angelika w dniu narodzin ważyła 3 kg a mierzyła 52 cm.



Bożena Kapustyńska ze Stróżów Małych 9 lipca urodziła córeczkę. Tata maleństwa ma na imię Zbigniew, a starsi bracia to Rafał (12 lat) i Kacper (9 lat).



Klaudia Dymek z Sanoka mamą została 4 sierpnia. Druga z kolei córeczka ważyła 3,88 kg a mierzyła 56 cm – starsza to 3-letnia Sara. Tata Krzysztof jest więc w domu nadal rodzynkiem.



Wioletta i Paweł Foltowie z Beska są rodzicami tego maleństwa, które przyszło na świat 4 sierpnia. Ich pierworodna córeczka w dniu narodzin ważyła 3,6 kg a mierzyła 54 cm.



Małgorzata Żytka z Rzepedzi swoje pierwsze dziecko urodziła 10 lipca. Pierworodna córeczka Ola ważyła 3,24 kg a mierzyła 54 cm. Tata maleństwa ma na imię Szymon.

Kolumnę opracowali: **Majka Tokarczyk i Piotr Kobialka**

# Myślistwo – czyli ekologia po pierwsze

W niedzielę 22 sierpnia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Zagórzcu odbył się festyn rekreacyjno-myśliwski „Rykowisko”, przygotowany przez MGOK i Koło Łowieckie „Świstak” z Zagórzca. Zamiarem organizatorów było nie tylko dostarczenie miłej, niedzielnej rozrywki i zintegrowanie lokalnej społeczności, ale przede wszystkim zaprezentowanie się jako środowisko, które na co dzień obcuje z przyrodą, dobrze zna jej kondycję i potrzeby oraz systematycznie trzyma nad nią pieczę.

Jeśli chodzi o myślistwo, to wciąż pokutuje w naszym społeczeństwie przekonanie, że jest to przede wszystkim zabijanie zwierząt. Tymczasem strzelanie, to ostateczność i jeden z wycinków naszej działalności, służący między innymi celom selekcji – mówi **Juliusz Pałasiewicz**, prezes koła „Świstak” i pomysłodawca imprezy. Myśliwi są bardziej ekologami i przyrodnikami, a myślistwo, to głównie gospodarka łowiecka i – odpowiedzialność za zwierzynę. Niestety, żyjemy w czasach zachwiania równowagi w przyrodzie – w XVI wieku np. na Polesiu było 70% lasów, dzisiaj – 20% – w związku z czym bez naszej ingerencji by nie przetrwała. Koła łowieckie prowadzą gospodarkę planową – co roku następuje inwentaryzacja poszczególnych gatunków zwierzyny, nie tylko gromadzą – jeleni, saren, dzików, ale nawet drobnej – zajęcy i lisów. Na podstawie uzyskanych wyników i tzw.

przemnożnika przyrostu, który np. dla dzików wynosi 100%, a dla jeleni – 60%, oblicza się ilość zwierzyny i określa liczbę sztuk przeznaczonych do odstrzału w poszczególnych kategoriach wiekowych. Na pierwszy ogień idą zwierzęta słabe, chore oraz stare, które przekroczyły wiek reprodukcyjny.

Myśliwi prowadzą też dokarmianie zwierzyny, szczególnie w okresie zimy i przedwiośnia, kiedy to mają one najmniej zmagazynowanego tłuszczu i są najsłabsze. Praktycznie wszystkie wypracowane przez koło środki, pochodzące z gospodarki łowieckiej, czyli sprzedaż ustrzelonych sztuk do koncesjonowanych punktów sprzedaży, są przeznaczone na zakup karmy i zakładanie poletek łowieckich. Poletka są to uprawy w pobliżu lasów, których zadaniem jest zmniejszenie szkód wyrządzanych przez jego mieszkańców na uprawach rolniczych. Nasze koło ma np. 24 hektary poletek na terenie dwóch obwodów łowieckich, obsianych bobikiem, pszenicą i owsem.

Wobec kandydatów na myśliwych stawiane są duże wymagania – **Jan Chmura**, łowczy z koła „Świstak” żartuje, że trzeba zdać drugi egzamin maturalny. Rzeczywiście kandydat nie tylko, że przez rok terminuje poznając tajniki rzemiosła (np. pełniąc w czasie polowań rolę naganiacza, karmiąc zwierzynę, budując urządzenia łowieckie – paśniki,

lizawki, ambony), ale też musi zdać egzamin przed Zarządem Wojewódzkim Polskiego Związku Łowieckiego. Oprócz znajomości biologii i wiedzy na temat poszczególnych gatunków zwierząt musi



Na inaugurację wystawy trofeów myśliwskich przybyły tłumy, w roli gospodarza wystąpił Juliusz Pałasiewicz.

popisać się znajomością gwary łowieckiej i – co oczywiste – broni myśliwskiej. I to zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej.

Juliusz Pałasiewicz podkreśla też rolę myśliwych jako doradców z dziedzi-

ny wydawałoby się odległej od myślistwa, a mianowicie... gospodarki przestrzennej. – Chodzi o to, żeby w czasach intensywnego rozwoju budownictwa nie zapomnieć o potrzebach zwierząt. Bardzo ważną sprawą jest pozostawianie niezabudowanych obszarów, które umożliwiają zwierzynie – szczególnie grubej – swobodne przemieszczanie się

nawet specjalne przejścia pod autostradami dla zwierząt. Przykładem błędnej zabudowy na naszym terenie jest np. obszar między Sanokiem i Niebieszczanami czy Zagórzem a Czaszymem. Zdecydowanie należy też unikać ścisłej zabudowy wzdłuż cieków wodnych.

Podczas zagórskiej imprezy, której gościem był m.in. Zdzisław Ziobrowski – prezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Rzeszowie, Adam Sawicki – jej członek oraz Jacek Zając, Adam Malec i Roman Czech – przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, odbyły się zawody w trzech oryginalnych konkurencjach. Były to: pierwsze otwarte mistrzostwa województwa podkarpackiego w naśladowaniu głosu jelenia, konkurs na najładniej zagrany sygnał łowiecki i na najciekawsze opowiadanie o tematyce myśliwskiej. W pierwszej konkurencji najlepiej zaprezentowali się: Juliusz Pałasiewicz – z Zagórzca, Lucjan Piszko – z Wielopola i Aleksander Kluska z Sanoka. Druga natomiast nie odbyła się z powodu nie dotarcia uczestników z Przemyśla – swoimi umiejętnościami popisał się jedynie prezes Pałasiewicz. Wreszcie w ostatniej konkurencji zwyciężył bezapelacyjnie Lucjan Piszko, który wirtuozowską opowieścią o pewnym popie i kościelnym z Wielopola, przedstawiającym chętkę do polowania nad obowiązki wobec Pana Boga, uzyskał rześiste brawa od publiczności.

„Rykowisko” zakończyło się ogniskiem, podczas którego każdy mógł własnoręcznie upiec kawałek pysznej kiełbasy, zafundowanej przez Ryszarda Bojarskiego spod... Częstochowy. (JZ)

Wszystkim kinomanom złaconym rozrywki Sanocki Dom Kultury proponuje nową, cykliczną imprezę pod hasłem „**Filmowe przeboje na koniec lata**”. Repertuar przeglądu dobrany jest z myślą o kinomanach leniwych, sentymentalnych i systematycznych. Dla leniwych i sentymentalnych mamy propozycje filmowe sprzed kilku miesięcy. Będą mogli obejrzeć filmy, których nie udało im się wcześniej zobaczyć, lub poobcować z ulubionym dziełem jeszcze raz. Natomiast dla tych, którzy lubią oglądać filmy tuż po premierze jest kilka atrakcyjnych nowości.

## Przeгляд filmowy w SDK-u

- 3-5 września, godz. 17.00 „*Życie jest piękne*”, prod. Włochy
- 3-5 września, godz. 19.30 „*Charakter*”, prod. Holandia
- 9 września, godz. 19.00 „*Bandycja*”, prod. Polska – Niemcy
- 10-12 września, godz. 17.00 „*Operacja Samum*”, prod. Polska
- 10-12 września, godz. 19.30 „*Zakochany Szekspir*”, prod. USA
- 16 września, godz. 19.00 „*Blask*”, prod. Australia – Wielka Brytania
- 17-18 września, godz. 17.00, 19.30 „*Matrix*”, prod. USA
- 19 września, godz. 17.00 „*Matrix*”, prod. USA
- 19 września, godz. 19.30 „*Mumia*”, prod. USA
- 20-22 września, godz. 19.00 „*Mumia*”, prod. USA
- 23 września, godz. 19.00 „*Bracia Witmanowie*”, koprodukcja
- 24-26 września, godz. 17.00 „*Koszmar następnego lata*”, prod. USA
- 24-26 września, godz. 19.30 „*Lolita*”, prod. Francja – USA
- 30 września, godz. 19.00 „*Idioci*”, prod. Dania

## TRWAĆ PRZY ŹRÓDLE

Pod takim tytułem w ostatnich dniach sierpnia w Ośrodku Rekreacyjno-Wychowawczym w Zboiskach odbywał się kilkudniowy turnus kolonijny dla dzieci z Bieszczad, z rodzin zamieszkujących tereny dawnych pegeerów. W kolonii uczestniczyła ponadto grupa dzieci z rodzin dysfunkcyjnych z Sanoka.

Już po raz drugi **ks. Marian Bocho** Dyrektor Ośrodka gościł u siebie „bieszczadzkie” dzieci. W tym roku było to możliwe dzięki finansowemu wsparciu Kuratora Oświaty z Rzeszowa, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Agencji Własności Rolnej oraz Rady Miasta Sanoka. Z wypoczynku skorzystało

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży „FAMILIA”, przy którym funkcjonuje Ośrodek Rekreacyjno-Wychowawczy w Zboiskach istnieje już 7 lat. Gdyby ktoś z naszych czytelników zechciał wspomóc Ośrodek Rekreacyjno-Wychowawczy w Zboiskach, gdzie dzieci i młodzież z rodzin patologicznych przez cały rok mogą liczyć na pomoc i zawsze otrzymają fachową opiekę, podajemy numer konta Stowarzyszenia:

**PEKAO S.A. I o/Sanok 10701249-421485-2221-0100**

96 osób w wieku od 9 do 18 lat, m.in. z: Karlikowa, Wisłoka Wielkiego, Nowego Łupkowa, Moszczańca, Czystogardu, Jaśliśk, Odrzechowej, Czarnej, Bukowska i Woli Piotrowej.

Spotkania w Zboiskach nie są ani typową kolonią, ani typowymi rekolekcjami. W ciągu dnia na przemian przeplata się motyw religijny (podczas roku Boga Ojca realizowane były poszczególne wezwania modlitwy „*Ojciec Nasz*” i kolejne tajemnice Różańca św.) z zajęciami terapeutycznymi, dotyczącymi problemów związanych z chorobą alkoholową.

W tym roku dzieci uczestniczyły w programie zatytułowanym „*Trwać przy źródle*”, który realizowali wychowawcy pod kontrolą głównego opiekuna kolonii **ks. Marka Kruka** oraz terapeutek **Anastazji Ochendusko** i **Moniki Wojtas**. Starali się oni poprzez terapię oraz spotkanie z Bogiem uaktywnić pozytywne myślenie o drugim człowieku i sobie samym, ułatwić wzajemne międzyludzkie kontakty, wzbudzić atmosferę wzajemnego zaufania, a ponadto zaznajomić uczestników z problemem alkoholowym. Był czas na wszystko: i na modlitwę, i na szaleństwo. Było wspólne malowanie i śpiewanie, wycieczki i ogniska, także możliwość sprawdzenia się we wspinaczce. Jedną z atrakcji tegorocznego turnusu okazał się wyjazd do Łańcuta i zwiedzanie tamtejszego pałacu. Wiele radości sprawiły także dzieciom lody w McDonaldzie.

(A)

## Zmiany na Błoniach

Mieszkańcy osiedla Błonie mogą cieszyć się już nową nawierzchnią oraz światłami. Na wniosek Rady Dzielnicy Błonie na ulicy Ogrodowej zostały postawione słupy, na których lada dzień zaświecą lampy, gdyż wcześniej, zdaniem mieszkańców, ulica nie była należycie oświetlona wieczorem. Wymieniono również nawierzchnię na ulicy Kochanowskiego oraz załatwiono dziury w Alejach Wojska Polskiego. Jednocześnie, na wniosek jednego z radnych osiedla, zbudowano nowy przystanek „jedynki” z zadaszeniem, dzięki któremu pasażerowie nie będą już narażeni na kaprysy pogody. Tylko czekać, kiedy w ślad za Błonią ulepszenia poddane zostaną kolejne osiedla naszego miasta.

kp

## Uwaga Rodzice!

Przedszkole Muzyczne przy Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. Im. Wandy Kossakowej w Sanoku ogłasza nabór dla dzieci (od 4 do 7 lat) chętnych do uczestnictwa w zajęciach muzyczno-ruchowych.

**Blisze informacje w sekretariacie szkoły: tel. 463 17 78 lub 464 11 02.**

Pamiętać będą w Besku uroczyste otwarcie 22 sierpnia nowej siedziby Dziennego Centrum Aktywności dla Osób Upośledzonych Umysłowo.

O Centrum i jego problemach pisaliśmy szerzej w „TS” nr 25 z 18 czerwca w art. *Czy znajdują pomocną dłoń?* Przypomnijmy więc tylko pokrótce: istniejące od dwóch lat Centrum jest filią koła w Haczowie. Prowadzi zajęcia terapeutyczne dla 14 podopiecznych w wieku od 2 do 27 lat. Zapewnia im również opiekę psychologa, logopedy

Ruszyło DCA w Besku

## Z naszą pomocą – będą

i rehabilitanta. Funkcjonuje dzięki ogromnemu zaangażowaniu nauczycielki miejscowej szkoły – **Jolanty Kornasiewicz**, która poświęca mu mnóstwo własnego czasu i nie mniej pieniędzy. Aktywnie wspierają ją rodzice dzieci uczęszczających na zajęcia oraz kilka młodych wolontariuszek – uczennic beskiej podstawówki, które pomagają w prowadzeniu zajęć. Większość środków placówka zdobywa organizując dyskoteki dla dzieci i młodzieży, festyny i aukcje prac swych podopiecznych. Sponsorów może policzyć na palcach.

Od lipca Centrum znalazło się praktycznie na bruku. Szkoła Podstawowa, w której mieściła się jego siedziba, wypowiadając się na bieżąco, wycofała się z pomocy placówce stary drewniany dom. Wymagał on jednak gruntownego remontu. Na zamieszczony w lokalnych mediach apel o pomoc odpowiedziało kilka osób i instytucji. Do kilku następnym pani Jolanta dotarła osobiście. Pozwoliło to zebrać część niezbędnych na remont środków. Bardzo przydała się też przekazana przez niektóre firmy pomoc rzeczowa.

W programie niedzielnych uroczystości znalazła się msza św. odprawiona w intencji sponsorów i ofiarodawców, okolicznościowe spotkanie w nowej siedzibie, jej poświęcenie oraz podziękowania i popisy artystyczne w wykonaniu podopiecznych Centrum.

– *Za pośrednictwem „Tygodnika Sanockiego” chcemy bardzo gorąco podziękować wszystkim, którzy okazali*

*nam serce i wsparli choćby w symboliczny sposób. Bez tej pomocy nie poradzilibyśmy sobie sami. Dziękujemy sanockiemu PCK za kamisze, rolety i tapetę, GS-owi w Bukowsku za farbę, Hucie Szkła Makora z Krosna za szkło artystyczne, ze sprzedaży którego uzyskaliśmy około 800 złotych. Dziękujemy też Bankom Spółdzielczym z Krosna i Sanoka, sanockiej Rozdzielni Gazu, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku, hurtowni Besza z Zarszyna, Spółdzielni Uczniowskiej SP w Besku,*

*Zakładowi Drzewnemu z Zagórzca, Rozlewni paliw pana Kandefera z Beska oraz osobom prywatnym: paniom – Marcie Panufnik, Annie Mermer i Krystynie Szajner, a także panu Ryszardowi Krępułcowi – za wpłaty gotówkowe, które pozwoliły nam wyremontować naszą siedzibę. Dziękujemy też wszystkim tym, którzy poświęcili swój czas i siły, włączając się w prace remontowe – powie-*

*działa Jolanta Kornasiewicz.*

Centrum co prawda ruszyło, ale lista jego potrzeb jest jeszcze długa. Ponownie więc apelujemy do firm, instytucji i naszych Czytelników o pomoc dla tej placówki. Potrzebne są wieszaki i półki do łazienki, bardzo przydałoby się jakaś meblówka, stoliki, krzesła, także wersalka lub tapczanik ułatwiający rehabilitację dzieci (teraz trzeba prowadzić ją na podłodze...) Brakuje im sprzętu gospodarstwa domowego – garnków, talerzy, sztućców. O takich luksusach jak telewizor czy magnetofon, który bardzo pomógłby im w prowadzeniu zajęć terapeutycznych, nie śmiały już nawet marzyć. Nie chodzi o rzeczy nowe i drogie – z powodzeniem mogą być używane, byle nadawały się jeszcze do wykorzystania. Centrum gotowe jest je nawet odkupić za jakąś symboliczną kwotę.

Zajrzyjmy na strych i antresolę, do pawlacza, piwnicy i garażu – może znajdzie się tam coś, co nam niepotrzebne – im przyniesie wiele radości. Ucieszy ich każda pomoc, każdy okrucich ludzkiej życzliwości i przyjaźni, każda drobinka sympatii skierowanej w ich stronę.

**Joanna Kozimor**

Podajemy kontakt z p. Jolantą Kornasiewicz:  
SP Besko, tel. 467-30-14 lub 467-32-37 (dom)  
oraz numer bankowego konta:

**Dzienne Centrum Aktywności dla Osób Upośledzonych Umysłowo  
BS o/Haczów 17001030-86341017-1201-21-3447 – z dopiskiem „DCA Besko”.**

## Anty-lustro?

Marek Zakrzewski, były radny miejski, zwrócił naszą uwagę na wyjazd z ulicy Kochanowskiego na Lwowską. A konkretnie na lustro, mające ułatwiać kierowcom obserwację pojazdów nadjeżdżających z lewej strony.



Lustro ma pomagać, a tymczasem przeszkadza. Problem polega na tym, że znacznie pomniejsza samochody. Nie mówiąc już o rowerzystach, których praktycznie wcale nie widać. Obawiam się, że wkrótce z tego powodu może dojść tam do wypadku. Jeżeli lustra nie można zastąpić lepszym, to bezpieczniej będzie je zlikwidować.

(b)

## Remont z poślizgiem

We wtorek jeden z Czytelników (proszący o anonimowość) podzielił się z nami swymi uwagami na temat remontu budynku SP6:

Przechodziłem przed chwilą obok tej szkoły i to, co zobaczyłem, tak mnie zdumiało, że postanowiłem o tym opowiedzieć. Jutro zaczyna się przecież rok szkolny, a tam dopiero wzięto się za remont! Zastanawiam się, jak uczniowie rozpoczną naukę, skoro wokoło stoją rusztowania i zbijany jest tynk z budynku? Wszędzie pełno kurzu, hałas, w dodatku niebezpiecznie. A przecież w tej szkole ma być też gimnazjum! Tymczasem nie ma nawet żadnej tablicy informującej o tym. I jeszcze jedna uwaga – nie wiem, kto jest wykonawcą tego remontu, jeśli jednak prace dalej będą prowadzone w taki sposób jak są, to do końca roku nie skończą się. Dwóch robotników skuwa tynk stojąc na rusztowaniu, a kilku innych na dole przygląda się, co tamci robią. Co to za praca?

(s)

## Jak bardzo jesteś zły – udowodni ochroniarz

Ochroniarze delikatesów „Centrum” (dawna betonarnia) 22 lipca przyłapali mnie na kradzieży: chciałem wywieźć ze sklepu na dolnej platformie wózka opakowanie papieru toaletowego (8 rolek, 2,80 zł za całość).

Chcąc ukryć kradzież, zachowywałem się bardzo naturalnie. Najpierw zapłaciłem w kasie ok. 100 zł za towar zgromadzony w górnej komorze wózka, a potem z uśmiechem na ustach opuściłem sklep – w roztrągnięciu (ale tłumacząc się winni) zapominając o papierze drzemającym na platformie, bo używam jej rzadko. Natomiast szczególnie pilnują jej ochroniarze...

Sprawna akcja zaowocowała złapaniem złodzieja na gorącym uczynku, a ludzie w sklepie widzieli, że ochrona czuwa! Wzrasta wskaźnik wykrywalności, rozkojarzeni klienci zaczynają lepiej kojarzyć, tylko... Tylko potraktowano mnie jak pospolitego przestępcę:

Nie zdążyłem otworzyć bagażnika w samochodzie, gdy podszedł do mnie wysoki, młody człowiek, błysnął legitymacją, przedstawił się jako ochrona i zażądał rachunku. Przystudował go i stwierdził, że za papier toaletowy nie zapłaciłem. Zaczzerwieniała po cebulki włosów przeprosiłem i poprosiłem towarzyszącą mi Mamę o pójście do sklepu i dokonanie zapłaty.

Pan podążył za Mamą – bo co byłoby, gdyby uciekła? Ja w tym czasie zawstydzona i lekko zdenerwowana przepakowałem zakupy.

Na zdrowy rozum na tym sprawa powinna się zakończyć. Ale nie! Nie zdążyłem zamknąć bagażnika, gdy podbiegł do mnie drugi pan ochroniarz z żądaniem podania personaliów. Nie wyraziłem na to zgody, więc zostałem zaprowadzony do kierownika sklepu.

Pan kierownik z pełnym zrozumieniem uśmiechem wyjaśnił mi, że dane personalne złodzieja to potwierdzenie profesjonalizmu ochrony, że po drugim takim incydencie sprawa zgłaszana jest na policję itp.

Tłumaczenie, że tylko moja nieuwaga była przyczyną całej tej historii, że wypakowując towar zorientowałabym się, że nie płaciłem za papier i wróciłabym do kasy – nic nie dało.

Pan kierownik stwierdził, że wszyscy się tak tłumaczą. Czyli jest nas więcej: tych którzy bez złych intencji, na dolnym piętrze wózka, przypadkowo wywożą towar – może węgiel drzewny, może pokarm dla psa... Wszystkim takim „złodziejom” jest bardzo głupio i samo zwrócenie uwagi jest wystarczającą karą. Chęć spisania danych osobowych, wodzenie do kierownika, tłumaczenie się i wstyd przed personelem i klientami – to zbyt wiele!

## F(o)topa?

Zaniósłem do wywołania, do zakładu pana Marka Zakrzewskiego, trzy filmy. Po odebraniu okazało się, że dwa są dobrze zrobione, a jeden – źle. Odłożyłem około 15 zdjęć i poszedłem do zakładu z reklamacją. Uważałem, że wady wynikają ze złej obróbki maszynowej; w przypadku jednego zdjęcia widać wyraźnie załamane negatywu. Poszedłem pewien, że reklamacja zostanie uwzględniona. Tymczasem usłyszałem od właściciela, że wina leży po mojej stronie oraz filmu – tzw. obłewu – a nie zakładu. „Fotografa nie wolno winić za wszystko” – usłyszałem.

Byłem kompletnie zaskoczony takim potraktowaniem klienta. Mieszkam i pracuję w dużym mieście, we Wrocławiu. Tam podobna sytuacja jest wprost nie do wyobrażenia. Na pewno próbowano by mi pomóc – zaproponowano by powtórne wywołanie, aby sprawdzić, czy uda się usunąć skazy. Na pewno nie spychano by winy na mnie, czyli klienta. Miałem już zresztą

podobną sytuację – reklamowałem zdjęcia, gdyż nie odpowiadała mi ich kolorystyka. Film natychmiast został przyjęty do poprawki, a ja – przeproszony. Następnego dnia odebrałem fotki, które uznałem za poprawne.

Jeśli chodzi o zdjęcia wywołane przez pana Zakrzewskiego, to byłem w dwóch innych zakładach, aby zapytać o opinie na ich temat. W jednym i drugim usłyszałem, że wady na moich zdjęciach mogą pochodzić z obróbki maszynowej, a w przypadku jednego raczej na pewno doszło do załamania negatywu. Gdybym się uparł, mógłbym nawet oddać zdjęcia do ekspertyzy – jako prawnik nie miałbym z tym większych problemów. Ale nie chodzi mi o zdjęcia, tylko o sposób potraktowania klienta. Nie mogę powiedzieć, że właściciel zakładu był nieuprzejmy, tylko że zlekceważył mój problem i całą winę zrzucił na mnie.

Pan Marek Zakrzewski zapytany przez nas o swoją wersję zdarzeń stwierdził: – Zaproponowałem klientowi pieniądze – nie przyjął ich. Resztę pozostawiam bez komentarza.

(jz)

## Piękny, ale niebezpieczny

Wycięto najpiękniejszy kasztan przy ulicy Głowackiego – stary, dorodny. Przeszkadzał jednak właścicielowi maskary, która tam powstaje, w miejsce stylowego, przedwojennego domu. Jeśli ktoś jednak ma układy, to wszystko sobie załatwi, nawet wycinkę wiekowego drzewa – sygnał tej treści przekazał nam w ubiegłym tygodniu jeden z mieszkańców. Ponieważ tego typu sprawy zawsze traktujemy poważnie, pojechaliśmy obejrzeć „miejsce zbrodni”, a następnie zasięgnęliśmy języka u źródła, czyli w Urzędzie Miasta, który wydaje stosowne pozwolenia. Rozmawialiśmy też z właścicielem posesji – Bolesławem Wolaninem.



Z krajobrazu ulicy Głowackiego zniknął stary, piękny kasztan. Czy zastąpi go „zaczarowany ogród” u zbiegu ulic?

Zgodnie z Ustawą o ochronie i kształtowaniu środowiska trzeba uzyskać zezwolenie na wycinkę drzewa, jeśli jego wiek przekracza 30 lat – mówi Zdzisława Kołodziejczyk, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta. W przypadku jednostki organizacyjnej przy wydawaniu pozwolenia nalicza się

opłaty – w zależności od obwodu pnia i gatunku, a w przypadku osób fizycznych – nie. Na ogół nie czynimy problemów z pozwoleniem, chyba że mamy do czynienia z rzadkim gatunkiem, czy pomnikiem przyrody. W przypadku pana Wolanina nie było podstaw do odmowy. Drzewo rosło na jego posesji, i kolidowało z planowanym ogrodzeniem. Poza tym było stare i stwarzało zagrożenie dla bezpieczeństwa. Zresztą, od negatywnej decyzji można się odwołać do samorządowego kolegium odwoławczego – petenci często korzystają z tej możliwości i – nasze postanowienia są uchylane.

Ścięty kasztan był w środku całkiem spróchniały i zgrzybiały, słowem – stary „rupiec” – twierdzi Bolesław Wolanin. Poza tym stwarzał bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa – w ubiegłym roku interweniowała nawet straż pożarna. Po każdej burzy na ulicy leżały konary grubości ręki. Wszyscy sąsiedzi mogą to potwierdzić – każdy czekał, żeby coś z tym problemem zrobić. Podobnie było ze starą brzozą. Serdecznie dość miała jej moja sąsiadka, której opadające liście ciągle zatykały rynny. Wszystko odbyło się więc na zasadzie dobrej i współpracy sąsiedzkiej, a pierwszą myśl jaką wszystkimu przyświecała, to bezpieczeństwo ludzi i pojazdów. Chcę też podkreślić, że w miejsce wyciętych roślin posadziliśmy nowe – wokół domu rośnie około 150 nowych drzewek, w tym jodły, sosny, iglaki, rośliny egzotyczne. Mam nadzieję, że moja posesja będzie prawdziwą wizytówką ulicy Głowackiego.

Kierownik „Centrum” Andrzej Słomka skomentował incydent: – Pamiętam tą panią, to do mnie przyprowadził ją ochroniarz. Za ewentualne zbyt ostre potraktowanie jej przez ochronę przeprosiłem i zachęciłem do ponownych zakupów w naszych delikatesach. Rzeczywiście, posiadam listę takich zapominalskich, ale – proszę nie dramatyzować – nigdy nie oddaliśmy takiej sprawy na kolegium.

Ochroniarza dotyczył również drugi sygnał tym razem klientki Dyskontu Spożywczego „Plus”:

– W „Plusie” traktuje się klientów jak potencjalnych złodziei. W sobotę 7 sierpnia spotkał mnie w tym właśnie

sklepie przykry incydent. Gdy zapłaciłem w kasie za towar nagle pojawił się przede mną młody mężczyzna i „zaprosił” na zaplecze. Na szczęście szybko zorientowałem się o co mu chodzi i już przy kasie pokazałem zawartość reklamówki. Zawierała ona mięso i wędlinę, które kupiłem wcześniej na odrębnym stoisku w tym sklepie. Mężczyzna, widząc moje zdenerwowanie, wyjaśnił, że powodem kontroli jest reklamówka trzymana w ręku, a nie powieszona na wózku. Tylko że przy wózku nie było uchwyty na torby, a mnie nie przyszło do głowy żeby po prostu włożyć reklamówkę do środka. Czy jest to wystarczający powód by tak mnie potraktować? Jestem starszą panią i jeszcze nigdy nie czułam się tak upokorzona! Nie pamiętam, czy ten pan mnie przeprosił, być może to zrobił. Ale zwykłe „przepraszam” tu nie wystarczy. W sklepie był tłum ludzi. Nie wszyscy widzieli jaki był finał zajścia. No, właśnie... Oni jakby z góry zakładają, że ludzie zamiast kupować przyszli kraść. Niskimi cenami „Plus” przyciąga i będzie przyciągał klientów, ale mnie szkoda nerwów, moje nogi nie przekroczą progu tego sklepu.

O komentarz poprosiliśmy zastępcę kierownika panią Urszulę Ogarek: – Ochroniarze są zatrudniani do kontroli klientów, ale i kasjerek. Zupełnie niepotrzebnie ta Pani się zdenerwowała, była to rutynowa kontrola, a takie zawsze odbywają się (przy świadkach) na zapleczu, a nie na sali. Co do zakupów poczynionych nie u nas, już na wejściu tablice informują, że torby należy zawieszyc na uchwytach przy wózku. Często się zdarza, że roztrągnięci klienci o tym zapominają, być może, przy wózku tej klientki nie było uchwyty. Zachowanie ochroniarza nie oznacza, że uznał tą Panią za złodziejkę. Kontrola nie powinna frustrować klientów, bo ochrona wypełnia tylko swoje obowiązki. Tak jest we wszystkich placówkach tego rodzaju i musimy się do tego powoli przyzwyczajać. Nawet za cenę godności...?

(ah)

### Pozostaną w pamięci

Panu  
**Józefowi Kudlikowi**  
wyrazi głębokiego współczucia  
z powodu śmierci OJCA  
składają  
Zarząd Miasta i Gminy Zagórz  
oraz koleżanki i koledzy z Urzędu

### KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Firma działa od 1975 roku

- ✦ Sprzedaż trumien (dębowe już od 400 zł)
- ✦ Transport krajowy i zagraniczny
- ✦ Kondukt pogrzebowe wraz z obsługą
- ✦ Przechowywanie w chłodni (20 zł/doba)

UPRZEJMA I FACHOWA OBSŁUGA

SANOK, UL. SZEWSKA 6  
tel. 463-45-18

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

# Satysfakcja i... 10 l spirytusu

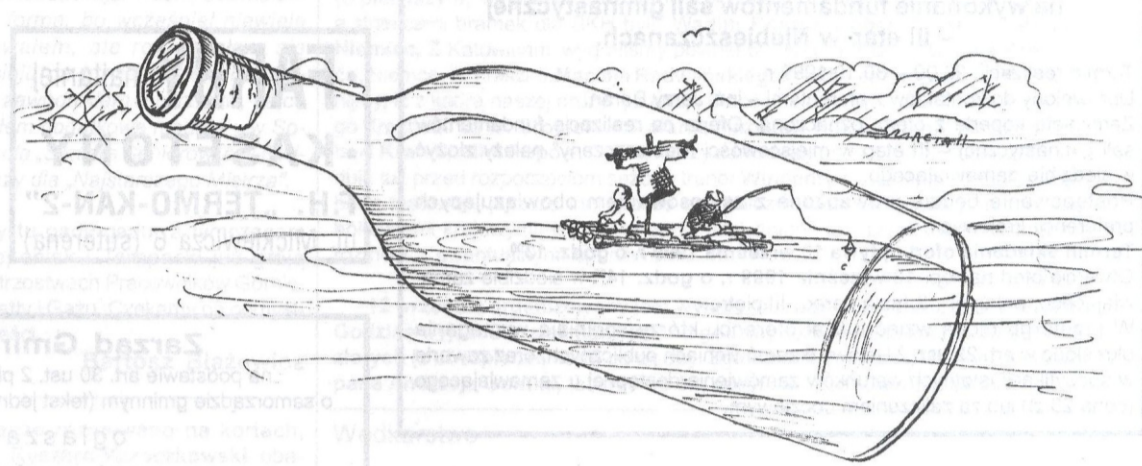
Choć wyczyn Konrada Dzięgały i Krzysztofa Pencia: pokonanie rzecznej trasy Załuż–Warszawa przy pomocy własnoręcznie zbudowanej tratwy, w ciągu 3 tygodni, nie pretenduje do zapisu w księdze Guinnessa, to na pewno nie ustępuje dokonaniom pewnego aktora, wykreowanego przez media na nowe wcielenie polskiego supermena (po Hansie Klossie i poruczniku Borewiczu). Przedsięwzięcie dwóch studentów nie było może tak spektakularne, jak popisy Bogusława Lindy – bohatera telewizyjnego cyklu „Projekt X” – ale nie brakowało w nim momentów rodem z filmów grozy. Poza tym rozgrywało się bez blasku jupiterów i świadomości, że każdy ruch, każdy grymas śledzą wielbiciele z całej Polski. Dla młodych ludzi była to prostu wakacyjna przygoda sprowadzona do zmierzania się z żywiołem i własną słabością.

– Wyruszyliśmy w poniedziałek, drugiego sierpnia, z Załuz, w asyście wielce zanego grona widzów. Pełni sił i zapału zabraliśmy się za pchanie naszej „Matyldy”. Nasz entuzjazm został ostudzony już po 500 metrach – utknęliśmy na mieliźnie. Dopiero pomoc w osobie wujka Krzysztofa i jego kolegi Grzegorza pozwoliła nam na kontynuowanie podróży. Przeprawa przez próg betonowy w Załuzie odbyła się zaskakująco łatwo, co natchnęło nas optymizmem. O zmroku, głównie pchając nasz „okręt”, zmoknięci i zmęczeni dotarliśmy do Sanoka. Noc spędziliśmy pod mostem Olchowskim. Nazajutrz, po „dopłynięciu” do mostu na Białą Górę, zabieramy się za remont naszej tratwy – z powodu przeciągania jej po kamieniach poluzowały się mocowania beczek. Naprawę kończymy dopiero następnego dnia, późnym popołudniem. Ruszamy. Po dwugodzinnej walce z kamieniami, prądem oraz ciężarem „Matyldy” pokonujemy „aż” 200 metrów. Pośpiesznie spędziliśmy noc w Sanoku. Wreszcie 5 sierpnia na dobre opuszczamy gród Grzegorza. Po po-

kiem emocji można podziwiać odwagę śmiałków. Ale trzeba pamiętać, że mają oni asekurację w wodzie i na brzegu. A my? Było nas dwóch, a wokół ani żywej duszy. Co prawda na moment zatrzymał się radiowóz, ale chłopcy tylko pomachali i – pojechali dalej. Nie wiedzieliśmy nawet co robić – iść po pomoc, nocować na tratwie targanej wicherem i prądem rzeczny, czy też rozbić namiot na brzegu i tam nocować?

Następne dni są podobne – cały czas w mokrych butach i ubraniu czekamy, czy za następnym zakrętem pojawi się bród (a pojawia się bardzo często). Wieczorem jesteśmy tak zmęczeni pchaniem i wyziębieni, że ubrani w wszystko, co mamy, trzęsiemy się z zimna – na szczęście w ciągu dnia było słonecznie.

W trakcie podróży stwierdziliśmy trzy fakty: że są jeszcze na świecie dobrzy ludzie, że San to rzeka bardzo leniwa – np. 5-kilometrowy odcinek przed Przemysłem pokonaliśmy w „zabójczym” tempie 2,5 godziny – i że mieszkańcy mają na ogół kiepskie wycucie, jeśli chodzi o odległość czy wysokość. Przykładowo wysokość progów



usposobieni chłopcy zaczęli strzelać do nas z grochu, przy pomocy pistoletu – zabawki. Zabawa zakończyła się płaczem, gdy wezwani do interwencji przechodnie odebrali „strzelcom” narzędzie tortur. Poza tymi dwoma incydentami spotykaliśmy się na ogół z sympatią i życzliwością – ludzie machali z brzegu, pytali skąd i dokąd płyniemy, chcieli znać szczegóły techniczne przedsięwzięcia, życzyli szczęścia, służyli wodą pitną, a raz nawet – zamrożonym piwem. Nie powiemy, było nam miło, gdy widzieliśmy

#### blask w oku dziewcząt

stojących na brzegu (niektóre nawet wchodziły do wody, aby nas przywitać). Uhm! Gdy świeciło słońce, wolny nurt niósł nas do przodu, popijaliśmy schłodzone w Sanie piwko, podziwialiśmy otaczające nas widoki i machające dziewczęta, to wszystko było dokładnie tak, jak to sobie wyobrażaliśmy w zaciszu naszych warszawskich murów.

Po minięciu Przemysła zmagaliśmy się z wiatrem. Parę razy w krzakach lub na kamieniach, dało nam do myślenia – postanowiliśmy zdjąć namiot. Wyglądaliśmy żałośnie, ale

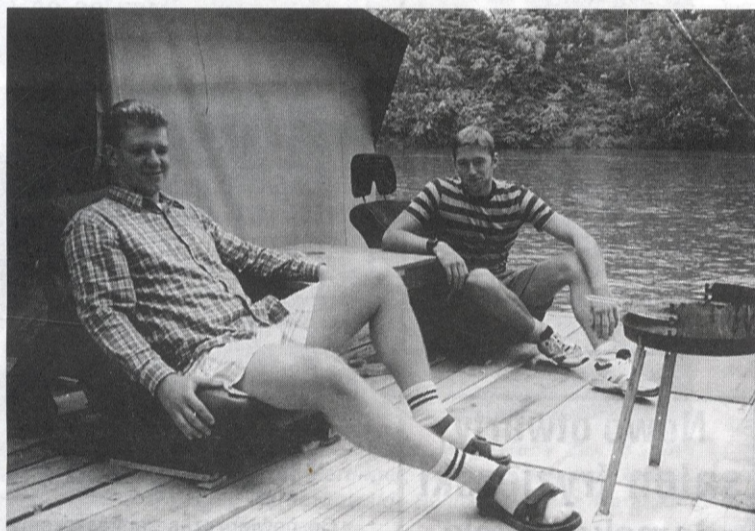
posuwaliśmy się do przodu. Pod mostem w Jarosławiu przeżyliśmy chwile grozy. Po raz pierwszy woda wdarła się na pokład. Jak się później okazało prąd i uskoki były spowodowane przez blachy stalowe pozostawione przez „rozsądnych” budowniczych mostu. Krzysiek pokonał ten odcinek uczeplony tratwy,

#### zanurzony po szyję w wodzie

W nocy z 15 na 16 płynęliśmy po ciemku, na zmianę. Coś strasznego – mgła, zimno, co jakiś czas zderzenie z krzakami lub postój na mieliźnie. Trzeba wejść do wody i zepchać tratwę do wody – żal budzić kompana... Następnego dnia mieliśmy na pokładzie pasażerkę na gapę – mysz, która musiała się zaokrętować podczas jakiegoś postoju. Z trudem udało nam się ją

ewakuację. Zdjęliśmy w pośpiechu pozostałe rzeczy i umieściliśmy je pomiędzy korzeniami i konarami drzewa. Napór prądu na tratwę był tak silny, że dościsnął cztery beczki do dna – każda o wyporności 200 kg. Tylko dzięki niskiemu stanowi wody nie straciliśmy wszystkiego. Dopiero po wyrwaniu kilku desek z pokładu udało nam się wyrwać „Matyldę” z objęć Wisły. Wskoczyliśmy na resztki pokładu, „przeszliśmy” fale i... MAMY NADAL NASZ OKRĘT, ŻYJEMY, a części ubrań jest sucha. Straty były jednak dotkliwie: wiosła, siekiera, sprzęt AGD, ubrania, buty, garnek z kilogramem świeżo obranej i pokrojonej marchewki, 0,7 l wódki, sztućce, mocowania do sypialni i namiotów.

Zacumowaliśmy 500 m dalej. Krzysiek poszedł po zakupy, ja ogarniam



konaniu kilku (kilkunastu?) brodów zatrzymujemy się gdzieś na nocleg.

Wreszcie Witryłów – słynne progi skalne. Zaczynamy przeprawę. Nic nie zapowiada koszmaru. Zatrzymujemy się po 20 metrach, pokonanie następnych 30 zabiera nam... 5 godzin! Rozpętała się burza, a z nią – prawdziwe piekło. W strugach deszczu, po kolana w wodzie ze wszystkich sił trzymamy nasz rozpięty na pokładzie namiot. Doszczętnie przemoczeni, przez kolejnych parę godzin, przepychamy tratwę przez skalny próg. Nagle wpada ona w nwały nurt i z ogromną szybkością, z Konradem na pokładzie,

#### pędzi na spotkanie kolejnych głazów.

Za chwilę uderza z wielkim hukiem w ogromny kamień, który spiętrza wodę na wysokości około 70 cm. Po wysiłkach Konrada tratwa przechyla się i – spada z urwiska. Boże! Na szczęście wszystko kończy się dobrze. Pokonaliśmy TO. Jesteśmy tak szczęśliwi, że nie czujemy bólu, wycieńczenia, zimna. Po suto zakrapianej kolacji padliśmy, jak nieżywi.

Myśląc o tym wszystkim później stwierdziłem, że takie eskapady dobrze ogląda się w telewizji. Z dreszczy-

w Ostrowie, kilka kilometrów przed Przemysłem, zwiększała się proporcjonalnie do zmniejszania odległości i wynosiła od 1 do... 10 metrów! W rzeczywistości

#### „potwór” miał około 2 metrów

i był nachylony, na szczęście, pod kątem 60 stopni. Przy pomocy miejscowej młodzieży pokonaliśmy próg bez żadnych strat własnych.

W Przemysłu byliśmy 11 sierpnia. Ludzie żyli zaćmieniem słońca – wszystkie rozmowy kręciły się wokół tego tematu.

Prawdę mówiąc niewiele nas to obchodziło – czuliśmy każdą cząstkę poobijanych mięśni i kości, każdy przebyty bród, ominięty kamień, dokonany remont tratwy. Zachowaliśmy także pamięć o grupie chłopców w Bykowcach, którzy zaserwowali nam 15-minutową kanonadę kamieniami. Na szczęście dla nas, a ku ich rozczarowaniu, żaden nie trafił. Zajęci przepychaniem tratwy, która utknęła na mieliźnie nawet nie mieliśmy czasu i sił, aby spuścić im manto. Druga, podobna sytuacja spotkała nas na moście w Sanoku (swoją drogą zaprosilibyśmy konstruktora tego mostu na spędzenie nocy w pobliżu), kiedy to wojowniczo

## Chcą godnie żyć

W poprzednim „TS” informowaliśmy o spotkaniu przedstawicieli sanockiego środowiska emerytów – rencistów ze starostą, któremu wręczyli oni kilkustronicową petycję, przygotowaną przez Zarząd Główny PZERil. Krytykuje ona politykę rządu i parlamentu prowadzoną wobec tej grupy społecznej, zawiera też szereg postulatów pod adresem władz. Zgodnie z zapowiedzią, poświęcamy jej dziś nieco więcej uwagi.

Realizacja postulatów zawartych w petycji stanowi jedyną i konieczną – zdaniem jej autorów – drogę do poprawy tragicznej sytuacji, w jakiej znalazła się większość emerytów – rencistów, żyjących dziś na granicy ubóstwa. Dotyczy one m.in.:



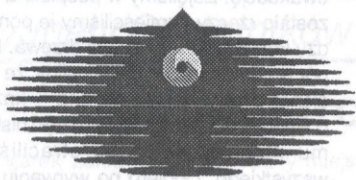
\* rewizji dotychczasowego systemu emerytalnego, w tym: zmiany waloryzacji emerytur i rent z cenowej na płacową, kwartalnego jej wypłacania (tak jak było do 1991 r.) oraz przywrócenia zasad ustalania najniższych świadczeń w stałej relacji do przeciętnego wynagrodzenia;

\* całkowitej zmiany ustawy o zabezpieczeniu zdrowotnym, w tym: łatwiejszego dostępu do lekarzy specjalistów, poszerzenia pakietu podstawowych usług medycznych, przywrócenia ulg przy zakupie leków w chorobach przewlekłych;

\* zniesienia opodatkowania emerytur i rent wynoszących poniżej 500 złotych; \* prowadzenia działań osłonowych, choćby w postaci ulg za przejazdy komunikacją miejską i międzymiastową; \* zmiany ustawy lokalowej, w tym: zniesienia eksmisyj na bruk i sprzedaży lokali z lokatorami oraz wolnych czynszów od 2000 r.;

„Walkę o byt podejmują dziś różne środowiska, wyrażając swój sprzeciw wobec tego, co dzieje się w kraju w różnych formach: strajkiem, demonstracją, blokadą dróg, głodówką czy pikietą. Nie chcemy uciekać się do takich metod, bo według nas ulica nie stanowi prawa. Wierzymy, że argumenty, które mamy, otworzą oczy tym, od których zależy nasz los.”

oprac. /jot/



**FOTOLAND**  
CENTRUM FOTOGRAFICZNE  
SANOK  
UL. KOŚCIUSZKI 24  
Filia „Zaczek”, ul. Traugutta 9

Największy  
wybór  
albumów  
i ramek  
fotograficznych

**Zarząd Gminy Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej**  
38-500 Sanok, ul. Kościuszki 23, 3-cie piętro pokój nr 17, tel. (013) 464-18-79  
ogłasza przetarg nieograniczony  
na wykonanie fundamentów sali gimnastycznej  
– III etap w Niebieszczanach.

Termin realizacji: 20.09 – 30.10.1999 r.  
Uprawniony do kontaktów z oferentami – inż. Jerzy Baran.  
Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta na realizację fundamentów sali gimnastycznej – III etap w miejscowości Niebieszczany” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.  
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.  
Termin składania ofert upływa 13 września 1999 r. o godz. 13<sup>00</sup>  
Otwarcie ofert nastąpi 13 września 1999 r. o godz. 14<sup>00</sup> w siedzibie zamawiającego, pokój nr 13 (sala narad) III piętro.  
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymagania określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych, oraz zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia dostępnej u zamawiającego (cena 20 zł) lub za zaliczeniem pocztowym.

**Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku**  
ul. Sienkiewicza 1

prosi o składanie ofert na przeprowadzenie badania  
sprawozdania finansowego za 1999 rok.

Termin realizacji do 30 kwietnia 2000 r.  
Oferty należy składać w Sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 30 września 1999 r.

Oferta powinna:

1. Spełniać warunki określone w art. 66 Ustawy o rachunkowości z 29 września 1994 r. (Dz.U. 121, poz. 591).
  2. Zawierać informację o podmiocie uprawnionym do badania.
  3. Określać warunki finansowe.
- Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert.

**Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku**  
posiada do wynajęcia

pomieszczenia znajdujące się na parterze budynku  
hotelu „Błonie” – Sanok, ul. Aleje Wojska Polskiego 1  
z przeznaczeniem na prowadzenie zajęć rekreacyjnych  
i rehabilitacyjnych, sauny, restauracji, magazynów.

Istnieje możliwość ustawienia reklam obok autocampingu „Błonie”  
i stadionu przy ul. Żwirki i Wigury.

Zapraszamy do negocjacji.

Bliższe informacje: tel. 463-14-93 lub 463-02-57 wew. 21

**Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku**  
sprzeda zbędne elementy betonowe typu „L” w ilości 25 sztuk.

Wartość 1 szt. została oszacowana na kwotę 78 zł 64 gr.

Przedmiotowe elementy można oglądać w godz. 8.00-20.00 na Stadionie  
przy ul. Żwirki i Wigury.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr tel. 463-14-93 lub 463-02-57  
wew. 21.

**Sanok-Dąbrówka, ul. II Armii WP 40**  
tel. 464 06 91, 463-29-91

**ŚWIAT MEBLI**

**STANLEY RATY**

**System Szaf Wnękowych**  
**Studio Mebli Kuchennych**  
**KOMIS MEBLOWY**  
Nowe meble za stare

**Zespół Szkół Ekonomicznych w Sanoku, ul. Sobieskiego 23**  
zaprasza  
od 6 września 1999 r. do szkolnej stołówki na smaczne obiady.  
Posiłki wydawane są w godzinach od 13.00 do 16.00  
od poniedziałku do piątku, a w sobotę od 12.30 do 14.00.  
**Cena obiadu – 3,50 zł.**  
Zapraszamy również do korzystania z naszych wypieków.

**TO MIEJSCE  
CZEKA NA CIEBIE!**

**• FARBY** najtaniej  
**• KASETONY**  
F.H. „TERMO-KAN-2”  
ul. Mickiewicza 6 (suterena)

**WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH**

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)  
tel. 463-06-03  
zaprasza codziennie w godz. 12<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

**Zarząd Gminy Komańcza**  
na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 5 Ustawy z 8 marca 1990 r.  
o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996 r.)

ogłasza konkurs

na stanowisko Dyrektora  
Gminnego Ośrodka Kultury w Komańczy

1. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni posiadać:
  - co najmniej 5-letni staż pracy, w tym minimum 3 lata w instytucji kultury lub oświaty,
  - wykształcenie co najmniej średnie,
2. Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:
  - zgłoszenie przystąpienia do konkursu na stanowisko Dyrektora GOK,
  - kwestionariusz osobowy,
  - życiorys,
  - zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,
  - odpis dokumentów potwierdzających wykształcenie, posiadane kwalifikacje i staż pracy,
  - pisemne opracowanie własnej koncepcji kierowania Gminnym Ośrodkiem Kultury,
  - pisemne przedstawienie znajomości problemów dotyczących zaspokojenia potrzeb kulturowych środowiska oraz dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie kultury,
  - inne dokumenty według uznania kandydata.

Dokumenty należy składać w zaklejonych kopertach opatrzonych imieniem, nazwiskiem i adresem zamieszkania oraz dopiskiem „Konkurs” w sekretariacie Urzędu Gminy w Komańczy w terminie do 15 września 1999 r.

O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.



F.H.R. „DOSER”  
Studio Radiowe  
Radio „HALA”  
oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
  - sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
  - atrakcyjną odzież
- ZAPRASZAMY!**  
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(Hala Targowa – stoisko nr 22)  
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373  
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

**Nowo otwarty  
salon fryzjerski  
damsko-męski**

przy ul. Jana Pawła II  
(budynek pralni chemicznej)

**Serdecznie zaprasza**

codziennie od 10<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>  
w soboty od 7<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>

**PROMOCJA**

PB  
**EL-BUD** Przedsiębiorstwo  
Budowlane

Hurtownia Materiałów Elektrycznych

Wykonuje usługi:

**ELEKTROINSTALACYJNE  
POMIARY ELEKTRYCZNE**

Oferuje (również na raty)  
W hurcie i detalu – ceny fabryczne

**MATERIAŁY ELEKTRYCZNE  
SŁUPY ENERGETYCZNE ŻN**

**ZAPRASZAMY** od 7.00 do 17.00  
38-500 Sanok, ul. Bema 5,  
tel./fax (013) 464-00-76

Ośrodek  
Szkolenia Kierowców  
**„AUTOMOBIL”**

- najlepsze samochody
  - najlepszy autodrom
  - zniżka dla uczniów
- tel. 463-51-91

Moduł promocyjny

**23 zł\***

\* cena brutto

Zakład Transportu Leśnego, Spedycji i Usług  
sp. z o.o. w Sanoku, ul. Reymonta 6

posiada w ciągłej sprzedaży  
**drewno stosowe opałowe**  
(buk, brzoza). Z dostawą do domu.

Nr telefonu: 463-36-22 w godz.  
464-31-25 7<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>

**PRYWATNY GABINET  
LOGOPEDYCZNY**

Sanok, ul. Konopnickiej 59  
tel. 463 03 56

oferuje pomoc uczniom klas I-III  
w przyswajaniu materiału szkolnego

**UKŁADANIE  
PŁYTEK**

*tanio szybko solidnie*

tel. kontaktowy 467-23-98

**PIZZERIA – RESTAURACJA  
BUSTAR**

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3  
**POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE**  
tel. (013) 463-35-42

**DOWÓZ GRATIS** (w godz. 13.00-20.00)  
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

**Rozpoznaj się  
na zdjęciu**

Co pewien czas zamieszczamy  
zdjęcia zrobione przypadkowym prze-  
chodniom. Na szczęśliwca, który  
wpał w oko, a raczej w obiektyw na-  
szemu reporterowi, w pizzerii „Bustar”  
(która jest fundatorem naszej zabawy)  
przy ul. Mickiewicza czeka pocze-  
stunek o wartości do 20,00 zł. Jako do-  
wód należy zabrać ze sobą „TS”. Po  
odbiór pizzy należy zgłosić się w cią-  
gu 10 dni od daty ukazania się tego  
numera.



## Złoto weteranów

Niebywałe sukcesy odnoszą sanoccy tenisiści-weterani. Przed tygodniem pisaliśmy o medalach Jolanty Kloc (wicemistrzostwo kraju i tytuł Mistrzyni Polski Lekarek), dziś kolejna porcja pomyślnych informacji. Tytuły Międzynarodowych Mistrzów Polski zdobyli Stefan Tarapacki i Eugeniusz Czerepaniak, który został także narodowym mistrzem kraju.

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski odbyły się w Sopocie, obaj nasi tenisiści rozegrali po trzy mecze. Startującym w przedziale wiekowym od 65 do 70 lat Stefanowi Tarapackiemu poszło stosunkowo łatwo, pierwszemu rywalowi oddał tylko gema, drugiemu ani tyle. W finale spotkał się z Rosjaninem **Wienczysławem Ryżewskim**, po znacznie bardziej zaciętej grze zwyciężając 6:2, 6:3.

Tarapacki zagrał też w deblu, w kategorii... 35-40 lat! – *Nie miałem w planach gry podwójnej, ale dałem się namówić Ryszardowi Jabłońskiemu z Olsztyna, gdy okazało się, że to ziomek-kresowiak. Sądziłem, że z oczywistych powodów odpadniemy już w I rundzie, tymczasem wygraliśmy dwa mecze, docierając do ćwierćfinału. Tam trafiliśmy na reprezentantów gospodarzy, którzy jako para deblowa grają w I lidze. Przegraliśmy, ale wynik 3:6, 3:6 na pewno wstydu nam nie przyniósł.*

Zupełnie inaczej było w przypadku startującego w najstarszej grupie (powyżej 75 lat) Eugeniusza Czerepaniaka, który sopoockie mistrzostwa określił jako najcięższy turniej w karierze. Stoczył trzy mordercze boje, trwające łącznie około 8 godzin. Zresztą wystarczy spojrzeć na wyniki – 5:7, 6:4, 6:2 z **Jerzym Kowalewskim** z Warszawy, 7:6 (7:1), 1:6, 6:2 z **Edmundem Klahsem** z USA i w finale 7:5, 3:6, 6:3 z **Lucjanem Pawlowskim** z Krakowa.

Bezpośrednio z Sopotu Czerepaniak pojechał do Bydgoszczy na narodowy czempionat. Trochę dokuczala mu kontuzja nogi odniesiona w finale, ale zabiegi lekarzy i elastyczny opatrunek zrobiły swoje. I znowu trzy wygrane pojedynki – tu obowiązywał system „każdy z każdym” – choć tym razem już wszystkie w dwóch setach. Sanoczanin pokonał kolejno 7:5, 6:3 **Mieczysława Wiśniowskiego** z Wałcza, 7:5, 6:2 **Pawlowskiego** i 6:1, 6:1 **Stanisława Krupę** z Sopotu.

Zawody mistrzowskie Czerepaniak poprzedził startem na turnieju weteranów w Bytomiu. Z powodu braku minimalnej liczby zawodników w swojej kategorii zagrał w grupie +70 lat. Po dwóch zwycięstwach dotarł do finału, gdzie po zaciętym spotkaniu uległ 4:6, 4:6 mistrzowi tej grupy, **Bonifacemu Wernerowi** z Katowic.

Zapytany o to, który element tenisowej sztuki decyduje o jego sukcesach, Eugeniusz Czerepaniak odpowiedział: – *Przed wszystkim przewyższam rywali sprawnością i szybkością. I dodaje: – Wprawdzie przede mną jeszcze kilka startów, ale już mogę powiedzieć, że jest to mój najlepszy rok. Choćby z tego względu, że po raz pierwszy zdobyłem dwa tytuły mistrza kraju. Trochę obawiałem się o formę, bo wcześniej niewiele trenowałem, ale rozkręcałem się z turnieju na turniej. Byłem najstarszym zawodnikiem mistrzostw, za co dostałem dodatkowe medale – w Sopocie dla „Seniora Seniorów”, a w Bydgoszczy dla „Najstarszego Mistrza”.*

My tu gadu-gadu, a tymczasem Czerepaniak i Tarapacki już grają w Mistrzostwach Pracowników Górnictwa Nafty i Gazu. Czekamy na pomyślne wieści.

**Bartosz Błażewicz**

## Remis, wygrana i... Via

Ostatnie dwa sparingi wyjazdowe przed rozpoczynającym się sezonem hokejowym rozegrali hokeiści Sanockiego Klubu Hokejowego. W pierwszym, planowanym pierwotnie w Sanoku, z zespołem Michalowiec padł remis, w drugim (który odbył się w Sosnowcu) nasz zespół odniósł zdecydowane zwycięstwo nad KKH Katowice. Ze spraw dotyczących sponsoringu warto odnotować podpisanie umowy na transmisje radiowe pomiędzy klubem a rzeszowskim radiem Via.

Jest to niezwykle pocieszająca wiadomość dla kibiców, gdyż umowa dotyczy również wszystkich spotkań wyjazdowych naszej drużyny. Do tej pory bowiem nikt (łącznie z Radiem Bieszczady) nie transmitował na żywo spotkań meczów SKH. Oczywiście w ten sposób Via, odbierająca na częstotliwości 103,8 (także w Sanoku), rozstrzygnęła sprawę wyłączności na radiowe transmisje hokejowe. Aż dziw bierze, że nie uczyniło tego Radio Bieszczady, które kolejny raz udowodniło, iż nie zależy mu na sanockim sporcie i kibicach.

Wracając do sparingów – z Michalovcami Sanok rozegrał już dwa mecze (o pierwszym, wygranym, już informowaliśmy). W rewanżu padł remis 3-3, a strzelcami bramek dla SKH byli: **Wadim Popow**, **Robert Fraszko** i **Marcin Niemiec**. Z Katowicami wygraliśmy pewnie 5-2 po bramkach: **Michała Krechača**, Niemca, A. Fraszko, **Macieja Radwańskiego** i **Arkadiusza Bumata**. Przypomnijmy, iż z kadrą naszej drużyny trenuje 6 obcokrajowców. Oprócz wspomnianego Krechača są to: **Bronisław Stolarik**, **Miroslaw Kluch**, **Michał Mrawec**, **Robert Kral** i **Wadim Popow**. O tym, którzy zawodnicy pozostaną w klubie, zdecydować tuż przed rozpoczęciem sezonu trener **Wincenty Kawa**. Niewykluczone, że będą testowani jeszcze inni gracze zagraniczni. Możliwe też są wzmocnienia hokeistami krajowymi, jednak ta opcja uzależniana jest przez Zarząd klubu od rozmów z ewentualnymi sponsorami.

**Piotr Waclawski**

12 września organizowany jest wyjazd na mecz hokejowy z KTH Krynica. Godzina wyjazdu uzależniona jest od godziny rozpoczęcia meczu. Koszt – 15 złotych (z ubezpieczeniem) od osoby. Zgłoszenia wraz z wpłatą kierować do pana Andrzeja Gontka, tel. 463-66-92, adres: ul. Jana Pawła II 53b/42.

## Moralne zwycięstwo

Międzynarodowym turniejem w Humenném na Słowacji przygotowania do nowego sezonu rozpoczęły siatkarki Stomilu-Sanoczanka. Był to memoriał zmarłego przed dwoma laty Jozefa Varadi, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy siatkarskich w partnerskim mieście. Nasze dziewczęta wypadły lepiej niż dobrze.



Od lewej: Kinga Malicka, Anna Bentkowska, Magdalena Żak, Kamila Kucharska, Agata Biskup, Joanna Martinger, szef firmy „Poglesz” Leszek Pogorzelec i trener Ryszard Karaczkowski. Poniżej: Paulina Dmitrzak, Katarzyna Kucharska i Ewa Kobylańska.

Mecze rozgrywano na kortach, trener **Ryszard Karaczkowski** obawiał się, że jego zawodniczki, przyzwyczajone do parkietu, mogą mieć trudności z „aklimatyzacją”. Nic z tych rzeczy – już kontrolny mecz z gospodyniami wygrały 2:1 (23, 16, -17). Podobnie było podczas pojedynków grupowych – 2:1 (26, -14, 13) z Vranovem A, 2:0 (17, 16) ze Sniną B i 2:0 (18, 26) z Humenném. Tego dnia wręcz bezbłędnie grała **Katarzyna Kucharska**.

W półfinale Sanoczanka rozegrała mecz o niespotykanej wręcz dramaturgii, pokonując pierwszy zespół Sniny 2:1 (-20, 24, 18). – *Po wygraniu pierwszego seta, w drugim rywalki miały kilka piłek meczowych, począwszy od stanu 24-21. W tie-breaku była równa walka do stanu 10-10, potem Snina odskoczyła na dystans trzech punktów. Dziewczęta jednak szybko wyrównały, by po niezwykle zażartej końcówce wygrać 20-18.*

Choć był to turniej juniorski, gospodarze wystawili także drużynę seniorów, z którymi Sanoczanka zmierzyła się w pojedynku finałowym. Górę wzięło doświadczenie, Humenné wygrało 2:0 (16, 21). – *Czujemy się jednak moralnymi zwycięzcami, w końcu byliśmy najlepszą drużyną juniorską turnieju tej właśnie kategorii wiekowej. Zresztą w meczu z seniorkami dziewczyny też tanio skóry nie sprzedały, o czym świadczą wyniki obydwu setów. Agata Biskup została wybrana najlepszą rozgrywką memoriału. Przy okazji, w imieniu Zarządu klubu i zawodniczek, składam serdeczne podziękowania firmie Poglesz, która pomogła nam w wyjeździe do Słowacji.*

(blaz)

## Końcowy akord

Ostatnim sportowym akcentem wakacji na Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji – kończącym cykl imprez „Lato w mieście” – był turniej siatkówki plażowej połączony z zawodami pływackimi i pokazami ratownictwa wodnego.

Podstawowym założeniem organizatorów cyklu było urozmaicenie młodzieży sanockiej – przebywającej w czasie wakacji w miejscu zamieszkania – wolnego czasu podczas dwumiesięcznej przerwy w nauce.

„Plażówkę” rozegrano tylko w kategorii mężczyzn. Zgłosiło się 9 par, które w trzech grupach rywalizowały systemem „każdy z każdym”. W fazie finałowej najlepszą parą okazali się **Bartosz Serwatko** i **Maciej Wiśniowski** – wygrali wszystkie spotkania, pozostawiając w pokonanym polu **Krzysztofa Skubińskiego** i **Tomasza Chrzanowskiego** (2. miejsce) oraz **Adama Dmitrzaka** i **Pawła Przychodzenia** (3.).

\* \* \*

Wyniki zawodów pływackich:

Dziewczęta

Ktg. do lat 12 (20 metrów): 1. Justyna Haduch, 2. Asia Babiary, 3. Ola Wyrzykowska; do lat 12 (50 m): 1. A. Babiary, 2. Anita Wyrzykowska, 3. O. Wyrzykowska; 13-15 lat (50 m): 1. J. Haduch, 2. Dorota Haduch, 3. Anita Ścieranka; powyżej 16 lat (50 m): 1. D. Haduch, 2. J. Haduch.

Chłopcy

Ktg. do lat 12 (20 metrów): 1. Kuba i Julek Babiary, 3. Jędrzej Babiary; 13-15 lat (50 m): 1. K. Babiary, 2. J. Babiary, 3. Piotr Sidor; powyżej 16 lat (100 m): 1. Grzegorz Skorus, 2. K. Babiary, 3. J. Babiary; open (200 m): 1. Maciej Rycyk, 2. Krystian Sidor, 3. Artur Sidor.

Po zawodach odbyły się pokazy ratownictwa wodnego, przygotowane przez ratowników Zespołu Basenów Kapielowych.

(pewu)

## Braterski duet

W ofercie Osiedlowego Domu Kultury „Gagatek” kolejną sportową atrakcją dla młodzieży był turniej siatkonogi, który rozegrano przy Szkole Podstawowej nr 9.

Dwuosobowe zespoły rywalizowały w 3 grupach wiekowych. Najliczniej obsadzona była kategoria szkół średnich – z 6 par najlepsi okazali się bracia **Arkadiusz** i **Waldemar Brysiowie**. W młodszych grupach wygrywali: klasy V-VI – **Grzesiek Pietrzyk** i **Mariusz Błaszczak**; kl. VII-VIII – **Lukasz Pajęcki** i **Jarek Siuta**.

Na wreszcie „Gagatek” zaplanował tradycyjny rowerowy cross po sanockim parku.

## Dużo ludzi, mało ryb

Mimo rekordowych frekwencji bardzo kiepsko wypadł początek nowej edycji muchowego Grand Prix okręgu. W dwóch zawodach sklasyfikowano zaledwie po pięciu zawodników. Pierwsze punkty zdobyli dwaj wędkarze z sanockiego koła nr 1 – **Adam Czekański** i **Adam Skrechota**.

Zupełną „klapą” okazał się inauguracyjny nowy sezon, szeroko reklamowany „Puchar Galicji” na Sanie w Dynowie. Mimo bardzo wysokiego stanu wody organizatorzy zdecydowali się rozegrać zawody. **Wojciechowi Szepeńcowi** z Rymanowa wystarczyło zaledwie jeden jelec, by zwyciężyć w stawce ponad 70 muszkarzy (!). Czekański zajął 3. miejsce z jedną ukleją.

Kolejne zawody rozegrano na Sanie w Zwierzyniu. Wśród 32 zawodników było ponad 10 sanoczan. Przy małej wodzie ryby brały jednak bardzo kiepsko, tym większe brawa dla **Marka Walczyka** z Jasła, który na nimy potrafił złowić komplet lipieni. Pozostali sklasyfikowani mieli po jednej sztuce. Drugi był inny jaślanin – **Marek Olbrot**, a trzeci **Artur Trzasko** z Krosna. Pozycję ex aequo 4.-5. zajął **Skrechota**.

## Powtórka

Kilkadziesiąt kilogramów okoni „padło” podczas spinningowych Mistrzostw Okręgu, rozegranych na Wислоce we Wróblowej. Sukces z analitycznych zawodów spławikowych powtórzył **Lukasz Żolnierczyk** (na zdjeciu poniżej) z koła nr 1, zajmując drugie miejsce wśród juniorów.

„Jedynka” była jedynym sanockim kolembem, które wzięło udział w rywalizacji. Niestety, bez powodzenia – ostatnie miejsce zespołu, dalekie pozycje indywidualne. Dominację w okręgowym spinningu potwierdzili wędkarze z Brzozowa. Wygrał **Stanisław Pajęcki** przed **Bernardem Stockiem**, dopiero 3. był **Lesław Żyłka** z krośnieńskiej „Stynki”. W klasyfikacji drużynowej Brzozów wyprzedził „Stynkę” i Jasło.

**Lukasz Żolnierczyk** miał realne szanse na zwycięstwo wśród juniorów, prowadził po dwóch turach. Gorzej poszło mu jednak w trzeciej i ostatecznie musiał zadowolić się tytułem wicemistrzowskim. Łącznie złowił około półtora kilograma okoni.



## Ostatni „Garnizon”

Po raz ostatni rozegrano spławikowe zawody o Puchar Dowódcy Garnizonu, które od kilku ładnych lat widniały w kalendarzu lokalnych imprez wędkarskich. Powód był prosty – w Sanoku nie ma już garnizonu.

Zawody rozegrano w Hłomczy na stawie „dwójki”, jak zwykle udział w nich wzięły 10-osobowe drużyny wszystkich sanockich kół. Ryby brały jednak słabiej – łowiono głównie płocie i okonie. Najlepsza okazała się „jedynka”, której wędkarze zajęli dwa pierwsze miejsca – wygrał **Andrzej Więckowicz** przed **Adamem Czekańskim**. Druga była „dwójka”, a trzecia „trójka”. Trzecie miejsce indywidualnie zajął **Emil Drag**.

Regulamin przewidywał, że Puchar Dowódcy Garnizonu zdobędzie na własność to kolembem, które zawody wygra 5 razy, lub 3 razy z rzędu. Co dotąd nie udało się żadnemu – „jedynka” i „trójka” mają po 4 zwycięstwa. O tym, które z tych kół weźmie puchar, zdecydują dodatkowe zawody. Być może „baraż” rozegrany zostanie jeszcze w tym roku.

(bart)

W niedzielę, 19 września, rozegrane zostaną III zawody spinningowe o Puchar „Tygodnika Sanockiego”. Zbiórka przy moście na Białą Górę, zapisy od 7.00 do 7.30.

Porażka w Tomaszowie

## Grzech pokutuje

Jerzy Daniło ponad 3,5 roku był trenerem piłkarzy Stali. Po remisowym meczu z Wawelem Kraków oddał się do dyspozycji zarządu klubu. Kilka dni później stalowcy mieli już nowego szkoleniowca. Został nim mieszkający w Rzeszowie Ryszard Federkiewicz, były zawodnik Stali Rzeszów, Stali Mielec i Ceramiki Opoczno, który prowadził też zespół Dynovii. Już pod wodzą Federkiewicza drużyna pojechała do Tomaszowa Lubelskiego. Wróciła bez punktów. Nadal pokutuje grzech naszych piłkarzy z II ligi – nie potrafili przetrzymać pierwszego kwadransu bez straty bramki. W szóstym meczu sezonu zgrzeszyli po raz piąty...

Możliwe, że w Tomaszowie lokalny analityk skojarzył proste fakty i wyciągnął równie proste wnioski. Miejscowi zaatakowali więc od początku. Już chwilę po pierwszym gwizdce arbitra Wiesław Zabawski „wyciągnął” piłkę nieomal z okienka, tak groźnie z wolnego bił Jedliński (zawodnik ten jeszcze kilkakrotnie zatrudniał Wieśka po stałych fragmentach). W 14. min padła jedyna bramka meczu – na nic zdał się refleks naszego golkipera, był bezradny przy strzale Iwanickiego, rykoszetowo odbitym od Roberta Ząbkiewicza. Szalenie aktywny Jedliński o włos od piłkarskiego szczęścia był w 30. min, w odpowiedzi szansę miał Grzegorz Kornecki, lecz piłka odskoczyła mu od nogi i zamiast strzelać musiał dogrywać do któregoś z partnerów.

O ile pierwsza połowa była wyrównana z lekkim wskazaniem na Tomaszów, o tyle po pauzie przewagę uzyskała Stal. Najlepszej okazji do wyrównania nie wykorzystał Kornecki, który mając przed sobą tylko bramkarza nieskutecznie próbował go łobować. W końcówce stalowcy przycisnęli, spychając rywali do obrony. Defensywa miejscowych grała jednak czujnie. Na tyle, że nasi nie stworzyli dogodnej sytuacji strzeleckiej. I nic w tej kwestii nie zmienił fakt, że w ostatniej minucie czerwona kartkę otrzymał jeden z rywali.

### TOMASOVIA – STAL HERB SANOK 1-0 (1-0)

Bramka: Iwanicki (14.). Stal: Zabawski – Szarek, Ząbkiewicz, Lechoszest, Węgrzyn – Gołda, Kuzicki (85. Niemczyk), Kaczówka, Birówka (80. Kosiba) – Kornecki, Sieradzki (85. Płoucha). Żółte kartki: Gołda, Szarek, Birówka, Kaczówka, Kornecki. Sędziował Józef Pochylski z Radomia. Widzów 1.400.



Po ponad trzech latach pracy trener Daniło rozstał się z zespołem

Mimo porażki Stal awansowała w tabeli o jedno miejsce – z przedostatniego na 16. W najbliższą niedzielę na „Wierchach” nasz zespół zagra z Sandecją Nowy Sącz. Początek meczu o godz. 11.00.

Juniorzy

## Szóste zwycięstwo

Trwa fantastyczna passa juniorów młodszych. Zespół Jarosława Dulęby wygrał dwa kolejne mecze i po 6 kolejkach prowadzi w tabeli bez straty punktu! Ciężar gatunkowy miało zwłaszcza wyjazdowe zwycięstwo nad Stalą Rzeszów, mimo że większość meczu nasza drużyna grała w liczebnym osłabieniu. Bohaterem spotkania był Piotr Małek, zdobywca wszystkich trzech bramek.

Starsi

### STAL SANOK – MKS DĘBICA 0-1 (0-1)

Do przerwy gra była wyrównana, wtedy też goście zdobyli gola na wagę 3 punktów po błędzie Mateusza Fala. W drugiej połowie zespół Mariana Koniecznego przeważał, ale okazji do wyrównania nie wykorzystali m.in. Piotr Stec i Paweł Subik.

### STAL RZESZÓW – STAL SANOK 3-3 (1-2)

Szczęśliwy remis rzeszowian. Ku ich zdumieniu nasi juniorzy szybko objęli dwubramkowe prowadzenie. Pierwszego gola z rzutu karnego zdobył Stec – faulowany był Paweł Kosiba, który chwilę później, w sytuacji sam na sam, przytomnie przerzucił piłkę nad bramkarzem. Stalowcy poszli za ciosem i szybko mogli dobić oszołomionych rywali, jednak nie wykorzystali żadnej z trzech „setek”. W brodzie pluć sobie może zwłaszcza Stec. Strzelecka indolencja zemściła się jeszcze przed przerwą, Artura Bielaka zaskoczył rykoszetowo odbity strzał. Kwadrans po wznowieniu gry gospodarze wyrównali, ale za chwilę snajperski wyraz ponownie parafował Kosiba, który zza pola karnego przymierzył w samo okienko. Niestety, na kilka minut przed końcem Bielakowi przytrafił się poważny błąd – centrę z wolnego wypiął wprost pod nogi stojącego nieopodal rywala...

Młodzi

### STAL SANOK – MKS DĘBICA 3-0 (2-0)

Łatwe zwycięstwo ale i pewien niedosyt – gości cztery razy ratowała poprzeczka. Do przerwy jeszcze jakoś się bronili, potem zupełnie opadli z sił (ich szczęście, że stracili jeszcze tylko jedną bramkę). Pierwszego gola po indywidualnej akcji zdobył Rafał Klimkowski, ładnym strzałem w okienko podwyższył obrońca Tomasz Rudy. Wynik ustalił Artur Milasz, wykorzystując sytuację sam na sam. Sam Małek mógł zdobyć jeszcze ze trzy bramki.

### STAL RZESZÓW – STAL SANOK 2-3 (2-2)

Co się odwiecze... To pewnie nawet lepiej, że Małek pobił bramkarzowi Dębicy – okazję do rehabilitacji miał w Rzeszowie, wykorzystali ją niczym ksiądz Robak. W pierwszej połowie dwa razy pokonał golkipera miejscowych w sytuacjach sam na sam, jednak gospodarze odpowiedzieli na obydwa trafienia. Nasi przeważali do 25. min, gdy za spięcia z rywalem czerwona kartkę dostał Milasz. Po przerwie nasz zespół mądrze się bronił, rzeszowianie stworzyli może ze dwie groźne sytuacje. W bramce dobrze spisywał się Bartosz Zięba. Zwycięski gol padł po jednej z nielicznych kontr. Małek wykorzystał nieporozumienie bramkarza z obrońcą i wślizgiem „szturchnął” piłkę tam gdzie trzeba. Futbolówka odbiła się jeszcze od słupka, rozpaczliwie interweniujący golkeeper wygamał ją już zza linii bramkowej. W końcówce szansę na podwyższenie rezultatu miał Klimkowski, ale jego uderzenie przeszło obok spojenia słupka z poprzeczką. Trener Dulęba podkreślił, że jego zespół zagrał szalenie ambitnie.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Na stanowisko trenera drugiej drużyny Stali powrócił Leonard Pulnar, rezerwiści przypomnieli sobie sezon 1996/97, kiedy to właśnie pod jego wodzą rządili w „okręgówce”. No i bardzo dobrze, bo po inauguracyjnej porażce odnieśli kolejne, trzecie już zwycięstwo, pokonując Spartę Osobnica na jej boisku. Co zaowocowało niespodziewanym awansem na pozycję wicelidera.

Wyjazdowe zwycięstwo rezerw

## Wraca pamięć

Przez cały mecz stalowcy posiadali lekką przewagę, przy lepszej skuteczności wynik mógł być bardziej „konkretny”. W 25. min Dariusz Sieradzki trafił w słupek, niewiele później ładnie z dystansu bił Mateusz Fal, lecz piłka przeszła tuż nad poprzeczką. Zwycięską bramkę chwilę po przerwie zdobył Daniel Hodyr – obsłużony przez Sieradzkiego popisał się przytomnym, płaskim strzałem z linii pola karnego. Na kwadrans przed końcem idealną szansę na podwyższenie rezultatu miał Jerzy Ślaski, lecz trafił w obrońcę.

Trener Pulnar powiedział: – Wygraliśmy jak najbardziej zasłużenie – dobrze spisali się obrońcy, zwłaszcza Robert Pogorzelec, dość pewnie w bramce interweniował Rafał Szewczyk. Piłkarze Sparty szukali szansy przy stałych fragmentach gry, jedynym poważnym zagrożeniem nam właśnie po kornarze, ale uderzenie jednego z nich było minimalnie niecelne.

### SPARTA OSOBNICA –

STAL II KOMUNALNI SANOK 0-1 (0-0). Bramka: Hodyr (55.). Stal: Szewczyk – Pogorzelec, Kucharski, Sabat, Piotrowski – Sieradzki, Woźniczka, Rząsa, Hodyr – Ślaski (80. Warchoń), Fal (85. Babina). Żółte kartki: Sabat, Kucharski, Woźniczka. Sędziował Wiesław Śnieżek z Krosna.

Kilka dni wcześniej rezerwy odpadły z rozgrywek o Puchar Polski. Grając w mocnym okrojonym składzie Stal przegrała na wyjeździe z Czaszynem 1-2, mimo prowadzenia do przerwy (gol Damiana Rząsy).

W niedzielę na stadionie przy ul. Stróżowskiej Stal II podejmuje Kotwicę Korczyną. Początek meczu o godz. 16.00.

Trampkarze

## Odrabiają dystans

Wystartowała liga trampkarzy, młodzi stalowcy rozpoczęli od wyjazdu do Resovii. Zdobyć punktowych wprowadzić nie było, ale przynajmniej nasi starsi trampkarze pokazali, że mogą już podjąć równorzędną walkę z rywalem, któremu przed rokiem ulegli aż 0-7. Niestety, ich los z poprzedniego sezonu podzielił młodszy rocznik.

### Starsi: RESOVIA RZESZÓW – STAL SANOK 2-1 (1-0)

Wynik z powodzeniem mógł być odwrotny, stalowcy oddali znacznie więcej strzałów niż gospodarze (ładnie z dystansu bił Marcin Siwiński). Bramkę zdobył Łukasz Semeniuk, dobijając uderzeniem Daniela Kosturskiego. Zwycięstwo Resovia zapewniła sobie dopiero w końcówce. Zdaniem trenera Kazimierza Pastuszaka, sędzia nie podyktował dwóch ewidentnych karnych po faulach na Semeniuku.

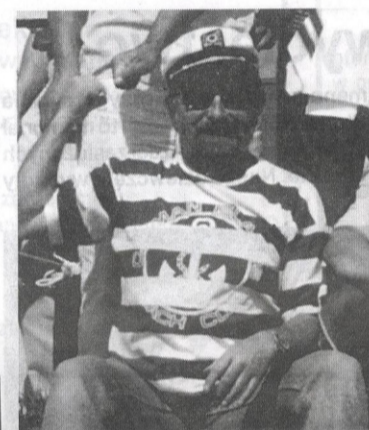
### Młodzi: RESOVIA RZESZÓW – STAL SANOK 6-0 (2-0)

Każdy debiutant musi zapłacić frycowe – dla drużyny prowadzonej od miesiąca przez Piotra Kota był to pierwszy mecz, wcześniej grał tylko kilka sparringów ze starszymi kolegami. W I połowie nieźle bronił Mateusz Romanek, po przerwie gospodarze wykorzystywali indywidualne błędy naszych obrońców i rezerwowego bramkarza. W ostatniej minucie szansę na honorową bramkę miał Maciek Śnieżek, ale trafił w słupek.

Żeglarsstwo

## Sanok rządził

W ostatni weekend na Zalewie Solińskim padł absolutny rekord regatowej frekwencji. Podczas Pucharu Komandorów Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego i Yacht Klubu „Naftowiec” rywalizowało 121 łodzi! A nasi reprezentanci praktycznie nie mieli sobie równych, wygrywając we wszystkich klasach, w których startowali.



Aleksander Lenczyk

Impreza była wspaniale zorganizowana, wyczuwało się atmosferę wielkiej zabawy, wydarzenia dużego kalibru. Dopisali sponsorzy, każda załoga otrzymała choćby drobny upominek. Wielkie brawa za program artystyczny – zagrali szancciarze z Yank Shippers i zespół estradowy z sanockiego „Naftowca”, wystąpił też znany solista Zbigniew Macias.

\* \* \*

Niestety, były też i zgryzoty. Poważna wpadka przytrafiła się komisji sędziowskiej, która zupełnie przeoczyła zwycięzce klasy turystycznej, Łukasza Wójcika. Jego błyskawiczna interwencja odniosła skutek dopiero po dłuższym czasie, gdy już nagrody główne zostały rozdane. Komandor BTŻ-u Janusz Jagoda zapowiedział jednak, że już na najbliższych regatach żeglarz z „Albatrosa” zostanie wynagrodzony z nawiązką. Aby uniknąć podobnych nieporozumień w przyszłości, wystarczy dosłownie na kwadrans wywieścić wyniki nieoficjalnie. Wtedy każdy zawodnik będzie mógł zawczasu zgłosić pomyłkę.

I jeszcze jedno: na tego typu imprezach luz jest wskazany, ale wszystko ma swoje granice. Po ogłoszeniu wyników na scenę wprowadzono niewielką dziewczynę, która chciała zaśpiewać dla publiczności, akompaniując sobie na gitarze. Jej ładny, czysty głos służyć było jednak tylko przez chwilę. Do czasu, gdy do mikrofonu wgramolili się jakiś dziadek z puszką piwa w ręku i zaczął dziewczynie wtórować niczym ranny... nie, najwyżej nie ptaszek, lecz bawół. Dziwne, że nikt z organizatorów nie zareagował.



Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Współpracują: Krystyna Dżoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowroński, Piotr Waclawski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Haudek.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mte Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.